

# ZAGRODA Nowa

Magazyn Polski

III kwartał  
1/2013



**Unijne wsparcie**

**Jak opodatkować rolników?**

# Teraz w nowej odsłonie



Znajdziesz nas  
na targach  
i wystawach  
rolniczych

Czytaj nas bez granic na  
[www.zagroda.atomnet.pl](http://www.zagroda.atomnet.pl)

**ZAGRODA** Nowa  
Magazyn Polski

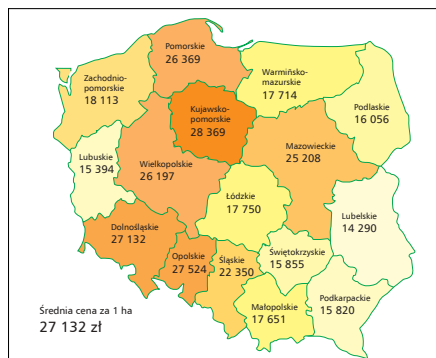
Adres redakcji:  
ul. Krakowskie Przedmieście 79, 00-079 Warszawa, lok. 306  
tel. 22 300 91 74, 22 692 49 44  
e-mail: [zagroda@zagroda.atomnet.pl](mailto:zagroda@zagroda.atomnet.pl)



## 10 Jak opodatkować rolników?



## 12 Zwiastun koniecznych zmian czy medialny news?



## 14 Państwowa ziemia coraz cenniejsza

## 16 Znaczenie owadów zapyłających



## TARGI I WYSTAWY

- w XII Ogólnopolski Festiwal Starych Ciągników im. Jerzego Samelczaka – Wystawa Rolnicza ROLTECHNIKA, Wilkowice (25–26.08)
- w XX Krajowe Dni Ziemiaka, Poświętne (25–26.08)
- w Ogólnopolskie Dożynki Jasnogórskie – XXII Krajowa Wystawa Rolnicza, Częstochowa (31.08, 1.09)
- w Dzień Kukurydzy, Lubań (5.09)
- w XXVI Barzkowickie Targi Rolne „Agro Pomerania 2013”, Barzkowice (6–8.09)
- w XV Dni Ogrodnika – Targi Międzynarodowe, Gołuchów (7–8.09)
- w XXIII Międzynarodowa Wystawa Rolnicza Agropromocja 2013, Nawojowa (7–8.09)
- w XIX Jesienne Targi Ogrodniczo-Nasienne, Stare Pole (7–8.09)
- w XX Międzynarodowe Dni z Doradztwem Rolniczym, IX Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych, Siedlce (7–8.09)
- w Podlaski Dzień Kukurydzy i VI Konkurs Orki, Szepietowo (8.09)
- w XVI Kaszubska Jesień Rolnicza, Lubań (14–15.09)
- w XV Dzień Kukurydzy i Buraka, Poświętne (15.09)
- w XV AGRO SHOW, Bednary (20–23.09)

## W NUMERZE

- 4 Patrz globalnie, działaj lokalnie
- 6 Walka na noże
- 8 Unijne wsparcie
- 10 Jak opodatkować rolników?
- 12 Zwiastun koniecznych zmian czy medialny news?
- 14 Państwowa ziemia coraz cenniejsza
- 16 Znaczenie owadów zapyłających
- 20 Dwa tysiące poletek testowych w Sławkowie
- 22 Glean® 75 WG – niezawodne rozwiązanie jesienne
- 24 Azot w uprawach ekologicznych
- 25 Puchar od redakcji „Zagroda”
- 26 Nowe produkty SIPMY
- 28 Demofarma w Wybranowie
- 28 FARMTRAC najtańszy
- 29 Bezpiecznie w Bayer CropScience
- 30 Nowości New Holland
- 32 Kredyty inwestycyjne i kłękowe z dopłatą ARiMR
- 33 HR Strzelce i BASF osiem razy w parze
- 34 Trouw AO-mix – naturalna dawka zdrowia
- 34 Ubezpieczenie: GAP dla maszyn
- 35 Wielozadaniowy, transportowy Viking
- 36 Prognozy dla trzody chlewnej
- 37 Niechciany lokator
- 38 Pasze a zdrowie bydła
- 39 Stare na nowe!
- 40 Wołowina na światowym poziomie
- 41 Unijne wieści
- 42 Parków dworskich czar
- 44 Zazdrość
- 45 Wszystko o rzepaku
- 45 Język angielski dla wszystkich
- 46 Kupiony mąż
- 47 „Śmieciowy” problem na wsi

## ZAGRODA Nowa Magazyn Polski

Adres redakcji: ul. Krakowskie Przedmieście 79, lok. 306, 00-079 Warszawa  
tel. 22 300 91 74, 22 692 49 44

e-mail: zagroda@zagroda.atomnet.pl www.zagroda.atomnet.pl

Redagują: Agata Knieć (redaktor naczelna tel. 506 085 025) i zespół

Wydawca: AGYAS

ul. Krakowskie Przedmieście 79, lok. 306, 00-079 Warszawa

Opracowanie graficzne i komputerowe: OFI, Warszawa

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Zastrzega sobie prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów niezamówionych.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Pismo rozprawdane bezpłatnie.

Na wsi mieszka w Polsce około 15 mln osób, tj. prawie 40 proc. ogółu ludności naszego kraju. Obecnie mniej niż połowa mieszkańców wsi zajmuje się jeszcze rolnictwem (w przeliczeniu na tzw. osoby pełnozatrudnione jest to już tylko około 14 proc. ogółu pracujących), ale z pracy wyłącznie w rolnictwie utrzymuje się mniej niż połowa rolniczych rodzin. Dla pozostałych głównym źródłem utrzymania jest stała lub – coraz częściej – dorywcza praca najemna oraz świadczenia społeczne (emerytury i renty). Stopa bezrobocia jest obecnie na wsi jeszcze większa niż w mieście. W połączeniu z tzw. bezrobociem ukrytym są to już naprawdę duże liczby.

sprzedaż produktów wstępnie przetworzonych i opakowanych, organizowanie stałych i okazjonalnych targowisk, a także wszystko to, co służy identyfikacji artykułów spożywczych oraz innych produktów z miejscem ich pochodzenia.

Ważną rzeczą jest tworzenie organizacyjnych powiązań między uczestnikami lokalnych procesów gospodarczych. A więc uruchamianie lokalnych sieci

## Patrz globalnie, działaj lokalnie

Rosnąca dezaktywacja mieszkańców wsi jest jednym ze skutków postępującej globalizacji światowej gospodarki, wraz z którą wzrasta odsetek światowej produkcji podlegającej wymianie handlowej. W ciągu ostatniego półwiecza zwiększył się on z 5 do 23 proc., a do 2020 roku może wzrosnąć nawet do 50 proc. Następstwem globalizacji jest rosnące niedostrzeganie zalet zrównoważonej gospodarki lokalnej, w której z pożytkiem dla miejscowego środowiska można wykorzystać miejscowe zasoby naturalne oraz istniejący tu kapitał społeczny, ludzki, fizyczny i finansowy – twierdzi brytyjski ekonomista Jules Pretty w swojej publikacji *O rozwoju gospodarki lokalnej*.

Wieś posiada cenne bogactwa naturalne, mieszka na niej licząca się, bo i coraz lepiej wykształcona część społeczeństwa, niestety, w dużej części niewykorzystane pozostają olbrzymie na polskiej wsi zasoby pracy i w zasadzie dopiero na etapie tworzenia znajduje się jej kapitał społeczny.

Wzmacnianiu kapitału społecznego wsi sprzyja proces stopniowego przekazywania władzy z „centrali” do ośrodków regionalnych oraz wzrost uprawnień lokalnych samorządów. Wspiera ten proces także sama Unia Europejska, która w nowej perspektywie finansowej (na lata 2014–2020) aż 60 proc. przekazywanych poszczególnym krajom pieniędzy kieruje do regionów, a tylko 40 proc. pozostawia w gestii władz centralnych.

Podstawowe zalety zrównoważonego rozwoju gospodarki lokalnej to zmniejszenie zużycia surowców, tworzenie nowych miejsc pracy, rozwój przedsiębiorczości, lepsza ochrona środowiska naturalnego oraz budowa trwałych więzi społecznych. Gospodarka lokalna umożliwia zatem rozwiązywanie głównych problemów współczesnego świata, w którym zaczyna już brakować surowców, występuje natomiast nadmiar ludzi, którzy nie mogą znaleźć pracy. Z niemal 40 mln

bezrobotnych w 28 najbardziej rozwiniętych państwach świata ponad połowa przypada na kraje Unii Europejskiej.

Do zmniejszenia bezrobocia może przyczynić się zrównoważona gospodarka lokalna, która polega na pomnażaniu pięciu głównych bogactw, czyli zasobów naturalnych, kapitału społecznego, tzn. więzi międzyludzkich, kapitału ludzkiego statusu poszczególnych członków społeczności, kapitału fizycznego, czyli infrastruktury lokalnej oraz zasobów finansowych. Społeczności, które nie pomnażają tych bogactw, prowadzą gospodarkę rabunkową i niszczą podstawy egzystencji przyszłych pokoleń.

Lokalną gospodarkę – pisze Jules Pretty – można przyrównać do naczynia, które zawsze powinno być pełne. Jeśli zatem kupujemy coś wytworzone poza lokalną gospodarką, to pozbywamy się zasobów finansowych, jeśli zaś eksportujemy surowce, to wzbogacamy tych, którzy je nabywają. Dla pokrycia tych strat powinniśmy więc zapewnić dopływ pieniędzy z zewnątrz, jeśli zaś eksportować lokalne zasoby, to tylko takie, które są odnawialne. A więc pochodzące np. ze zrównoważonego rolnictwa (nie wymaga ono zakupu środków chemicznych) bądź z odnawialnych źródeł energii.

Innymi słowy, oferować na zewnątrz to, czego i tak nam nie ubędzie i w wyprodukowanie czego włożyliśmy jak najwięcej własnej pracy. Starajmy się też rozwijać lokalny handel i nabywać produkty pochodzące z naszego lokalnego środowiska. Gospodarstwo rolne więcej zarobi, gdy zamiast surowców rolnych będzie sprzedawać produkty przetworzone (np. sery zamiast mleka), czyli takie produkty, w wytworzenie których włożyliśmy jak najwięcej własnej pracy.

Istotną cechą zrównoważonej gospodarki lokalnej jest rozwój miejscowego handlu i sprzedaży bezpośredniej. Słuzży temu tworzenie targów farmerskich,

usług dla miejscowych przedsiębiorstw, organizowanie grup farmerów i lokalnych spółdzielni oraz wspieranie lokalnych organizacji społecznych.

W rezultacie lokalne środowisko przekształca się w coś w rodzaju concernu, tyle że nie wymuszającego od swoich części bezwzględного posłuszeństwa opartego na wzajemnym zaufaniu i niezamykającego kontaktu ze światem zewnętrznym. Wręcz przeciwnie: rozwijającego gospodarcze stosunki z tym światem po uprzednim wykorzystaniu wewnętrznych możliwości rozwoju.

Korzystanie z zasobów zewnętrznych, zwłaszcza finansowych jest dla lokalnej gospodarki również ważne. Ale trzeba mieć na nie pomysł.

W 2004 r. w gminie Bałtów, nieopodal Ostrowca Świętokrzyskiego powstał Park Jurajski. Powstał w miejscu, gdzie paleontolog dr Gerard Gierliński znalazł wcześniej skamieniałe tropy dinozaurów. Okazały się one tym przysłowiowym gwoździem, na którym miejscowe władze przyrzadziły wspaniałą, konsumowaną dziś przez tysiące osób zupę. Dziś w bałtowskim kompleksie turystycznym jest prehistoryczne oceanarium, są rowery i piesze szlaki turystyczne, jest ośrodek narciarski z wyciągiem, są stadniny koni, jest kino emocji, gdzie doświadcza się wrażeń zmysłowych i jest mnóstwo innych atrakcji (czarodziejska sabathówka, żydowski jar, kamienne oko, spływ tratwami, stary młyn, skansen pszczoły), których nie spotka się gdzie indziej. Noclegi można znaleźć w okolicznych gospodarstwach agroturystycznych. Dla tuziemców jest tu teraz kopalnia pieniędzy zostawianych przez tysiące turystów.

I to wszystko powstało w następstwie znalezienia odcisku stopy drapieżnego allozaura. No, pewną rolę odegrało także to, że w Bałtowie ludzie używają głów nie tylko do noszenia czapek.

**Edmund Szot**



# Obrona w komplecie

 **KOMPLET<sup>®</sup>**  
560 SC



- pewne zwalczanie miotły zbożowej
- kompletne rozwiązanie
- IPU-free (nie zawiera izoproturonu)



150 Years  
Science For A Better Life



Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące na rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj zalecanych środków bezpieczeństwa.



Rytualny ubój zwierząt, czyli

# Walka na noże

Od początku tego roku toczy się w Polsce walka o sposób ubijania zwierząt i idzie ona „na noże”. Niestety, u obu walczących stron są one dość tępe. A dla cierpień ubijanych zwierząt ostrość tych narzędzi ma bodaj największe znaczenie.

Wprowadzony nagle, 1 stycznia 2013 roku zakaz uboju religijnego spowodował, że z dnia na dzień ponad 800 tys. gospodarstw rolnych w Polsce stanęło na krawędzi bankructwa. Ceny skupu żywca wołowego zaczęły drastycznie spadać – taką informację przekazali mediom przedstawiciele Porozumienia Rolników, Związków i Organizacji Rolniczych woj. wielkopolskiego, lubuskiego i kujawsko-pomorskiego w przeddzień obrad Sejmu, który miał zdecydować, czy wprowadzony z początkiem roku zakaz utrzymać, czy też, a tego oczekiwali hodowcy bydła, na ubój rytualny ponownie zezwolić. Ponieważ było to na dzień przed posiedzeniem Sejmu i nazajutrz, tym razem za utrzymaniem takiego zakazu, mieli manifestować „miłośnicy” zwierząt, przekazana przez przedstawicieli rolników informacja opatrzona została dramatycznym tytułem: „Za pięć dwunasta, czyli jak uratować 800 tys. gospodarstw rolnych w Polsce?”

Następnego dnia rzeczywiście około 200 osób przejętych cierpieniem ubijanych bez ogłuszania zwierząt manifestowało najpierw przed Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a potem przed Sejmem i to chyba do nich dzień wcześniej apelowali przedstawiciele Porozumienia za pomocą hasła: „Różni byka, nie rolnika”.

Sejm się jednak nie przejął argumentami ani jednej, ani drugiej strony i sprawę uboju zwierząt odłożył na inny termin.

Jeśli ktoś z czytelników nie wie jeszcze, o co w tym wszystkim chodzi, to informujemy, że, jak zwykle, idzie o pieniądze. Konkretnie idzie o te pieniądze, które otrzymują rolnicy za eksport polskiej wołowiny do Turcji, do krajów arabskich i do Izraela, które to kraje żądają, aby kierowana do nich wołowina pochodziła ze zwierząt ubijanych według obrządku muzułmańskiego hałal lub żydowskiej szechity. A te obrządki wymagają zarzynania zwierząt bez uprzedniego ich ogłuszania.

Zdaniem zoologa Andrzeja Elżanowskiego, ubijana w ten sposób krowa cier-

pi przez całą minutę, przy czym do bólu z rany dołącza jeszcze ból pochodzący z duszenia i dławienia się zwierzęcia krwią. Z drugiej strony, intencje „miłośników” zwierząt też nie do końca wyglądają na w pełni bezinteresowne. Wszak wiadomo, że tylko mięso z takich zwierząt, które przed śmiercią nie cierpiały i nie przeżywały żadnych stresów jest akurat najlepsze. I kto wie czy prawdziwym powodem żądań wprowadzenia zakazu uboju rytualnego nie jest właśnie obawa o smakowitość befsztyka czy bitek.

Z kolei obawy rolników o utratę zysków z chowu bydła na rzeź też są w znacznej mierze przesadzone. Po pierwsze, w 2010 roku gospodarstw rolnych, które utrzymywały choćby jedną sztukę bydła, głównie zresztą tylko mlecznego, było w Polsce zaledwie 525 tys. i w ciągu następnych dwóch lat liczba ta nadal się zmniejszała, a już takich, z których pochodziła wołowina kierowana potem na eksport było wielokrotnie mniej. Po drugie, w następstwie wprowadzenia zakazu rytualnego uboju zwierząt zanotowano, jak dotąd, tylko chęć zwolnienia przez jeden z zakładów mięsnych około 600 osób oraz zmniejszenie ubojów w innym zakładzie o około 20 proc. Liczba zagrożonych bankructwem 800 tys. gospodarstw jest więc naprawdę „wzięta z sufitu”.

Ceny skupu żywca wołowego w Polsce (około 12 zł za kilogram) są rzeczywiście niższe niż w większości krajów Unii Europejskiej (np. w Irlandii wynoszą one 17–18 zł za kilogram), ale takie różnice występowały zawsze i w pierwszym rzędzie powodem tego jest bardzo niskie, chyba najniższe w całej Unii Europejskiej, spożycie mięsa wołowego w naszym kraju. Obecnie nie przekracza ono 2 kg na osobę rocznie. I przy obecnych cenach mięsa wołowego (80–90 zł za 1 kg polędwicy wołowej) na szybkie zwiększenie jego konsumpcji trudno liczyć.

Nie do końca też wiadomo, jakie w kwestii uboju rytualnego jest prawodawstwo Unii Europejskiej. Nie znają

go nawet tak tęgie głowy jak profesorowie: Ewa Łętowska, Tomasz Koncewicz i Wojciech Sadurski, którzy również nie mają pewności, czy ubój rytualny nie narusza przypadkiem prawa Unii Europejskiej, bo w zdaniem „miłośników” i obrońców zwierząt jest on „na pewno” z tym prawem sprzeczny. To nawet ciekawe, bo w 22 krajach UE ubój rytualny jest akurat dozwolony. I utrzymanie zakazu takiego uboju w Polsce będzie tym krajom bardzo na rękę. Bo bez większego wysiłku wkroczą na opuszczone przez polską wołowinę miejsce. Sprawa jest więc dla polskiego eksportu istotna i zakazu uboju rytualnego nie można zbyć machnięciem ręki.

W polskim rolnictwie przeżywamy już obecnie jedną z większych klęsk, jaką jest drastyczny spadek pogłowia trzody chlewnej oraz konieczność importowania coraz większej ilości mięsa wieprzowego. Niektóre z gospodarstw rolnych dla utrzymania chowu trzody chlewnej podjęły oboczną produkcję żywca wołowego, którego chów, jak na razie, jest nadal opłacalny. Tak postąpiła np. Wiesława Kwiecińska z woj. wielkopolskiego, która zyskami z chowu bydła pokrywała straty, jakie przynosi jej chów trzody chlewnej. Teraz, gdy ceny skupu żywca wołowego też zaczęły spadać, obawia się, że jej gospodarstwo skazane zostanie na bankructwo.

Utrzymanie wzrostowych tendencji w chowie bydła jest niezmiernie ważne także z dwóch innych względów. Otóż obecnie nie w pełni są wykorzystane w Polsce zasoby pasz z użytków zielonych, po drugie – polskie gleby zawierają coraz mniej próchnicy i dla poprawy ich żyzności konieczne jest zwiększenie nawożenia organicznego. Tylko z tego drugiego względu powinno być w Polsce najmniej 10 mln sztuk bydła. Aktualnie jego pogłowie wynosi około 5,7 mln sztuk.

Trzeba zatem dokładać wszelkich starań, by pogłowie bydła w Polsce wzrosło w następnych latach do co najmniej 8–9 mln sztuk, zaczynając od przekonującej promocji spożycia tego rzeczywiście najlepszego w Polsce mięsa, a także przez dalsze rozszerzanie jego eksportu. Zakaz uboju rytualnego w zwiększaniu tego eksportu niewątpliwie przeszkadza.

SE



**SALETRA  
AMONOWA**



**CANWIL  
z magnezem**



**CANWIL S  
z siarką**



**GRUPA ORLEN**

ANWIL S.A.  
87-805 Włocławek, ul. Toruńska 222, tel. 54/237 30 38,  
fax 54/237 33 13, [www.anwil.pl](http://www.anwil.pl) e-mail: [ka@anwil.pl](mailto:ka@anwil.pl)



W Unii Europejskiej zapadły już prawie ostateczne decyzje w sprawie podziału jej wspólnego budżetu w latach 2014–2020 i dla naszego kraju podział ten pozostał tak samo korzystny jak w pierwotnej wersji. Polska, do której ze wspólnego budżetu UE trafi ponad 105 mld euro, będzie największym beneficjentem unijnego wsparcia. Jeśli teraz Parlament Europejski nie zakwestionuje przyjętych ustaleń, UE rozdzieli ogółem około 960 mld euro, z czego łatwo można obliczyć, że na Polskę przypadnie około 11 proc. ogólnej pomocy UE.

## Unijne wsparcie

Nie oznacza to, że Polska jest najmłodszym krajem UE, bo więcej ludności mają przecież Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy czy Hiszpania, ale w żadnym z tych krajów nie trzeba odrabiać aż takich zapóźnień w rozwoju cywilizacyjnym jak w Polsce. A pośrednią miarą tych zapóźnień może być choćby nasz wkład do produktu krajowego brutto UE. Wynosi on zaledwie 2,9 proc. i jest znacznie mniejszy niż wkład Niemiec (20,5 proc.), Francji (15,8 proc.), Wielkiej Brytanii (13,8 proc.), Włoch (12,5 proc.), Hiszpanii (8,4 proc.), a także mniejszy niż wkład Holandii (4,8 proc.) i Szwecji (3,1 proc.). Tyle samo, co my, wnosi do unijnego PKB o wiele mniejsza od Polski Belgia (też 2,9 proc.).

I w tym miejscu nasuwa się taka uwaga. Otóż na miarę naszego wkładu w tworzenie dóbr i usług całej Wspólnoty powinien być również nasz głos w kwestii podejmowanych przez Unię Europejską decyzji. A nawet powinien być on jeszcze cichszy, bo przecież Polska nie znalazła się dotąd w ekskluzywnej strefie euro Wspólnoty.

Dlatego jeremiady opozycji o uprawianej przez polski rząd „mikromanii narodowej” są warte wzruszenia ramion, bo polski rząd o należne naszemu krajowi miejsce w Unii Europejskiej zabiega i z odpowiednim talentem i z należytą godnością.

Biorąc pod uwagę obecną sytuację w świecie, Polsce nie mogło się trafić nic lepszego niż członkostwo w ugrupowaniu, które dostarcza najwięcej, bo 25,1 proc. światowego PKB, wyprzedzając pod tym względem USA (21,4 proc.), Chiny (10,3 proc.) i Japonię (8,4 proc.).

Także w łonie samej Unii Europejskiej Polska nie jest już takim „kopciuszkiem” jakim była w momencie akcesji, o czym świadczą obecne dochody polskich gospodarstw domowych liczone według poziomu siły nabywczej. W 2011 roku wynosiły one już 64,3 proc. średniej dla

27 krajów UE i Polska wyprzedzała pod tym względem Litwę, Węgry, Estonię i Łotwę oraz Rumunię i Bułgarię.

Wymienione wyżej liczby zaczerpnięte są ze starannie opracowanego i bardzo ciekawego biuletynu Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej: „Popyt na żywność – stan i perspektywy”. Eksperti IERiGŻ przedstawiają tę kwestię, biorąc pod uwagę wszystkie uwarunkowania w polskiej i europejskiej, a nawet i światowej gospodarce, dlatego ich oceny i prognozy wydają się być naprawdę miarodajne.

Na początek informacja, że w 2012 roku światowe ceny żywności, po dwóch latach wzrostu, obniżyły się średnio o 7 proc., w tym najbardziej obniżone zostały ceny cukru i produktów mleczarskich oraz ceny oleju i innych tłuszczów. Tymczasem w Unii Europejskiej w latach 2011–2012 ceny żywności wzrosły i to w stopniu wyższym od wzrostu inflacji. Dla ludności krajów UE wzrost cen nie był na razie szczególnie dotkliwy, wszak w tym ugrupowaniu na żywność i napoje alkoholowe gospodarstwa domowe wydają tylko 12,7 proc. ogółu dochodów (1800 euro rocznie w przeliczeniu na 1 mieszkańca). Oczywiście, w takiej Bułgarii czy Rumunii udział wydatków na żywność jest średnio 3 razy większy niż w Luksemburgu, Austrii czy w Danii.

Wzrost cen żywności w UE spowodował spadek jej sprzedaży. Przy tym największy był on w Grecji, w Polsce i w Hiszpanii.

W tej sytuacji mieszkańcy Polski, czyli „kraju węgla i stali”, podobnie jak kiedyś kabaret „Tey”, słusznie mogą się obawiać: „I co to będzie dalej?”

Otóż na razie poprawy nie będzie. „W 2013 roku dochody realne do dyspozycji brutto w sektorze gospodarstw domowych będą się kształtować na poziomie zbliżonym, lub nawet nieco niższym od notowanego w 2012 roku. W tych

warunkach należy się liczyć z redukcją krajowego popytu na żywność”.

Czyli „grozi” nam, że znów będziemy jeść mniej. Nie szkodzi. W społeczeństwie, w którym co drugi obywatel jest otyły lub ma nadwagę, wyjdzie to ludziom jedynie na zdrowie. Poza tym spadek sprzedaży żywności w Polsce ma być tym razem mniejszy. I chyba nie zostanie powtórzony także w 2014 roku, pierwszym roku nowej perspektywy finansowej UE. No i warto dodać, że przy obecnym poziomie spożycia niewielki spadek popytu na żywność nie byłby żadną katastrofą.

Zdaniem ekspertów IERiGŻ, w tym roku statystyczny Polak spożyje 107,5 kg przetworów zbożowych, 108 kg ziemniaków, 104 kg warzyw, 44,0 kg owoców, 71 kg mięsa i podrobów, 12,0 kg ryb i przetworów, 32,3 kg tłuszczów, 41,0 kg cukru oraz 167 sztuk jaj i 195 litrów nabiału (w przeliczeniu na mleko). Od siebie dodajmy, że Polak wypije do tego około 100 litrów piwa i około 3 litrów spirytualiów (w przeliczeniu na alkohol 100 proc.).

Taka struktura diety na pewno nie będzie najbardziej wskazana dla zdrowia, ale na to jaka ona powinna być, nie ma zgody także wśród samych dietetyków. Większość zgodzi się jedynie co do tego, że za mało tu ryb oraz owoców i warzyw, a także jaj i mleka. I chyba nadal za dużo tu ziemniaków i, przede wszystkim, cukru.

Oczywiście, popyt na żywność w dużej mierze zależy od poziomu dochodów konsumentów, ponadto struktura wydatków na żywność jest funkcją cen poszczególnych produktów. W Polsce od lat w ogólnych wydatkach na żywność pierwsze miejsce zajmuje mięso i jego przetwory (26,0–27,0 proc. ogółu wydatków na żywność), a następnie przetwory zbożowe (16,0–16,5 proc.), mleko i przetwory mleczne (12,0–12,4 proc.) oraz warzywa (około 8,0 proc.) i owoce (około 6 proc.).

Tym, co w biuletynie IERiGŻ „Popyt na żywność – stan i perspektywy” zaskakuje najbardziej, jest informacja, że w przeliczeniu na 1 osobę w gospodarstwach domowych miesięczne wydatki na żywność i napoje alkoholowe wyniosły (w 2012 roku) – 246,14 zł.

Tyle to ja wydaję na żywność w ciągu tygodnia – powiedziała nam konsumentka, której ta liczba wydała się nieprawdopodobna. Jak się okazało, oprócz niej jest w domu mąż i dwoje dzieci.

(Toszed)



# SIPMA

GRUPA  
SIPMA

## NOWE PRODUKTY W OFERCIE SIPMA S.A.

**ZAPRASZAMY**  
*do odwiedzenia stoiska SIPMA S.A.  
podczas AGRO SHOW w Bednarach*



Prasy stalokomorowe  
SIPMA PS 1213 FASTER  
SIPMA PS 1223 FASTER



Owijarka bel SIPMA OR 7532 DIANA

SIPMA S.A., ul. Budowlana 26, 20-469 Lublin, tel. +48 81 44 14 114

[www.sipma.pl](http://www.sipma.pl)



### Rzepak ozimy

**Bazyl** – mrozoodporny

wysoko i stabilnie plonuje, wyższa od wzorca zawartość tłuszczu i białka

### Pszenica ozima

**Wydma** – zimotrwała

odmiana jakościowa (gr. A), niska, odporna na wyleganie i choroby

**Zawisza** – o wysokich parametrach jakościowych

wysokoplenna i zdrowa odmiana jakościowa (gr. A) o bardzo wysokiej zawartości białka i glutenu

### Jęczmień ozimy

**Bartosz** – stabilnie plonujący we wszystkich rejonach kraju

### Żyto ozime

**Horyzo** – wysoki potencjał plonowania w różnych warunkach glebowo-klimatycznych

Hodowla Roślin Smolice Sp. z o.o. Grupa IHAR

Smolice 146, 63-740 Kobylin • tel. 65 548 24 20 • [www.hrsmolice.pl](http://www.hrsmolice.pl)

# Jak opodatkować rolników?

**W ostatnich latach przedstawiciele polskiego rządu coraz częściej mówią o potrzebie objęcia gospodarstw rolnych podatkiem dochodowym, ale, jak dotąd, na mówieniu się kończy.**

– Bo, wbrew pozorom, jest to bardzo trudna operacja. Zwłaszcza w takim kraju jak Polska, gdzie dochodów gospodarstw rolnych, poza nielicznymi wyjątkami, nikt dotąd nie liczył. Co więcej, część polskiego społeczeństwa żyje w przekonaniu, że rolnicy nie płacą podatków i nie ponoszą też żadnych kosztów ubezpieczenia społecznego.

**Większość mieszkańców miast słyszała chyba jednak o placonym przez rolników podatku gruntowym...**

– Na pewno, ale i ta większość uważa, że jest to podatek bardzo niski, zaledwie symboliczny, poza tym wraca on do mieszkańców wsi, gdzie w całości zasila budżety gmin. Nie można nie zgodzić się z tą opinią, udział bowiem podatku rolnego w dochodach gmin kształtuje się na bardzo niskim poziomie ok. 3% i jest to niewielka kwota w porównaniu z innymi podatkami.

**Zarzut, że w porównaniu z innymi rodzajami działalności placony przez rolników podatek gruntowy jest bardzo niski nie jest jednak przesadzony...**

– Rolnicy rzeczywiście płacą niższe podatki niż pozostałe grupy społeczne, ale tak jest również w innych krajach. A wynika to z samej natury produkcji rolnej, której wyniki są w dużej mierze od rolnika niezależne. Niektórych czynników produkcji rolnej rolnik nie może przewidzieć, nie może ich kształtować, nie może im też skutecznie przeciwdziałać.

**Jak duże są obecne wpływy z podatku gruntowego?**

– W 2009 roku było to 1,2 mld złotych, a w roku 2011 już tylko 1,0 mld zł. Warto jednak podkreślić, że nie jest to jedyny podatek, jaki płacą rolnicy. Oprócz rolnego płacą także podatek od nieruchomości, podatek leśny, podatek od środków transportowych, podatek od spadków i darowizn i wszystko to są podatki majątkowe.

**Czyli są to podatki od tego, co rolnik ma, a nie od tego, co z tego ma.**

– Podatkiem od tego, co rolnik z tego ma, jest podatek od dochodów z dzia-

łów specjalnych produkcji rolnej, np. z produkcji w szklarniach czy produkcji grzybów, dochodów z pasiek, z hodowli dżdżownic itp. Teraz chodzi o to, by podatkiem dochodowym objąć wszystkie dochody z produkcji rolnej.

**W lutym tego roku była w pani Instytucie konferencja, na której prof. Wojciech Józwiak ostrzegł, że wprowadzenie podatku dochodowego w rolnictwie może bardzo pogorszyć w gospodarstwach rolnych. Wpływy z tytułu podatku dochodowego obliczał wtedy na ponad 9 mld zł.**

– Nie byłam na tej konferencji, ale z robionych przez nasz zespół symulacji wynikało, że ogólna wysokość podatku dochodowego z rolnictwa trafiająca do budżetów gmin bardzo niewiele różniłaby się od obecnego podatku rolnego. Z perspektywy całego budżetu zmiana ta byłaby istotna, wpływy bowiem z szacowanego podatku dochodowego w zalez-

ności od przyjętej formy opodatkowania mogłyby zwiększyć się nawet trzykrotnie. Wprowadzenie podatku rolnego od dochodów z działalności rolnej oznaczałoby zwiększenie wpływów do budżetu centralnego kosztem wpływów do budżetów samorządowych.

**Przypomnijmy: obecnie wysokość podatku rolnego zależy od ceny żyta. Jest to równowartość 2,5 kwintali tego zboża za 1 ha przeliczeniowy.**

– O, już tu widać niedostosowanie tego podatku do współczesnych realiów polskiego rolnictwa. Kiedy wprowadzono podatek rolny, ustawą z listopada 1984 roku, żyto było jedną z głównych w Polsce upraw i w strukturze zasiewów zajmowało liczące się miejsce. Teraz jego znaczenie w polskim rolnictwie jest już znacznie mniejsze.

**Dochód gospodarstwa rolnego zależy od wielu, często niezależnych od rolnika czynników. Czy w związku z tym tak**



samo zmieniałyby się wysokość podatku dochodowego?

– Oczywiście, że tak, dlatego przy projektowaniu zmian w opodatkowaniu rolnictwa należy brać pod uwagę wysoką zmienność dochodów rolniczych. Dla wyeliminowania tych niedogodności można, podobnie jak w innych krajach np. Francji, Belgii czy Hiszpanii, wprowadzić zasadę uśredniania dochodu np. za okres 3 lat. Miałyby to także stabilizujący wpływ na wysokość dochodów gmin.

**Łączne wpływy z podatku dochodowego z produkcji rolnej wyniosłyby...**

– Wszystko zależałoby od przyjętej formy opodatkowania dochodów. Wpływy z tytułu podatku ryczałtowego mogłyby wynieść nawet ok. 5 mld zł, w przypadku rozliczania zgodnie z zasadami ogólnymi ok. 1,5–1,6 mld zł.

**Zatem na czym polegałaby główna zmiana w opodatkowaniu rolnictwa?**

– Na tym, że podatek ten płaciłby ci rolnicy, którzy uzyskują dochody wystarczające do powstania zobowiązania podatkowego, a nie wszystkie osoby fizyczne prowadzące działalność rolniczą, jak ma to miejsce w przypadku podatku rolnego. Czyli wyprodukowane w swoich gospodarstwach płody rolne sprzedają, po prostu są gospodarstwami towarowymi. Takie gospodarstwa mogłyby skorzystać z obecnie obowiązujących zasad i form opodatkowania ich dochodów, czyli ryczałtu (3%), podatku według skali (18 i 32%) oraz podatku liniowego (19%). W badaniach prowadzonych przez nasz zespół wyłączyliśmy opodatkowanie rolnictwa w formie karty podatkowej.

**Ile jest takich gospodarstw, które musiałyby wybrać ogólne formy opodatkowania (podatek liniowy i według skali)?**

– Sądzę, że tylko nieliczna część gospodarstw ze względu na brak możliwości skorzystania z ryczałtu rozliczałaby się według zasad ogólnych. Szacuje się, że byłoby to ok. 10%, czyli 200 tys. gospodarstw.

**A jaki podatek płaciłaby cała reszta gospodarstw?**

– Pozostałe gospodarstwa rolne mogłyby skorzystać ze wszystkich dostępnych form opodatkowania dochodów, w tym również mogłyby płacić

podatek ryczałtowy w wysokości 3 proc. przychodów.

**A w jaki sposób byłby ustalany dochód?**

Na podstawie prowadzonej przez rolników ewidencji księgowej. Gospodarstwo płacące podatek ryczałtowy prowadziłyby jedynie zapisy przychodów, pozostałe formy opodatkowania wymagałyby prowadzenia zapisów w postaci księgi przychodów i rozchodów, gdzie dochód byłby obliczany jako różnica między przychodem a kosztem jego uzyskania. Zapewne część bardzo dużych gospodarstw towarowych byłaby zobligowana do prowadzenia ksiąg rachunkowych, tzw. pełnej rachunkowości.

**A jak ustalano by wysokość podatku dla gospodarstw produkujących żywność tylko dla zaspokojenia potrzeb własnej rodziny? Albo dla tych gospodarstw, które mają ziemię, ale jej nie uprawiają i niczego nie produkują?**

– Z takimi byłby problem. Może płaciłyby tylko podatek od nieruchomości? Tu wyraźnie widać potrzebę uporządkowania terminologii w zakresie gospodarstwa rolnego, działalności rolniczej i rolnika. Takie uporządkowanie przyczyniłoby się do uszczelnienia systemu podatkowego oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

**Czy przedstawiony tu przez panią projekt reformy opodatkowania rolnictwa był konsultowany z organizacjami rolniczymi?**

– Nie był konsultowany, bo to nie jest jakiś konkretny system, a takie pierwsze przymiarki do tego, jakie byłyby skutki reformy opodatkowania rolnictwa. Poza tym wprowadzenie podatku dochodowego w rolnictwie powinno być połączone z reformą ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych rolników.

**Czy zatem realne są nadzieje na to, że rolnicy zaczną płacić podatek dochodowy już w przyszłym roku?**

– To już nie do mnie należałoby kierować to pytanie.

**W Ministerstwie Finansów też nie uzyskaliście na nie odpowiedzi.**

– W każdym razie od nas ten termin nie zależy.

**Dziękujemy za rozmowę.**

**Rozmawiał: Edmund Szołt**

**ZAGRODA**

Modowia Roślin



**PSZENICA OZIMA  
OFERTA 2013**

**klasa A**

**Najpopularniejsza  
odmiana  
w Polsce!**

**BAMBERKA**

- Bardzo dobre plonowanie na terenie całego kraju
- Dobre krzewienie - zaleca się obniżoną normę wysiewu.
- Szybki start wiosną ułatwia lepsze wykorzystanie wody podziemnej.
- Bardzo dobre parametry jakościowe.
- Utrzymuje parametry podczas mroźnych zimą.
- Ziarno czerwone, spłisłe.
- Bardzo dobra odporność na choroby grzybowe.
- Odmiana nagrodzona Złotym Medalem Polagra-Premiery 2012

**TONACJA**

- Bardzo plenna i wierna w plonowaniu.
- **Bardzo dobra mrozoodporność (5,5').**
- Tolerancyjna na opóźniony siew oraz mniej korzystne warunki glebowe.

**SUKCES**

- Bardzo dobre parametry jakościowe.
- Rośliny średniej wysokości o dobrej odporności na wyleganie.

**ZYTA**

- Bardzo dobre parametry jakościowe bez względu na przebieg pogody w trakcie sezonu wegetacyjnego.
- Dobre parametry jakościowe nawet przy nieco obniżonym poziomie nawodnienia azotowego.
- Przeciętne wymagania glebowe.

**FREGATA**

- Bardzo długo utrzymuje parametry nawet w przypadku niekorzystnych warunków pogodowych podczas zimy.
- Doskonałe plonowanie w rejonie polski północnej.

**RYWALKA**

- **Bardzo dobra mrozoodporność (5').**
- Bardzo dobra odporność na choroby kłosa i podstawy źdźbła.

**OSTKA  
STRZELECKA**

- Dłusisty kłosa predysponuje ją do uprawy na terenach przyłesnych, gdzie uprawy są narażone na niszczenie przez zwierzęta.
- Dobre parametry jakościowe.

**klasa B**

**NUTKA**

- Dobra odporność na choroby kłosa.
- Wysoka odporność na wyleganie.

**klasa C**

**MARKIZA**

- Bardzo wysokie i wiernie plonowanie na terenie całego kraju.
- Źdźbło bardzo odporne na wyleganie.
- Tolerancyjna na opóźniony siew.
- Bardzo dobra wartość paszowa.
- **Dobra mrozoodporność (5') - najlepiej zimująca odmiana paszowa w 2012 r.**

Modowia Roślin Strzelece Sp. z o.o. Grupa IAR  
ul. Główna 20, 99-307 Strzelece  
tel.: 26 356 60 00, 26 356 60 04, 26 356 60 05, 26 356 23 26

ODDZIAŁ BORDOWO - Wielkopolska, tel.: 61 282 72 67  
ODDZIAŁ KONCZEWICE - kujawsko-pom., tel. 56 675 92 97  
ODDZIAŁ MAŁYSZYN - Lubuskie, tel.: 95 722 85 20

Czym tak naprawdę się współcześnie żywimy? Pełnowartościowym pokarmem czy produktami spożywczymi mięso- i mlekopodobnymi, i ich przetworami? W jakim kierunku ewoluje przetwarzanie żywności? Czy można pogodzić ilość i jakość? Pytania takie mnożyć można niemal w nieskończoność. Ale czy dlatego alternatywą ma być przemilczanie lub wyciszenie?

## Zwiastun koniecznych zmian czy medialny news?

W połowie czerwca br. w naszych mediach niczym meteor rozbłysła i zgasła wieść – ostrzeżenie. Polskie mięso (a co z mlekiem? J.O.S.) skażone jest pochodnymi antybiotyków (oby tylko, a gdzie hormony? J.O.S.). Stosuje się je jako komponenty mieszanek paszowych. Wzbogacane tak pasze sypkie zapewniać mają zwiększenie opłacalności chowu zwierząt gospodarskich. Umożliwia bowiem osiąganie wyższych dobowych (okresowych) przyrostów masy ciała (mięsa) u zwierząt przeznaczonych na ubój oraz wzrost mleczności rocznej (laktacyjnej) krów dojnych. Istotnie tak się dzieje.

W porównaniu z pierwszymi dekadami drugiej połowy poprzedniego wieku przeciętna efektywność i tempo opasania (tuczu) oraz przeciętna mleczność krów w wielu gospodarstwach towarowych nawet się zwieliokrotniły. Nie wydaje się to jednak dowodzić potrzeby uznawania tak wzbogacanych mieszanek za niezbędne lub choćby pozytywne. Przed drugą wojną w wielkopolskim, podgostyńskim Szelejewie przeciętna wydajność mleka uzyskiwanego w oborze grupującej kilkadziesiąt krów, przekraczała 6000 kg! A nie jest to przykład odosobniony. Już na początku minionego stulecia w wielu mniejszych stadach w Małopolsce i na Podkarpaciu osiągnano porównywalne, a nawet wyższe, mleczności – żywiąc krowy paszami naturalnymi, tyle że racjonalnie przygotowywanymi: siano, okopowe, uboczne produkty przemysłu zbożowego i olejarskiego. Dziś to nie musi być utopią. Mamy sianokiszonki i susze. Ale zamiast wiedzy wpajamy rolnikom wiarę w cudowną moc mikstur ułatwiających unikanie skutków lekceważenia podstawowych rygorów zbioru, konserwacji i przechowywania roślin pastewnych.



Komponowanie z takich naturalnych pasz racjonalnych dawek paszowych współcześnie jest nieporównywalnie łatwiejsze. Komputery trafiły wszak pod przysłowiowe strzechy. Dziwne, a nawet przerażające jest, że stosowanie sterydów dyskwalifikuje sportowców – natomiast „pobudzanie” produktywności zwierząt gospodarskich suplementami paszowymi uważane jest za atrybut postępu i nowoczesności?! Zasygnalizowany na wstępie i natychmiast wyciszony alarm, który zainspirował niniejszą wypowiedź – dowodzi, że miarka się przebrała. Niemal równocześnie po(ob)jawiał się w telewizji autorytet (decydent?)

z wysokiego szczebla kompetentnych służb, który z rozbijającą szczerością oznajmił: – Na to nie ma rady! nie można przecież – argumentował „autorytet” – zatrudnić w każdej fermie lekarza weterynarii, odpowiedzialnego za skład mieszanek paszowych i nadzorującego żywienie zwierząt, których efekty chowu przeznaczone są na rynek. Niewątpliwie, nie ma rady, na taką argumentację wykluczającą jakąkolwiek wymianę poglądów.

Przypomnijmy więc – jesteśmy krajem unijnym, dlatego w Polsce:

- każde zwierzę gospodarskie jest zaevidencjonowane i objęte monitorin-

giem, którego zakres regulowany jest odpowiednimi aktami prawnymi, aktualizowanymi stosownie do zmieniających się potrzeb,

- gospodarka paszowa – poddana jest również, mocą odpowiednich postanowień, szczególnie ostrym rygorom, od jakości uzależnione jest nie tylko dopuszczanie pasz do obrotu, lecz także skarmianie (np. pasz porażonych pleśniami, wytwarzającymi karcinogenne mikotoksyny).

Nie istnieją żadne przeszkody, żadne „nie ma rady”, uniemożliwiające wpro-



wadzenie niezbędnych rygorów zabezpieczających przed takimi i podobnymi zagrożeniami. Jedynym warunkiem jest, by decydentami byli ludzie kompetentni, świadomi obowiązku inicjatyw legislacyjnych. Zdumiewać, a nawet przerażać musi jednak brak ustawowego zakazu oraz penalizacji za obrót preparatami (suplementami) „wzbogacania” pasz – podobnie jak się to ma z narkotykami.

Coraz bardziej oczywista zdaje się konieczność radykalnej reorientacji metod i kierunków doskonalenia zwierząt gospodarskich. Ideą przewodnią powinno chyba być harmo-

nijne doskonalenie cech użytkowych i funkcjonalnych poszczególnych gatunków z uwzględnieniem dostosowania ich potencjału fizjologicznego do oczekiwanych efektów. Przekracza chyba granice absurdu pobudzanie sekrecji mleka – wycieńczające organizm krowy, objawiające się obniżeniem płodności, uniemożliwiającym reprodukcję stada, albo „rozbujałość” umięśnienia w stopniu warunkującym pozyskiwanie cielęcia tylko przez cesarskie cięcie. Sytuacje takie stają się regułą w tzw. przodujących stadach bydła o rekordowo jednokierunkowej wydajności mlecznej lub mięsnej. A co do walorów takiego mleka i mięsa „jaki jest koń – każdy widzi”.

Wydaje się, że podstawowym obowiązkiem resortu (Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej) i współpracujących z nim państwowych instytutów badawczych, przy równoczesnym współdziałaniu z uczelniami wyższymi stać się powinno opracowanie projektu regulacji prawnych ustalających dopuszczalne granice dla gospodarstw (ferm) towarowych, produkujących na rynek:

- maksymalne np. dla przeciętnych wydajności mleka (rocznej, laktacyjnej itp.), przyrostów masy ciała – ciężaru (dobowych, okresowych itp.),
- minimalne dla żywotności (płodność, plenność, regularność i życiowa liczba ciąż, liczba odchowanego potomstwa itp.).

Takie ogólnie zasygnalizowane propozycje po uściśleniu i uzyskaniu statusu ustawy stać by się mogły podstawą rzeczywistego postępu w doskonaleniu zwierząt gospodarskich i poprawy jakości żywności pochodzenia zwierzęcego. Proponowane ograniczenia – maksima i minima zabezpieczyłyby przed dewiacjami (pazernością), kolokwialnie określanymi jako rekordomania, czyli dążeniami do zwiększania produkcji i ograniczania jej kosztów, co w istocie jest jednak tylko parawanem maskującym dążenie do maksymalizacji zysku – zwiększania taniej produkcji kosztem utraty walorów zdrowotnych żywności – a w skrajnych przypadkach powodującej jej toksyczne skażenia.

Jeżeli nie wiemy dlaczego tak się dzieje, to wiemy o co chodzi. To raczej oczywiste.

**Jerzy Ostoja Solecki**

**ZAGRODA** Nowa

Hodowla Roślin



**PSZENŻYTO OZIME**

**OFERTA 2013**

**ODMIANY TRADYCYJNE**

## **TOMKO** *NOWOŚĆ!*

- Doskonałe plonowanie.
- Żdźbło średniej wysokości o dobrej odporności na wyleganie.
- **Bardzo wysoka mrozoodporność (6,5')**.
- **Najlepsze przetrzymywanie wśród wszystkich tradycyjnych odmian pszenżyta w Polsce w 2012 r.**
- **Bardzo wysoka odporność na choroby grzybowe.**
- **Podwyższona tolerancja na okresowe niedobory wody.**

## **BOROWIK** *NOWOŚĆ!*

- Doskonałe plonowanie.
- Duże, dorodne ziarno.
- **Wysokie i bardzo sżywe żdźbło.**
- **Bardzo wysoka odporność na choroby grzybowe.**
- **Bardzo dobra mrozoodporność (5,5')**.

## **CYRKON**

- **Wysokie plonowanie.**
- **Rośliny niewysokie (ok. 109 cm).**
- **Toleruje okresy suszy.**
- **Odmiana wczesna.**

## **CERBER**

- **Wysokie plonowanie.**
- **Toleruje okresy suszy.**
- **Odmiana wczesna.**

**ODMIANY KRÓTKOSŁOME**

## **WIARUS** *NOWOŚĆ!*

- **Jedna z najwyższych plonujących odmian krótkosłomych.**
- **Krótkie (86 cm) i bardzo sżywe żdźbło.**
- **Doskonała odporność na wyleganie.**
- **Bardzo wysoka mrozoodporność (6,5')**.
- **Wysoka zawartość skrobi (54,84 % s.m.).**
- **Doskonała przydatność do produkcji etanolu.**

## **BORWO**

- **Jedna z najpopularniejszych odmian krótkosłomych w Polsce.**
- **Bardzo wysokie plonowanie.**
- **Doskonała odporność na wyleganie.**
- **Bardzo dobra mrozoodporność (5,5')**.

## **PIGMEJ**

- **Nr 1 wśród odmian krótkosłomych pod względem plonowania w Polsce w 2010 r.**
- **Doskonała odporność na wyleganie.**
- **Bardzo dobra mrozoodporność (5')**.

**PONADTO W OFERCIE:**

**PAWO**

**ALIKO**

**WITON**

**TODAN**

**WWW.HR-STRZELCE.PL**

Hodowla Roślin Strzelce Sp. z o.o. Grupa IHAR  
ul. Główna 20, 99-307 Strzelce

tel.: 24 356 69 00, 24 356 69 04, 24 356 69 05, 24 254 21 26

ODDZIAŁ BOROWO - Wielkopolskie, tel.: 61 283 72 67

ODDZIAŁ KONCZYCE - Kujawsko-Pomorskie, tel. 56 675 92 97

ODDZIAŁ MAŁYSZYN - Lubuskie, tel.: 95 722 85 20

Średnia cena gruntów rolnych w II kwartale 2013 r. wyniosła 21 308 zł za 1 ha i była wyższa od uzyskanej w II kwartale 2012 r. o 2806 zł, czyli o 15,2%, a w porównaniu do I kw. 2013 r. nastąpił wzrost średniej ceny o 2473 zł, czyli o 13,1%.

# Państwowa

Cena gruntów rolnych za II kwartał br. została określona na podstawie ponad 3,5 tys. umów sprzedaży zawartych w tym czasie i ponad 29 tys. ha sprzedanych gruntów.

Najwyższe ceny za 1 ha uzyskano w województwach: kujawsko-pomorskim (28,4 tys. zł), opolskim (27,5 tys. zł), dolnośląskim (27,1 tys. zł) i pomorskim (26,4 tys. zł), a najniższe w województwach: lubelskim (14,3 tys. zł), lubuskim (15,4 tys. zł), podkarpackim (15,8 tys. zł) i świętokrzyskim (15,9 tys. zł). Najwyższy wzrost cen w II kw. br. w odniesieniu do poprzedniego kwartału nastąpił w województwie łódzkim – 5716 zł za 1 ha.

Najwyższe średnie ceny uzyskiwano w grupie obszarowej dla nieruchomości

od 100 do 300 ha – ok. 22,9 tys. zł za 1 ha, najniższe zaś w grupie obszarowej od 1 do 10 ha – ok. 18,5 tys. zł za 1 ha.

## Dobry wynik sprzedaży

W II kwartale br. Agencja sprzedała ponad 29 tys. ha gruntów rolnych. Wynik ten jest wyższy od sprzedaży uzyskanej w analogicznym okresie w 2011 r. – 26,5 tys. ha, lecz niższy od uzyskanego w 2012 r. – prawie 40 tys. ha. Łącznie w I półroczu 2013 r. ANR sprzedała ponad 55 tys. ha gruntów rolnych. Natomiast w całym 2013 r. planuje sprzedać 125 tys. ha państwowej ziemi.

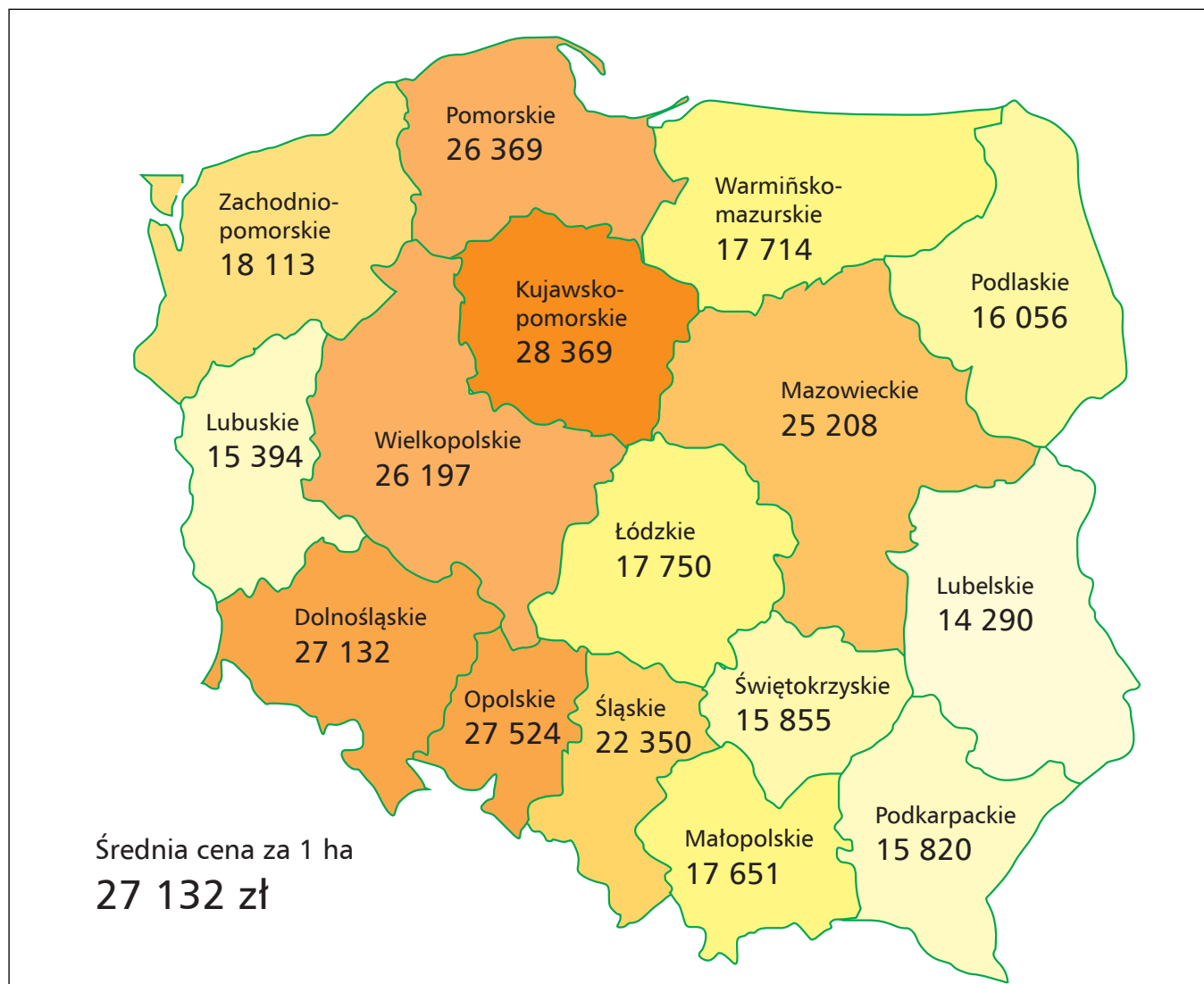
W II kw. br. roku najczęściej gruntów rolnych sprzedały oddziały terenowe ANR w: Olsztynie (wraz z Filią w Su-

wałkach) – ponad 5,8 tys. ha, Szczecinie (wraz z Filią w Koszalinie) – prawie 4,5 tys. ha, w Poznaniu (wraz z Filią w Pile) – prawie 3,6 tys. ha, oraz Wrocławiu – ponad 3,2 tys. ha.

W tym okresie zawarto ponad 3,5 tys. umów. Najwięcej dotyczyło powierzchni do 1 ha – 1494, i powierzchni od 1 ha do 10 ha – 1393. Warto odnotować, że w sześciu województwach: łódzkim, małopolskim, podkarpackim, podlaskim, śląskim i świętokrzyskim nie było żadnych transakcji na powierzchnię powyżej 100 ha.

Dobry wynik sprzedaży państwowych gruntów uzyskany w całym pierwszym półroczu br. jest efektem polityki Agencji, która nastawiona jest na trwałe zago-

## Średnie ceny 1 ha gruntów rolnych w podziale na województwa



# ziemia coraz cenniejsza



spodarowanie nieruchomości ZWRSP poprzez sprzedaż z korzyścią dla gospodarstw rodzinnych.

## Trzy miliony hektarów rozdysponowane

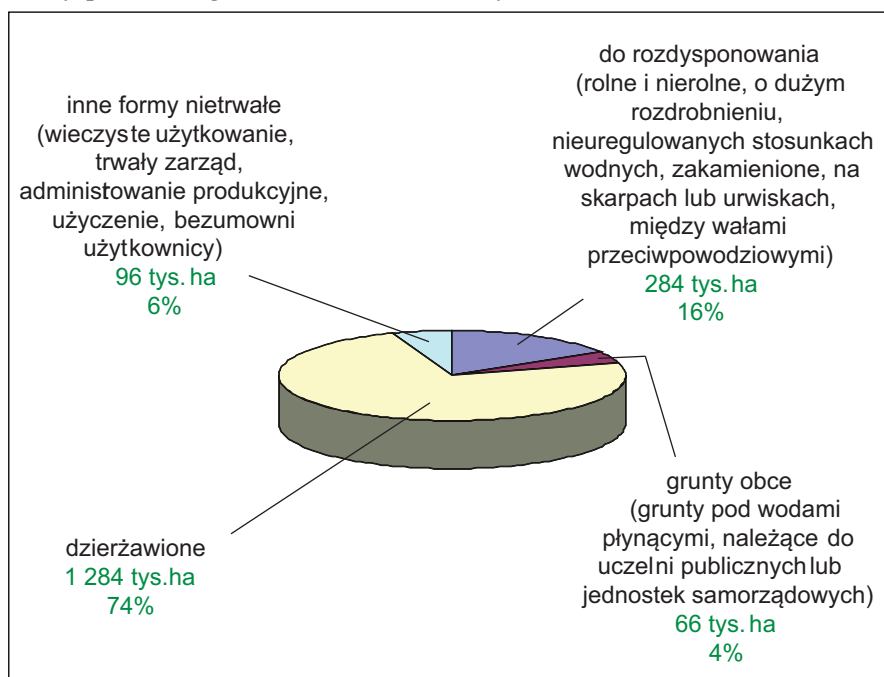
Z końcem czerwca 2013 r. Agencja Nieruchomości Rolnych rozdysponowała trwale trzymilionowy hektar. Złożyło się na nie sprzedaż 2,4 mln ha oraz nieodpłatne przekazanie 0,6 mln ha na rzecz uprawnionych podmiotów. Dotychczasowa sprzedaż nieruchomości z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa stanowi 80% powierzchni, zaś nieodpłatne przekazania 20% powierzchni.

W Zasobie nadal pozostaje 1,73 mln ha, w tym w dzierżawie 1,28 mln ha, gruntów będących w innych formach nietrwałego rozdysponowania oraz gruntów obcych jest 162 tys. ha, a gruntów do rozdysponowania – 284 tys. ha.

## Wpłaty Agencji do państwowej kasy

W tym roku do końca lipca, Agencja wpłaciła już 749,8 mln zł do budżetu państwa oraz 74,5 mln zł na Fundusz Rekompensacyjny, z którego wypłacane są rekompensaty dla Zabuzan. W całym

## Rozdysponowanie gruntów Zasobu WRSP. Łącznie w Zasobie 1,73 mln ha



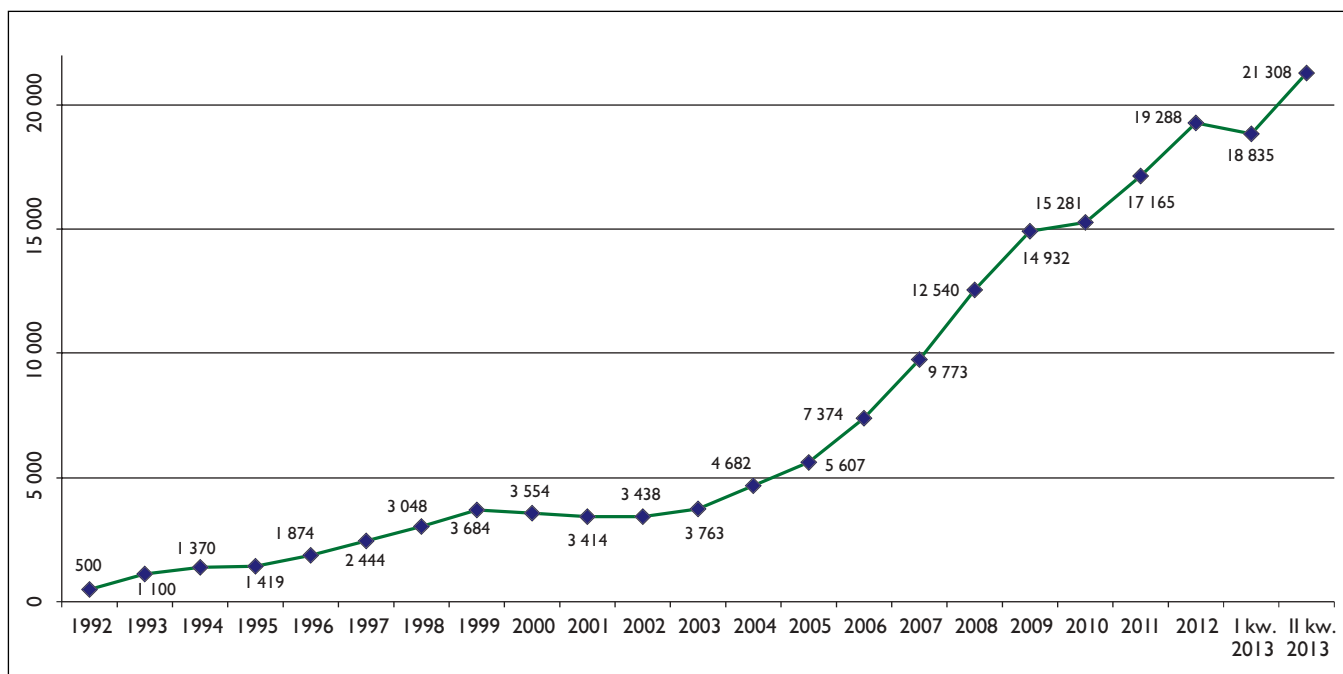
2013 roku Agencja przekaze łącznie do państwowej kasy 1.593,8 mln zł, z tego 1.460,3 mln zł do budżetu państwa i 133,5 mln zł na Fundusz Rekompensacyjny.

Wpłaty ANR do budżetu państwa od 2005 r. do końca lipca 2013 r., z uwzględnieniem wpłat z tytułu wy-

kupu obligacji restrukturyzacyjnych, wyniosły 9.847,1 mln zł. Natomiast do Funduszu Rekompensacyjnego Agencja od 2006 r. do końca lipca 2013 r. przekazała 3.009,4 mln zł. Łącznie przekazy Agencji do państwowej kasy wyniosły 12.855,5 mln zł.

**Biuro Rzecznika Prasowego**

## Średnie ceny gruntów rolnych w ANR w latach 1992–2013 (zł/ha)



## Znaczenie owadów zapyłających

Owady zapyłające są tak samo ważnym elementem produkcji ogrodniczej, jak agrotechnika, nawożenie czy ochrona roślin.

**Coraz częściej słyszymy o masowym zamieraniu rodzin pszczelich. Co Pana zdaniem może być przyczyną?**

– Jednoznaczna przyczyna masowego giniecia rodzin pszczelich jak dotąd nie została poznana. Naukowcy są zgodni, że najprawdopodobniej jest to zespół czynników, wśród których wymienia się: inwazję pasożyta *Varroa destructor*, choroby bakteryjne, wirusowe i grzybowe oraz toksyczne oddziaływanie środków ochrony roślin (ś.o.r.) ze szczególnym wskazaniem na pochodne neonikotynoidów.

**Czy istnieją bezpieczne dla owadów zapyłających środki ochrony roślin?**

– Nie istnieją chemiczne ś.o.r. całkowicie bezpieczne dla pszczół. Różnią się one jednak stopniem toksyczności dla owadów, o czym informuje etykieta-instrukcja stosowania. Stosując ś.o.r. należy bezwzględnie przestrzegać następujących zasad:

- nie stosować środków toksycznych dla pszczół w okresie kwitnienia roślin;
- unikać opryskiwania plantacji, na których występują kwitnące chwasty;
- dobrać preparaty mało toksyczne dla pszczół;
- przestrzegać okresów prewencji;
- przeciwdziałać znoszeniu cieczy opryskowej podczas zabiegu;
- wykonywać zabiegi późnym wieczorem lub nocą, po zakończonych lotach owadów;
- zabezpieczać ule podczas wykonywania zabiegu, jeżeli istnieje zagrożenie ich kontaktu z cieczą roboczą.

**Czy stosowanie środków o działaniu selektywnym zabezpiecza owady zapyłające przed zatruciami?**

– Podobnie jak nie ma ś.o.r. całkowicie bezpiecznych dla pszczół, nie ma także środków całkowicie selektywnych, czyli zwalczających wyłącznie szkodnika upraw, ale nie szkodzących pszczołom. Możemy tu mówić o nieco większej tolerancji pszczół na substancję aktywną preparatu. Jednak podczas dłuższego działania kontaktowego na organizm pszczoły lub po pobraniu przez robotnicę do wola miodowego większej ilości skażonego nektaru

może dojść do zatrucia. Również skażony pyłek gromadzony w komórkach plastrów w postaci pierzgi może być szkodliwy dla żywionych nim larw.

**Czy można pogodzić stosowanie ś.o.r. z wykorzystaniem owadów zapyłających?**

– Obecnie trudno sobie wyobrazić nowoczesne rolnictwo bez chemicznej ochrony roślin. Co prawda, coraz bardziej popularne stają się uprawy ekologiczne, propaguje się rolnictwo zrównoważone czy integrowane, jednak niższe koszty produkcji oraz wyższa wydajność konwencjonalnych gospodarstw powodują, że wytwarzane przez nie płody rolne są tańsze. Moim zdaniem, godzenie stosowania ś.o.r. z bezpieczeństwem zapyłaczy na plantacjach jest możliwe. Jednak podstawowym warunkiem jest dostateczna świadomość producentów ś.o.r. oraz plantatorów wykorzystujących te środki, że zawsze należy brać pod uwagę dobro zapyłaczy, ponieważ są one jednym z głównych czynników plonotwórczych.

**Czy wykorzystanie innych owadów zapyłających może być alternatywą dla rolników i ogrodników oraz czy może zastąpić działalność zapyłającą pszczoły miodnej?**

– Pszczoła miodna jest w naszych warunkach głównym zapyłaczem upraw i prawdopodobnie to się nie zmieni. Szacuje się, że w warunkach klimatycznych Polski zapyła ona ponad 90% kwiatów roślin owadopylnych. Pozostałe kwiaty zapyłają trzmiele, pszczoły samotnice, motyle, muchówki, chrząszcze i inne.

**Problem masowego giniecia dotyczy tylko pszczoły miodnej czy innych owadów zapyłających?**

– Pszczoła miodna w polskich warunkach jest gatunkiem występującym tylko w hodowli, dlatego wszelkie problemy związane z jej zdrowotnością, zatruciami czy ginieciem są łatwe do uchwycenia. Należy przypuszczać, że jeżeli ś.o.r. mają negatywny wpływ na pszczołę miodną, to podobnie może być z dziką entomofauną.

**Chyba najprościej wprowadzić do sadu rodziny pszczele, zwłaszcza że koszt wykorzystania tych owadów nie jest wysoki. Można też nabyć rodziny trzmieli, kupować lub hodować murarkę ogrodową. Możliwości jest wiele, ale którą wybrać?**

– To prawda, najlepszym wyjściem jest wprowadzanie do sadu rodzin pszczoły miodnej, ze względu na liczebność kolonii i dyspozycyjność w całym sezonie.

Jednak należy podkreślić, że rośliny sadownicze nie są atrakcyjnym pożytkiem pod względem wydajności miodowej. Z tego powodu pszczelarze wolą wywozić swoje pasieki na kwitnące w tym samym czasie plantacje rzepaku dające do 150 kg miodu z 1 ha. Aby zachęcić pszczelarzy do wynajęcia rodzin, należy zaproponować taką opłatę,

która choć w części, zrekompensuje mniejszy wziętek miodu z sadu. Inną kwestią są obawy pszczelarzy przed stosowaniem ś.o.r. w sadach. W ostatnich latach coraz większą popularność zdobywa murarka ogrodowa. Jednak z powodu wciąż ograniczonej dostępności, nie może być ona jedynym zapyłaczem. Dlatego polecamy ten gatunek jako zapyłacza uzupełniającego. Natomiast rodzinki trzmiele, z uwagi na dość wysoką cenę, wykorzystywane są głównie tam, gdzie pszczoła miodna się nie sprawdza, a więc w uprawach szklarniowych oraz w uprawie truskawek w tunelach foliowych.

**Co jest przyczyną wzrastającego zainteresowania murarką ogrodową?**

– Jest kilka powodów wzrostu popularności tego owada. Jednym z nich jest stopniowy wzrost świadomości sadowników, którzy, mając dużą wiedzę o agrotechnice, poszukują innych czynników wpływających na wzrost plonu i poprawę jego jakości, a takim niewątpliwie jest zapyłanie kwiatów. Poza tym ogrodnicy, znając stan pszczelarstwa w swojej okolicy, przy niedostatecznej liczbie rodzin pszczelich w pobliżu upraw, starają się uzupełniać niedobory zapyłaczy. Kolejną przyczyną jest coraz

dok. str. 18 V



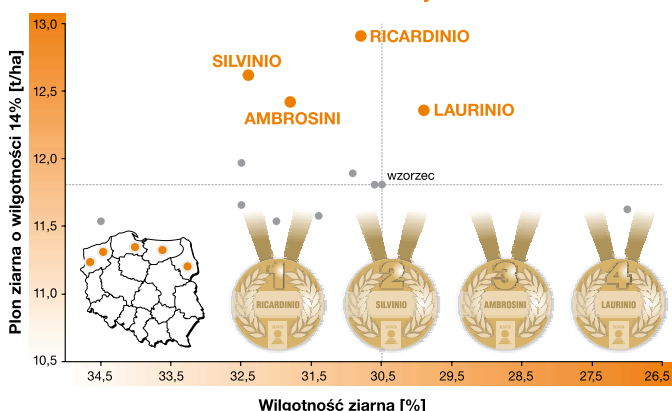


# Wykorzystaj potęgę plonowania odmian KWS - zarabiaj na ziarnie!

Kolejne dwa sezony były bardzo korzystne dla uprawy kukurydzy. Wysokie plony ziarna o niskich wilgotnościach oraz wysoka cena pozwoliły osiągnąć plantatorom godziwy zysk. Poza wysokimi plonami ważna jest również jakość ziarna. Plantatorzy bez problemów sprzedają ziarno naszych odmian do młynów do przemiału **na grys lub łom**, a wybrane odmiany hodowli KWS znajdują się na listach zalecanych **do produkcji bioetanolu**. W niniejszym artykule prezentujemy wyniki z doświadczeń porejestrowych COBORU (PDO) z 2011 i 2012 roku. Wyniki z doświadczeń oficjalnych potwierdziły również doświadczenia produkcyjne KWS we wszystkich rejonach uprawy kukurydzy i na różnych rodzajach gleb w Polsce.

W serii doświadczeń PDO prowadzonych przez COBORU i PZPK na północy Polski w 2012 **najwyższe plony suchego ziarna dała po raz kolejny odmiana RICARDINIO Z230**, druga była **SILVINIO Z210**, trzecia - **AMBROSINI Z220**, a czwarta - **LAURINIO Z200** - wszystkie odmiany hodowli KWS.

## Doświadczenia na ziarno porejestrowe PDO COBORU i PZPK. Północ Polski - średnia z 5 miejscowości 2012



Ponieważ dla producenta kukurydzy na ziarno ważne są koszty suszenia, dlatego wyliczyliśmy „dochód brutto”\* ze wszystkich odmian w doświadczeniach PDO na północy. I również w tym porównaniu odmiany KWS zajęły czołowe pozycje: 1 miejsce - **RICARDINIO**, 2 miejsce - **LAURINIO**, 4 - **SILVINIO**, a 5 - **AMBROSINI**.

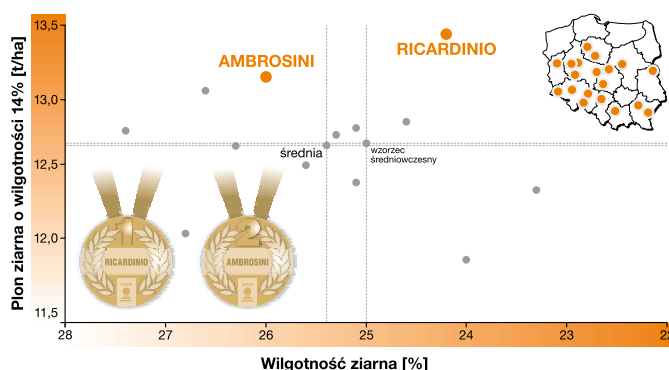


RICARDINIO na polu w Baranówku koło Pleszewa.

\* dochód brutto = cena za sprzedany plon suchego ziarna - koszty suszenia

Odmiany kukurydzy ziarnowej KWS potwierdzają od wielu lat swoje doskonałe przystosowanie do uprawy w klimacie umiarkowanym ze szczególnym uwzględnieniem warunków na północy Polski. Tak doskonałe wyniki z tego rejonu Polski w roku 2012 nie są przypadkowe i znajdują potwierdzenie w wynikach badań PDO na ziarno z całej Polski w roku 2011 (podejmując decyzję o wyborze odmiany zalecamy korzystać z wieloletnich wyników).

## Kukurydza na ziarno. Doświadczenia PDO COBORU i PZPK 2011. Grupa średniowczesna - średnia z 19 miejscowości.



Odmiana **RICARDINIO** zajęła 1. miejsce w swojej grupie, dystansując odmiany innych hodowli. **RICARDINIO** dała **najwyższy plon suchego ziarna ze wszystkich badanych w PDO odmian wczesnych, średniowczesnych i średniopóźnych oraz najwyższy dochód brutto**. Drugą odmianą w rankingu w tej serii doświadczeń w roku 2011 była odmiana **AMBROSINI**. Należy dodać, że tak rewelacyjne wyniki w sezonie o wyjątkowo wysokich plonach ziarna świadczą o wybitnym potencjale plonowania i dostosowaniu do warunków Polski tych odmian.

**Wczesne i średniowczesne odmiany KWS** charakteryzują się **doskonałą omłacalnością** i bardzo niskim udziałem ziaren uszkodzonych w czasie zbioru, dzięki czemu ziarno nie kruszy się podczas suszenia i transportu. Dzięki silnemu wigorowi początkowemu, wczesnemu kwitnieniu i dostosowaniu do warunków glebowo-klimatycznych w Polsce **użytkują w czasie zbioru niską wilgotność ziarna**, gdyż bardzo sprawnie oddają wodę z ziarna. Obie te cechy - najwyższe plony i niska wilgotność ziarna - stanowią o tym, że **są to w tej chwili najbardziej opłacalne odmiany do uprawy na ziarno** (wg prezentowanych wyników doświadczeń COBORU i PZPK w latach 2011 i 2012).

Zachęcamy do kontaktu z naszymi przedstawicielami regionalnymi i autoryzowanymi dystrybutorami. Doradzimy właściwy dobór odmian do warunków w Państwa gospodarstwie.

Dr Adam Majewski  
Agroservice Kukurydza  
KWS Polska Sp. z o.o.  
Tel. 509 992 216

V większa ich dostępność w sprzedaży, która w dużej mierze opiera się na konkach rozproszanych ostatnimi laty wśród ogrodników i rolników przez Oddział Pszczelnictwa IO w Puławach. Ponadto artykuły ukazujące się od czasu do czasu w prasie branżowej promują ten gatunek zapylacza. Na popularność murarki wpływa także stosunkowo łatwa hodowla, małe nakłady finansowe, a także, co ważne, całkowity brak agresji u tej pszczoły.

**Aby efektywnie zapylić 1 ha sadu, potrzeba odpowiedniej liczby rodzin pszczelich, ulików z trzmielami czy samic murarki. Jak przedstawiają się te normy dla poszczególnych gatunków roślin sadowniczych?**

– Najlepiej poznana jest obsada wymagana dla dobrego zapylenia upraw dla rodzin pszczoły miodnej (tabela). Brak jest dokładnych danych, jeżeli chodzi o liczbę kokonów murarki ogrodowej. Jednak im większa jest liczba kwiatów na jednostce powierzchni uprawy, tym liczba wkładanych kokonów także powinna być większa. Orientacyjnie można przyjąć, że jest to od około 2000–3000 kokonów/ha dla sadów jabłoniowych i gruszkowych, do 6000–8000 kokonów dla wiśniowych i czereśniowych. Podobną zależność można przyjąć dla rodzin trzmieli, gdzie na uprawach o stosunkowo nielicznych kwiatkach wystarczą 2–3 rodzin/ha, do 6–8 na plantacjach obficie kwitnących. W tym przypadku ma też znaczenie liczebność kolonii trzmieli. W sprzedaży dostępne są rodzin/ha o różnej sile.

**Tabela. Normy obsady plantacji rodzinami pszczelimi zapewniające efektywne zapylenie**

Uprawa	Liczba rodzin pszczelich/ha
Jabłoń, grusza	3–4
Śliwa, wiśnia, czereśnia	2–3 (4)*
Brzoskwinia, morela, borówka, porzeczka	2–3
Malina	2–3 (5)
Truskawka, agrest	1–2 (3)

\* Liczby w nawiasach oznaczają najwyższe podawane normy

**Dlaczego jakość owoców wskutek zapylenia jest lepsza i jakie parametry owoców za tym przemawiają?**

– Dla konsumenta najważniejsze jest pierwsze wrażenie, jakie robią na nim oferowane owoce. Powinny one być dobrze wykształcone i ładnie wybarwione. I właśnie te cechy uzyskujemy dzięki zapyleniu kwiatów, bo tylko z kwiatów, w których wszystkie zarodki są zapłod-

nione, powstaje poprawnie ukształtowany owoc.

**W jakim stopniu kwiaty roślin sadowniczych są atrakcyjne dla owadów zapyających i od czego ta atrakcyjność zależy?**

– Atrakcyjność roślin dla pszczoł zależy głównie od dostępności nektaru i pyłku w kwiatkach. Produkcyjność roślin sadowniczych pod tym względem jest bardzo zróżnicowana. Wydajność nektarową wyraża się w kilogramach cukrów z 1 ha uprawy. Wynosi ona dla: maliny – 50–100 kg, porzeczki czarnej – 30–40 kg, czereśni – 20–30 kg, śliwy domowej – 10–30 kg, wiśni – 15–20 kg, jabłoni – 10–20 kg, gruszy – 4–5 kg, a truskawki zaledwie 2–5 kg. Dla porównania, wydajność cukrowa rzepaku sięga 120–150 kg/ha, facelii – 250–350 kg/ha, gryki – 100–250 kg/ha, natomiast robinii akacjowej – 50–100 kg/ha. Tak więc rośliny sadownicze, z wyjątkiem maliny, dostarczają znacznie mniej cukrów (nektaru) niż inne gatunki uprawne czy dziko rosnące. Nieco lepiej te proporcje układają się dla wydajności pyłkowej.

**Czy może zdarzyć się, że na danym terenie jest zbyt dużo owadów zapyających?**

– Jest to zjawisko raczej niespotykane, ponieważ pszczoły same regulują zagęszczenie robotnic na kwiatkach, dostosowując je do obfitości dostępnego pożytku. Taka sytuacja jest możliwa jedynie w uprawach pod osłonami. Zbyt duża liczba rodzin trzmieli w szklarni powoduje, że robotnice, których zadaniem jest dostarczenie rodzinie pyłku do wykarmienia larw, odwiedzają te same kwiaty wielokrotnie, powodując ich mechaniczne uszkodzenie. Zjawisko to nosi nazwę zmęczenia kwiatów. W takiej sytuacji może dojść do zasychania uszkodzonych kwiatów.

**Jak w Polsce wykorzystane są owady zapyające w porównaniu z innymi krajami Europy i świata?**

– Biorąc pod uwagę wykorzystanie trzmieli do zapylenia, to prawdopodobnie nie odbiegamy od norm światowych. Taką sytuację wymusił rynek, ponieważ konsumenci chętnie nabywają np. owoce pomidora posiadające wewnątrz dojrzały i zdrowo wyglądający miąższ, powstałe w wyniku naturalnego zapylenia przez trzmiel. Zainteresowanie innymi dzikimi pszczolami w Polsce wciąż rośnie, zwłaszcza murarką ogrodową. Myślę, że sadownicy, mimo stopniowej poprawy sytuacji, wciąż nie doceniają zapylenia kwiatów i rzadko decydują

się na taką współpracę z pszczelarzami. Innym powodem może być brak odpowiedniej liczby dużych pasiek mogących świadczyć takie usługi.

**Czy w naszym kraju są podejmowane jakieś działania promujące owady zapyające lub ich ochronę?**

– Od niedawna coraz częściej porusza się temat dopłat do zapylenia, których beneficjentami byłiby pszczelarze. Z pewnością takie działania wpłynęłyby na rozwój pszczelarstwa, a co za tym idzie, na poprawę zapylenia upraw. Innym działaniem, które ma na celu poprawę bezpieczeństwa pszczoł, są próby wyeliminowania ś.o.r. uważanych za szkodliwe dla owadów.

**Co mogą zrobić ogrodnicy, aby na terenie własnych gospodarstw zachować czy też odbudować populacje dzikich owadów zapyających?**

– Jednym z głównych czynników wpływających na zmniejszanie się liczby dzikich pszczoł w przyrodzie, poza zatruciami pestycydami, jest intensyfikacja rolnictwa. Jej przejawem są monokulturowe uprawy na ogromnych arealach. Wiele z tych upraw jest całkowicie nieprzydatnych dla pszczoł, jak np. większość zbóż czy rośliny okopowe. Na takich terenach dzikie owady zapyające nie mogą w ogóle egzystować, ze względu na brak roślin pożytkowych. Ponadto zwykle w tych uprawach prowadzi się intensywną walkę z chwastami, które często są jedynym źródłem nektaru i pyłku dla pszczoł. Również kilkusethektarowe sady nie są atrakcyjnym miejscem bytowania dzikich zapylaczy, ponieważ w naszym klimacie rośliny sadownicze kwitną najwyżej kilka tygodni, a owady potrzebują dłuższej taśmy pokarmowej celem wyhodowania maksymalnie licznych potomstwa. Żeby przeciwdziałać ginieciu pszczoł w naturalnym środowisku, rolnicy i ogrodnicy powinni przywiązywać większą uwagę do zachowania różnorodności roślin w okolicy gospodarstw i na ich terenie. Ogromne znaczenie mają tu kwitnące chwasty, które z jednej strony dostarczają owadom pokarmu przez cały sezon, a z drugiej, ich puste łodygi są naturalnym miejscem do zakładania gniazd. Należy również zwrócić uwagę na bezmyślne wypalanie traw i nieużytków wiosną. W ostatnim czasie proceder ten przybrał zastraszające rozmiary. A przecież te pożary niszczą ostatnie enklawy naturalnego występowania nie tylko dzikich pszczoł, lecz także i innych pożytecznych organizmów.

**Dziękuję za rozmowę  
Joanna Klepacz-Baniak**

ZAKŁAD METALOWY  
„AGROMASZ”



PRODUCENT  
ŁADOWACZY  
CZOŁOWYCH



11-700 Mrągowo, ul. Lubelska 42B, tel. /fax +48 89 741 21 92  
www.agromasz.com.pl e-mail: agromasz@o2.pl

**NOWE  
NIZSZE CENY**

**KLIMATYZACJA  
GRATIS**  
DO WYBRANYCH MODELI



**FARMTRAC**  
TRACTORS EUROPE

Zapraszamy  
**AgroShow**  
Bednary

Numer stoiska **F 301**  
20-23 września 2013

**FARMTRAC**  
TRACTORS EUROPE Sp. z o.o.

ul. Przemysłowa 11 | 11-700 Mrągowo | Polska  
**Informacja kredytowa:**  
tel. 600 957 608, 694 776 426, 606 788 712  
e-mail: farmtrac@farmtrac.com.pl



Perkins

BOSCH



CARRARO

[www.farmtrac.pl](http://www.farmtrac.pl)

# Dwa tysiące poletek testowych w

Jak co roku firma Bayer CropScience organizowała spotkania polowe. Jedno z nich odbyło się w nowocześnie zarządzanym, z wzorowo prowadzonymi uprawami, Prywatnym Gospodarstwie Rolnym Andrzeja i Romualda Wiśniewskich w Sławkowie. Zlokalizowane jest tu również Centrum Doradztwa Technicznego (CDT) firmy Bayer CropScience. W bieżącym roku założono tutaj niemal dwa tysiące poletek testowych, na których oceniane są różne programy ochrony zbóż, rzepaku, buraków oraz kukurydzy, a także odmiany rzepaku, a wszystko to w połączeniu z różnymi technologiami uprawy.



W wyznaczaniu optymalnych dla tego gospodarstwa terminów zabiegów bardzo pomocna jest zainstalowana na jego terenie stacja meteorologiczna, a także wskazówki, które właściciele otrzymują np. od Andrzeja Żmijewskiego, pracownika Działu Rozwoju firmy Bayer CropScience w Polsce północno-wschodniej, który zajmuje się m.in. doświadczalnictwem rejestracyjnym, a także koordynuje prowadzone tutaj doświadczenia.

stosowaniem preparatu Expert<sup>®</sup>Met 56 WG (do zwalczania chwastów jednoliściennych) oraz zabiegiem wiosennym preparatem Sekator Pak<sup>®</sup> i Komplet<sup>®</sup> 560 EC. Wartą uwagi kombinacją do wiosennego zwalczania chwastów w zbożach jest połączenie preparatu Atlantis<sup>®</sup> 12 OD ze środkiem Sekator Pak lub Huzar<sup>®</sup> Activ 387 OD.

W Sławkowie oceniane są także różne kombinacje zapraw nasiennych, w tym znany i sprawdzony na rynku Baytan<sup>®</sup> Universal oraz – zaprawa najnowszej technologii, która będzie jego następcą w kolejnym sezonie. Zaprawa ta ma wszystkie cechy preparatu Baytan Universal 094 FS, jest jednak od niego skuteczniejsza, co jest skutkiem użycia do jej produkcji udoskonalonych substancji aktywnych.



Firma BCS jest producentem rzepaku – zarówno ozimego, jak i jarego – oferuje wysokiej jakości fungicydy. Do głównych, pozytywnie ocenianych w tej uprawie, produktów należą między innymi zaprawa nasenna Modesto<sup>®</sup>480 i preparat Propulse<sup>®</sup>250 SE, Tilmor<sup>®</sup>240 EC, Proteus<sup>®</sup>110 OD oraz Decis<sup>®</sup> Mega 50 EW. W nowej koncepcji ochrony proponowanej od bieżącego sezonu na szczególną uwagę zasługuje preparat Propulse 250 SE, zawierający dwie substancje aktywne – fluopyram oraz protiokonazol, bardzo dobrze sprawdzające się w uprawie odmian rzepaku ozimego.

W rzepaku ozimym od tego sezonu firma BCS oferuje nową, heterozyjną odmianę Jumper F1. Jak informuje Andrzej Żmijewski, wszystkie oferowane przez BCS odmiany rzepaku ozimego to wysokiej klasy standardy, z których na szczególną uwagę zasługują m.in. Vectra F1 i Elektra F1.

W Sławkowie, w uprawie kukurydzy można było zobaczyć skuteczność działania najnowszej herbicydowej technologii powschodowej, która wprowadzona w 2014 roku będzie następcą Maistra i Maistra Paka.

W CDT w Sławkowie przeprowadzanych jest wiele doświadczeń związanych ze zwalczaniem chwastów. Jak mówi Andrzej Żmijewski, spośród programów polecanych do wykorzystania w uprawie zbóż na uwagę zasługuje technologia z jesiennym

**PEDROTTI POLSKA SPÓŁKA Z O.O.**  
wyłączy dystrybutor włoskich przewoźnych suszarni  
Pedrotti do zbóż, rzepaku, kukurydzy,  
nasion roślin oleistych i strączkowych

## SPRZEDAŻ I WYNAJEM SUSZARNI

**NABYWCOM SUSZARNI PEDROTTI ZAPEWNIAMY**

- możliwość wyboru:
  - modelu: w zakresie pojemności zasypu od 5,5 m<sup>3</sup> do 62,5 m<sup>3</sup> wersji z wymiennikiem ciepłym lub bez wymiennika,
  - rodzaju napędu: elektrycznego lub od WOM,
  - rodzaju paliwa: oleju napędowego, lekkiego oleju opałowego „Ekoterm”, gazu ziemnego lub skroplonego,
  - wyposażenia dodatkowego: systemu hydraulicznego składowania, systemu automatycznego smarowania (także dla suszarni już zakupionych);
- możliwość suszenia ziarna siewnego;
- gwarancję wstępnego oczyszczenia ziarna (system aspiracji Total w wyposażeniu standardowym);
- uzyskiwanie doskonałej jakości suszonego ziarna (o jednorodnej wilgotności, bez zanieczyszczeń, pozbawionego zapachów pleśni i fermentacji, z polyskiem, bez uszkodzeń);
- łatwy montaż i demontaż suszarni do pracy i transportu;
- wieloletnią żywotność maszyn;
- najniższy jednostkowy koszt suszenia ziarna;
- pełną gwarancję na 2 sezony lub 1000 godzin pracy maszyn;
- możliwość zakupu części zamiennych w pełnym asortymencie;
- dyspozycyjność autoryzowanego serwisu.

# Sławkowie

## Złota technologia dla zbóż

Od tego sezonu firma BCS poleca nową koncepcję ochrony zbóż, opartą na technologii Xpro, w której wykorzystywane są substancje aktywne nowej generacji.

Jedną z nich jest biksafen, który połączony został z protriokonazolem w fungycydie Aviator® Xpro™ 225. Jak mówi A. Żmijewski, substancje te nie tylko chronią przed chorobami, ale również wspomagają procesy fizjologiczne zachodzące w roślinach, co z kolei przekłada się na wzrost możliwych do uzyskania plonów. Skład chemiczny tego fungicydu powoduje też, że zwiększa się wytrzymałość rośliny na wszelkiego rodzaju stresi, m.in. na suszę. Preparat zaleca się do zabiegu w systemie podwójnej ochrony Univo Xpro, rekomendowanym w ochronie pszenicy ozimej. System ten oparty jest na dwóch zabiegach – jako pierwszy, wiosną stosuje się w nim preparat Aviator Xpro (w fazie końca krzewienia i początku strzelania w źdźbło, w dawce 1 l/ha), a drugi zabieg wykonuje się preparatem Fandango (1l/ha), który obecnie jest już standardem w ochronie liścia flagowego oraz kłosa przed chorobami.

Uprawa buraka cukrowego wymaga bardzo precyzyjnego stosowania herbicydów, w tym właściwego ich dawkowania. Od kilku lat w gospodarstwie w Sławkowie w uprawie tego gatunku z powodzeniem stosuje się technologie firmy Bayer



CropScience. Z wynikami działania jednego z nowych produktów – herbicydu Betanal® maxxPro 209 OD, udoskonalonej formułacji preparatu Betanal – można się zapoznać na tutejszych poletkach. Preparat poleca się stosować sam lub w połączeniu, np. z herbicydami Goltix®<sup>1</sup> 700 SC czy Safari®<sup>2</sup> 50 WG. (a)

<sup>1</sup> – zarejestrowany znak towarowy firmy Makhteshim Agan

<sup>2</sup> – zarejestrowany znak towarowy firmy DuPont

## BEZKONKURENCYJNE NOWE I UŻYWANE PRZEWOŻNE SUSZARNIE PEDROTTI:

- do rzepaku, zbóż i kukurydzy
- do ziarna paszowego, konsumpcyjnego, zbóż nasiennych



- WIELOKROTNIENIE WYRÓŻNIANE I NAGRADZANE (ZŁOTY MEDAL, HIT POLAGRA)
- SPRAWDZONE I ROZPOZNAWALNE
- NIEZAWODNE W KAŻDYCH WARUNKACH KLIMATYCZNYCH
- ENERGOOSZCZĘDNE I BEZAWARYJNE
- SZEROKI WYBÓR MODELI O WYDAJNOŚCIACH OD 30 DO 380 T/DOBĘ
- PROCES SUSZENIA W PEŁNI ZAUTOMATYZOWANY
- 2 LATA GWARANCJI

Pedrotti Polska Sp. z o.o.

Stolec 1A, 57-200 Ząbkowice Śl., tel./fax 074 817 36 03  
biuro@pedrotti.pl www.pedrotti.pl

Pedrotti Polska Sp. z o.o.

WYŁĄCZNY DYSTRYBUTOR NA TERENIE POLSKI

ZAGRODA

# Glean® 75 WG – niezawodne

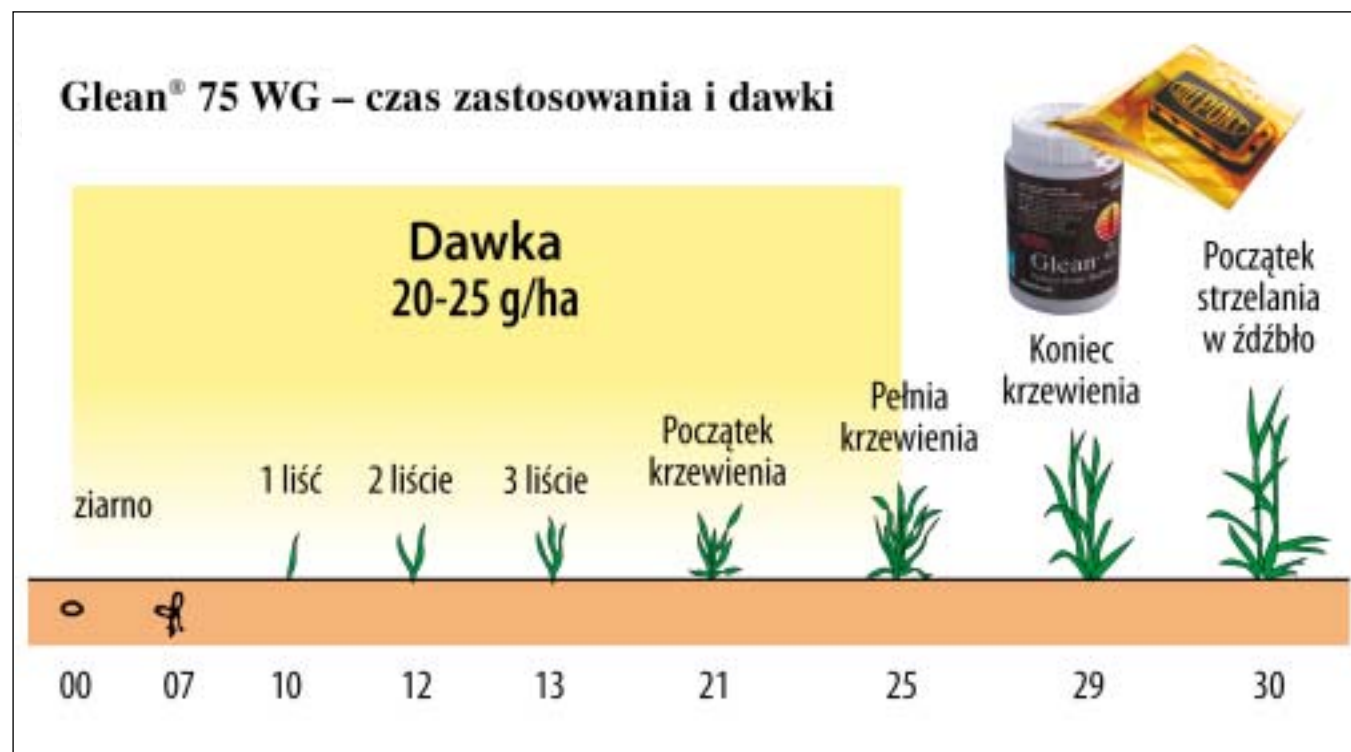
W ochronie ozimin przed chwastami można zdecydować się na program uwzględniający jedynie zabiegi wiosenne, ale pamiętać trzeba, że zaniechanie zabiegów odchwaszczających jesienią jest jedną z głównych przyczyn corocznego bardzo silnego zachwaszczenia zbóż ozimych miotłą zbożową oraz innymi uciążliwymi gatunkami.

Wiadomo, że jesienny długi okres korzystnego uwilgotnienia i temperatury powyżej 0°C sprzyjają kiełkowaniu i bujnemu rozwojowi bardzo wielu uciążliwych gatunków chwastów. Z kolei występujące w tym czasie okresowe susze powodują głównie spowolnienie wschodów roślin uprawnych, natomiast w mniejszym stopniu chwastów – bardziej odpornych na wszelkie niesprzyjające warunki środowiskowe.

Dlatego też właśnie jesień jest najlepszym momentem do skutecznego

Glean® 75 WG – skuteczność zwalczania chwastów

Chwasty wrażliwe, np.:		Chwasty średnio wrażliwe, np.:
<ul style="list-style-type: none"> <li>• gorczyca polna</li> <li>• jasnota purpurowa</li> <li>• jasnota różowa</li> <li>• jaskry</li> <li>• rumian polny</li> <li>• rumianek pospolity</li> <li>• rzodkiew świrzepa</li> <li>• tasznik pospolity</li> <li>• ostrożeń polny (w fazie siewki)</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• gwiazdnica pospolita</li> <li>• rdesty</li> <li>• samosiewy rzepaku</li> <li>• maki</li> <li>• miotła zbożowa</li> <li>• poziewniki</li> <li>• przytulia czepna</li> <li>• starzec zwyczajny</li> <li>• szczawie</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• chaber bławatek</li> <li>• dymnica pospolita</li> <li>• fiołek polny</li> <li>• fiołek trójbarwny</li> <li>• ostrożeń polny (w starszych fazach)</li> <li>• przetacznik perski</li> <li>• wiechlina roczna</li> <li>• wiechlina zwyczajna</li> <li>• wyczyńnic polny</li> </ul>



## UWAGA - WAŻNA INFORMACJA

Glean® 75 WG – to jedyny środek zawierający chlorosulfuron pozytywnie oceniony w Unii Europejskiej i wpisany do Aneksu I (lista substancji aktywnych dopuszczonych do stosowania jako środki ochrony roślin w Unii Europejskiej).

# rozwiązanie jesienne



The miracles of science™

i ekonomicznego odchwaszczania. Standardowym i najlepiej znanym, również ze swojej niezawodności jest wykorzystanie herbicydu Glean® 75 WG.

Miarą jakości tego preparatu jest jego legendarna, wieloletnia obecność na polskim rynku, mierzona setkami tysięcy hektarów zbóż ozimych na których środek ten znajduje zastosowanie. Glean® 75 WG to herbicyd najczęściej stosowany przez producentów zbóż w terminie jesiennym.

Glean® 75 WG charakteryzuje się bardzo szerokim spektrum zwalczanych gatunków. Zwalcza skutecznie wiele gatunków chwastów, dzięki temu bardzo często jeden zabieg tym środkiem rozwiązuje problem zachwaszczenia. Skutecznie zwalczane są tak ważne gatunki, jak: miotła zbożowa i chwasty dwuliścienne, w tym przytulia czepna, chwasty rumianowate, tasznik, tobołki i samosiewy rzepaku.

Glean® 75 WG jest bezkonkurencyjny w walce z samosiewami rzepaku. Ze względu na coraz powszechniejsze występowanie kiły kapustnych, zwalczanie samosiewów rzepaku w okresie jesiennym stało się koniecznością. Glean® 75 WG to środek tak skuteczny, że

często przedstawiciele innych firm polecają go jako dodatek do swoich rozwiązań.

Warto przy tym podkreślić, że zakres gatunków które zwalcza Glean® 75 WG jest większy niż wielu innych znanych środków, zawierających np. izoproturon, czy też chlorotoluron.

Kolejną ważną zaletą środka Glean® 75 WG jest jego niezwykle długi czas możliwego zastosowania. Charakteryzuje się działaniem dogłębnym i nalistnym. Można stosować go zarówno przedwzchodowo, jak i po wschodach zbóż. Dzięki temu możliwe jest łatwe dostosowanie zabiegów chwastobójczych do spiętrzenia jesiennych prac polowych, jak i warunków pogodowych nie zawsze sprzyjających opryskom.

Glean® 75 WG jest przy tym całkowicie bezpieczny dla zbóż ozimych, niezależnie od ich stadium rozwoju. Nie ma także ograniczeń odmianowych w pszenicy, pszenżydzie i życie.

Glean® 75 WG to także środek o wielu innych dobrze już znanych zaletach, takich jak: atrakcyjna cena, wygodna formuła mikrogranulatu, bardzo niska dawka stosowania, dzięki czemu cały czas jest atrakcyjną propozycją w programach walki z chwastami w zbożach ozimych.

**Glean® 75 WG – mieszaniny z innymi substancjami aktywnymi stosowane w praktyce rolniczej.**

W przypadku bardzo licznego wystąpienia na polu gatunków chwastów średnio wrażliwych na Glean® 75 WG, środek ten można stosować w mieszaninach zbiornikowych, których niebagatelną zaletą jest zwalczanie uciążliwych chwastów przy jednocześnie niskim koszcie na hektar. Dzięki możliwości stosowania herbicydu Glean® 75 WG w każdej fazie rozwojowej zbóż jesienią, termin stosowania konkretnej mieszanki będzie zależał od wyboru dodatkowych substancji aktywnych.

W sytuacji, kiedy na polu w bardzo dużym nasileniu występują takie gatunki chwastów, jak chaber bławatek czy też fiołek polny, a i miotła zbożowa daje się mocno we znaki, można zastosować środek Glean® 75 WG po wschodach, w okresie od 1 do 2 liści zbóż, w mieszaninie ze środkiem zawierającym diflufenikan i izoproturon. Przykładem takiego rozwiązania jest:

**Glean® 75 WG (15 g/ha)  
+ Legato® Plus 600 SC (0,75 l/ha)**

**Jacek Czernichowski**

**Inne stosowane w powyższej sytuacji w praktyce rolniczej mieszaniny z udziałem środka Glean® 75 WG to:**

	Komponent mieszanki	Uciążliwy gatunek chwastu
<b>Glean® 75 WG</b> w dawce 15–20g/ha	pendimetalina + izoproturon	Fiołek polny
	izoproturon	Miotła zbożowa
	izoproturon + diflufenikan	Miotła zbożowa, fiołek polny
	chlorotoluron	Miotła zbożowa, chaber bławatek
	chlorotoluron + diflufenikan	Miotła zbożowa, chaber bławatek, fiołek polny

# Azot w uprawach ekologicznych

Zgodnie z Rozporządzeniem Rady (WE) Nr 834/2007 w ekologicznej produkcji roślinnej żyzność i aktywność biologiczna gleby utrzymywana jest poprzez stosowanie płodozmianu z udziałem roślin motylkowatych oraz maksymalne wykorzystanie nawozów naturalnych i organicznych powstających w gospodarstwie. W przypadku, kiedy zabiegi te nie zapewniają osiągnięcia lub poprawy żyzności gleby, dozwolone jest stosowanie nawozów i środków poprawiających właściwości gleby zawartych w zamkniętym wykazie dopuszczonych do obrotu, zgodnie z przepisami obowiązującymi w danym państwie członkowskim. W rolnictwie ekologicznym dopuszczone jest stosowanie nawozów mineralnych nie pochodzących z syntezy chemicznej o niskim stopniu rozpuszczalności i koncentracji składnika pokarmowego. Nie zezwala się na stosowanie mineralnych nawozów azotowych. Są to wytyczne IUNG-PIB w Puławach, który jest jednostką organizacyjną oceniającą i potwierdzającą zgodność w zakresie wymagań określonych w przepisach rolnictwa ekologicznego dla nawozów i środków poprawiających właściwości gleby do produkcji ekologicznej.

Istotą nawożenia w rolnictwie ekologicznym jest utrzymanie lub podwyższenie żyzności i biologicznej aktywności gleby oraz stworzenie optymalnych warunków rozwoju roślin. Podstawowymi nawozami w gospodarstwie ekologicznym są: obornik, kompost, gnojówka i woda gnojowa oraz nawozy zielone. W rejonach górskich dopuszcza się stosowanie gnojowicy pod kontrolą dorad-

cy. Można stosować także nawozy uzupełniające, takie jak: nawozy mineralne – mielone skały: bazalt, bentonit, gips, kizeryt, dolomit, wapno magnezowe, wapno węglanowe, kreda nawozowa (pojezierna, łąkowa, margiel), boraks; nawozy potasowe: kainit, kalimagnezja, siarczan potasu, skały fosforytowe (mączki), popiół drzewny; nawozy organiczne – mączka z kości, krwi, rogów, pierza, skorupy jaj, mączka rybna, odpady z własnego gospodarstwa, makuchy, kora drzewna i trociny oraz muł i osady z naturalnych zbiorników wodnych, torf w ilości do 20% w podłożach do produkcji rozsąd.

W tej sytuacji wydarzeniem wielkiej wagi jest dopuszczenie przez Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach do stosowania w rolnictwie ekologicznym pierwszego dogłębowego nawozu azotowego. Umożliwienie zastosowania nawozu azotowego wpłynie na podniesienie i poprawę jakości i ilości płodów rolnych, bez uszczerbku dla ekologicznych walorów płodów rolnych. Brak możliwości efektywnego nawożenia sprawiał producentom wiele problemów. To nowe, innowacyjne rozwiązanie, które dostępne jest dla producentów od tego sezonu na pewno zmieni technologię nawożenia upraw ekologicznych.

Fertil 12,5 N jest to pierwszy nawóz azotowy dopuszczony w Polsce do stosowania w rolnictwie ekologicznym. Dużą zaletą produktu jest jego wielofunkcyjne działanie. Zaspokaja rośliny w azot,

pełni funkcję użyźniacza glebowego i ukorzeniacza roślin. Zawarte w nawozie organiczne formy azotu (12,5%) i węgla (40%) są stopniowo i całkowicie uwalniane do gleby, a następnie w ciągu sezonu wegetacyjnego efektywnie pobierane przez rośliny i mikroorganizmy glebowe. Nawóz poprawia fizyczne, chemiczne i biologiczne właściwości

gleby. Dzięki dużej zawartości materii organicznej nawóz ten istotnie zwiększa dostępność wody i składników mineralnych w glebie dla roślin, poprawia żyzność i życie biologiczne

gleby, a także przeciwdziała przenażeniu roślin i zanieczyszczeniu środowiska glebowego nadmiarem azotu. Wzbogaca glebę w substancję organiczną, dlatego jest polecany do stosowania szczególnie na glebach ubogich w próchnicę. Co ważne, jednorazowe zastosowanie nawozu zaspokaja całkowite zapotrzebowanie roślin uprawnych na azot. 5% całkowitego azotu stanowi rozpuszczalny w wodzie azot organiczny, który występuje w formie aminokwasów. Związki te wpływają stymulująco na rozwój systemu korzeniowego roślin, poprawiając ich ukorzenianie. Stała zawartość tego parametru w nawozie jest bardzo trudna do uzyskania w warunkach produkcyjnych.

Pojawienie się na polskim rynku nawozu azotowego dopuszczonego do stosowania w uprawach ekologicznych spowoduje przełom w technologii nawożenia tych upraw.

**Małgorzata Biały**



## Przewidywane zbiory zbóż na świecie

International Grain Council szacuje, że zbiory zbóż na świecie będą w 2013/2014 r. większe niż w poprzednich latach dzięki wzrostowi arealu uprawy i plonów. Ocenia się, że przewyższą one zbiory z 2011/2012 r. (1,851 mld ton) oraz zbiory z bieżącego r., które szacuje się na 1,781 mld ton i osiągną 1,9 mld ton. Wzrost ten będzie wynikiem przede wszystkim zwiększenia o 10% produkcji kukurydzy. Jej zbiory na świecie w 2013/2014 r. ocenia się na 939 mln ton. W bieżącym roku wyniosą one prawdopodobnie 851 mln ton. W omawianym czasie

zwiększy się również produkcja pszenicy. Jej zbiory będą większe głównie w UE i krajach WNP. Zbiory tego ziarna na świecie w 2012/2013 r. wyniosą 655 mln ton, a w 2013/2014 r. wzrosną do 680 mln ton. Zużycie pszenicy na pasze spadnie w niewielkim stopniu, natomiast znacznie wzrosnie spożycie i zużycie na cele przemysłowe. Łącznie zużycie pszenicy zwiększy się o 1%. Zbiory nasion roślin oleistych w 2013/2014 r. osiągną 265 mln ton, czyli będą o 11% większe niż w bieżącym roku. Zbiory ryżu na świecie zmieniają się w bardzo niewielkim stopniu. W 2012/2013 r. wyniosą one 466 mln ton, a w 2013/2014 r. – 467 mln ton. (CBR)



# Puchar od redakcji „ZAGRODA”



Od lewej: Jan Zalewski dyr. PODR, Agata Knieć red. naczelna ZAGRODY, Marek Skarżyński z-ca dyr. PODR

Kilkakrotnie pisaliśmy o naszym konkursie, w którym tytuł „Targowego Lidera” w kategorii Targów i Wystaw przeprowadzonych w danym roku przez Ośrodki Doradztwa Rolniczego, zdobywa najlepszy z nich. Z satysfakcją Agata Knieć, redaktor naczelna wręczała nagrodę „Targowego Lidera 2012” Janowi Zalewskiemu, dyrektorowi Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie i panu Markowi Skarżyńskiemu, z-cy dyr. i jednocześnie komisarzowi nagrodzonej XIX Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych i Dni z Doradztwem Rolniczym.

PODR w Szepietowie został już po raz czwarty – wcześniej w 2005, 2007 i 2009 roku – uhonorowany przez naszą redakcję pucharem. My dokonaliśmy podsumowania opinii wystawców, przedstawicieli firm produkujących maszyny rolnicze, wyposażenie budynków inwentarskich, urządzenia udojowe, pasze i nawozy. Docenili oni doskonałą organizację ubiegłorocznych targów, profesjonalizm zespołu PODR oraz imponującą wielotysięczną frekwencję rolników. Chwalili też bardzo dobrze przygotowane poletka doświadczałne, pokazy maszyn, atrakcyjność wykładów, ring dla zwierząt hodowlanych oraz wspaniałą atmosferę. Liderowi gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów.

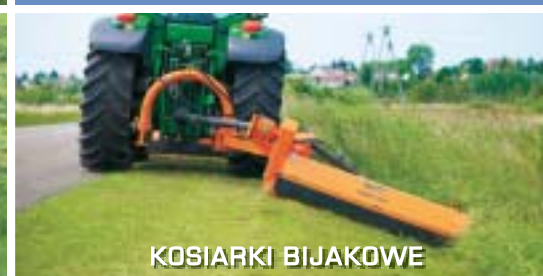
**Redakcja ZAGRODY**



KOSIARKI DYSKOWE



KOSIARKI BĘNOWE



KOSIARKI BIJAKOWE



PRZETRZĄSACZE



ZGRABIARKI



RAMIONA WYSIĘGNIKOWE

Zapraszamy do odwiedzenia naszego stoiska 292 sektor D podczas targów AGRO SHOW Bednary 2013 koło Poznania w dniach 20-23.09.2013

- EUROPEJSKIE PATENTY
- INNOWACYJNE KONSTRUKCJE
- SERWIS FABRYCZNY DO 48h

*Światowa jakość  
- polska cena ...*



[www.samasz.pl](http://www.samasz.pl)

## PRASY STAŁOKOMOROWE

SIPMA PS 1213 FASTER  
SIPMA PS 1223 FASTER

Prasy stałokomorowe FASTER to nowa seria wydajnych i szybkich pras zwijających. Dzięki automatycznemu sterowaniu procesami obwiązywania oraz zastosowaniu innowacyjnych rozwiązań konstrukcyjnych zespołów podbieracza i nagarniacza uzyskano dużą prędkość roboczą i znacznie zwiększono wydajność zbioru.

- ✓ **Stała komora łańcuchowa** o wymiarach 1,2 x 1,2 m w prasie SIPMA PS 1213 FASTER, gwarantuje optymalną masę beli dla siana, słomy i sianokiszonki, a mocno zagęszczona warstwa wierzchnia zapewnia odporność na przemakanie. Zastosowanie łańcucha zwijającego zapobiega zatrzymywaniu się beli w komorze podczas zbioru suchego i śliskiego materiału.
- ✓ **Walcowo-łańcuchowa konstrukcja komory zwijania** 1,2 x 1,2 m w prasie SIPMA PS 1223 FASTER pozwala uzyskać zwiększony stopień zgniotu i stwarza lepsze warunki do zakiszania, jednocześnie zapobiega zatrzymywaniu się beli w komorze podczas zbioru suchego i śliskiego materiału.



- ✓ **Rozwiązania konstrukcyjne i parametry eksploatacyjne** różniące prasy FASTER od dotychczasowych pras stałokomorowych.
- ✓ **Oslony pras wykonane z laminatu**
- ✓ **Zgrupowane punkty smarowania łożysk**
- ✓ **Elektroniczne sterowanie z sygnalizatorem wypełnienia komory**
- ✓ **Walek dogniatający** już na podbieraczu
- ✓ **Ogumione, skrętne koła kopiujące podbieracza**
- ✓ **Podbieracz o szerokości 1,8 m** z dzielonymi i przestawionymi względem siebie belkami palców podbierających
- ✓ **Sprzęg prasy** (wyposażenie dodatkowe) umożliwia połączenie prasy z owijką SIPMA OS 7531 MAJA
- ✓ **Prędkość robocza** do 12 km/h
- ✓ **Maksymalna wydajność prasy** na poziomie 45–55 bel/h
- ✓ **Wał przegubowo teleskopowy szerokokątny** marki SIPMA zapewnia pracę maszyny bez wyłączania WOM ciągnika podczas zawracania.

## OWIJARKA BEL

SIPMA OR 7532 DIANA

Owijkarka bel SIPMA OR 7532 DIANA jest w pełni zautomatyzowaną maszyną samozaładowczą, zaczepianą do ciągnika. Pracuje ona m.in. w unikalnym systemie 3D (oprócz konwencjonalnego), umożliwiającym zmniejszenie zużycia folii o ok. 25%. Posiada pełną automatykę całego procesu owijania, którą zapewnia komputer pokładowy kompatybilny ze standardem ISOBUS, z możliwością wcześniejszego zaprogramowania parametrów cyklu pracy.



- ✓ **Układ technologiczny „przód-tył”** umożliwia pracę w kierunku „za prasą”, zapewnia szybki załadunek beli, owijanie folią w czasie przejazdu do następnej beli oraz sprzęgnięcie owijkarki z prasą, pozwala na jednoczesne zwijanie i owijanie beli w jednym przejeździe roboczym.

### TECHNIKA OWIJANIA

#### ✓ Szybkość owijania

Użytkownik ma do wyboru dwie techniki owijania bel:  
**owijanie konwencjonalne 2D** – cykl owijania trwa ok. 30 sek., a do owinięcia beli wystarczy tylko 8 obrotów ramion; owijanie 2D daje możliwość oszczędzenia czasu pracy;  
**owijanie 3D** – cykl owijania trwa ok. 50 sek. i realizowany jest w dwóch etapach: owijanie obwodowe przy poziomym położeniu podajników folii i owijanie powierzchni bocznych (denek beli) przy pionowym położeniu podajników folii; owijanie 3D jest bardziej pracochłonne, ale pozwala zmniejszyć zużycie folii o ok. 25%.

#### ✓ Zużycie folii na belę

Podczas owijania konwencjonalnego używane jest ok. 60 m folii, natomiast podczas owijania 3D wartość ta maleje do ok. 45 m.



Już ponad 53 000 silosów  
o ładowności 4,5 mln ton,  
służy europejskim rolnikom

Firma z województwa kujawsko - pomorskiego

# SILOSY ZBOŻOWE Z AKTYWNĄ WENTYLACJĄ

**ZAPRASZAMY PAŃSTWA  
DO ODWIEDZENIA NASZEGO STOISKA  
NA TARGACH AGROSHOW W BEDNARACH  
W DNIACH 20-23.09.2013 r.**

- OFERUJEMY TEŻ URZĄDZENIA**
- transportowe:**
- wybieraki ziarna z silosów
  - przenośniki ślimakowe
  - przenośniki kubelkowe
- dosuszające:**
- wentylatory do wietrzenia zbóż w silosach
  - nagrzewnice elektryczne powietrza
- paszowe:**
- silosy paszowe
  - śrutowniki bijakowe ssąco-tłoczące 1200 kg/h
  - mieszalniki paszowe poj. 1000 kg
  - pojemniki paszowe 1600 l
  - dozowniki wagowe pod mieszalnik
- oraz:** przenośniki paszowe, węże, rozdzielacze i inne

**INFORMACJE I ZAMÓWIENIA także telefonicznie:**

- „BIN” Sp. z o.o. 87-700 Aleksandrów Kujawski., ul. Narutowicza 12, tel. 54 282 88 00-03, fax 54 282 88 63
- „BIN” Sp. z o.o. – Dział Projektowo Handlowy – Kompleksowe zabudowy magazynowe, tel. 54 282 88 25-26
- P.O.R. „KONSIL” 89-121 Slesin k. Nakła, ul. Nakielska 10, tel. 52 385 78 59, 52 385 71 56, fax 52 385 71 55
- P.O.R. „KONSIL” Filia Mazurska, 11-520 Ryn, ul. Partyzantów 16, (Firma Z.U.M) tel. 87 421 82 80
- P.O.R. „KONSIL” Filia Poznańska „TAD-OPAL”, 64-330 Opalenica, Sielinko, ul. Parkowa 2A, tel./fax 61 447 60 60
- „AGRO-INSTAL” 08-500 Ryki, Bazanów Nowy 75, woj. Lubelskie, tel. 81 865 45 12, tel. kom. 694 803 638
- „ELEWATOR” 37-716 Orły, Ządabrowie 71A, woj. Podkarpackie, tel. 16 671 25 14, tel. kom. 602 865 171
- P.H.U.O.R. „TECH-MAG” 48-300 Nysa, ul. Grodkowska 7, woj. opolskie, tel./fax 77 435 55 00, tel. kom. 605 07 47 33
- „AGRO-KOMPLEKS” 83-200 Starogard Gdański, ul. Zielona 29, tel./fax 58 562 23 29, 561 01 77, tel. kom. 603 741 922
- P.O.M. Spółka z o.o., ul. Tytoniowa 4, 16-300 Augustów, tel. 87 643 34 76, fax 87 643 34 78
- PRONAR Sp. z o.o. fabryczne punkty sprzedaży:
- Jaszczoły 44, 17-315 Grodzisk, tel. kom. 501 896 472, 501 896 470
- Wasilków k. Białegostoku (woj. podlaskie) ul. Ks. W. Rabczyńskiego 1, tel. kom. 501 445 774, 501 544 012
- Koszarówka 38, 19-203 Grajewo, tel. kom. 509 777 554
- AMAROL Andrzej Makarewicz 12-250 Orzysz, ul. Wierzbińska (dz.411/46), tel. kom. 662 840 503
- PHU ALITECH 42-152 Opatów (woj. łódzkie i śląskie), Zwierzyniec I, ul. Dębowa 8, tel. kom. 609 277 893
- KRÓWKA Sp. z o.o. 16-100 Sokółka, ul. W. Witosa 135, tel. 533 538 400

dZ ` dj 1aRdk ` h V  
**O ŁADOWNOŚCI 3t - 31t**

dZ ` dj 1 V[ ` h V  
**O ŁADOWNOŚCI 48t - 153t**



[www.bin.agro.pl](http://www.bin.agro.pl)

[bin@bin.net.pl](mailto:bin@bin.net.pl)

# Demofarma w Wybranowie

KWS



KWS Polska i KWS Lochow Polska zaprosiły rolników na poletka doświadczalne w gospodarstwie Anny i Piotra Lubertów w Wybranowie k. Inowrocława. Demofarmę KWS odwiedziła liczna grupa gospodarzy. Zwiedzający mogli dowiedzieć się o nowych odmianach i systemach uprawy zbóż, rzepaku, kukurydzy, ziemniaków i buraka cukrowego.

Rolnicy z zainteresowaniem słuchali wypowiedzi ekspertów, którzy bardzo szczegółowo wyjaśniali i opowiadali o uprawach. Wśród wielu zadawanych pytań uzyskali odpowiedzi od panów, Romana Żekiecia i Krzysztofa Zamczyka z KWS Lochow na nurtujące problemy – Jak zapobiec wyleganiu zboża? W którym momencie stosować regulatory wzrostu? Natomiast pan Rafał Prętkowski radził, kiedy siał jęczmień w zależności od gatunku. Dr Adam Majewski z KWS zademonstrował zwiedzającym sprawdzanie wilgotności kukurydzy poprzez przekrojenie łodygi rośliny. Jest to ważne dla tych, którzy uprawiają kukurydżę na kiszonkę. Rekomendował też odmianę Grosso, która jest odporna i udaje się nawet na piaszczystych glebach. Po poletkach z burakami cukrowymi oprowadził dr Wacław Wiśniewski, który mówił m.in. o ochronie buraków przed chwościkiem. Marcin Łada poinformował rolników o bezpłatnym badaniu przez KWS próbek gleby na obecność mątwika.



Uczestnicy Demofarmy w Wybranowie usatysfakcjonowani wyczerpującymi informacjami, jak też atrakcjami przygotowanymi dla nich przez organizatorów, odwiedzą ją zapewne chętnie w przyszłym roku.



## FARMTRAC najtańszy



Farmtrac – polska fabryka ciągników z Mrągowa uzupełniła gamę swoich produktów, ciągnikiem, który jest w zasięgu finansowym nawet niewielkich gospodarstw, nastawionych na produkcję tradycyjną, na niewielkich arealach. Traktor o nazwie Farmtrac Escort 550/550DT został skonstruowany w mazurskiej firmie przez inżyniera Eligiusza Szymańskiego. W założeniach konstruktora jest to maszyna nawiązująca do sprawdzonych przez rolników pojazdów o prostej, wytrzymałej i solidnej konstrukcji. Nowy traktor odznacza się dużą niezawodnością i niskimi kosztami eksploatacji.

Andrzej Kublik – prezes Zarządu Farmtrac – podkreśla ważny cel ekonomiczny firmy, jakim jest wprowadzenie nowego produktu na rynek: „Polska wieś w ciągu ostatnich lat dokonała ogromnego skoku jakościowego i technologicznego. Dzięki wysokiej renomie naszych produktów rolnicy rośnie produkcja i zapotrzebowanie na nowy sprzęt dobrej jakości osiągalny dla większości rolników. Kończy się czas, kiedy gros traktorów sprowadzanych do Polski było wyeksploatowanym demobilem z krajów Unii Europejskiej. Naszym celem jest podbój rynków zachodniej Europy, gdzie konkurować będziemy solidnością, niezawodnością i ceną”. Prezes Kublik nie kryje także planów uruchomienia montowni polskich traktorów w Turcji – jednym z najdynamiczniej rozwijających się rynków świata.



### OPIS TECHNICZNY CIĄGNIKA

Farmtrac Escort 550/550DT, sprawdzi się we wszystkich pracach w małym gospodarstwie oraz okaże się nieocenionym pomocnikiem w większych gospodarstwach. Gwarantuje to układ napędowy składający się z oszczędnego 3-cylindrowego silnika połączonego z mechaniczną skrzynią biegów o 8 przełożeniach do przodu i 2 do tyłu i mechaniczną blokadą mechanizmu różnicowego.

Do wyboru klientów zaprojektowano wersję z napędem na 2 lub 4 koła, z przednią osią napędzaną marki Carraro.

Mocny, nieograniczony elektroniką silnik, w połączeniu z korzystnie rozłożoną masą prawie 3-tonowego ciągnika, zapewnia najlepszą siłę uciążu w klasie, przy czym manewrowanie ciągnikiem jest łatwe i wygodne dzięki znakomitej zwrotności i lekko pracującemu układowi wspomagania kierownicy. Ciągnik wyposażony w ładowacz czołowy – świetnie nadaje się do pracy w gospodarstwach hodowlanych, zwłaszcza w pomieszczeniach zamkniętych, gdzie zaletą okazały się kompaktowe wymiary ciągnika.

Nowością w tej klasie ciągników jest możliwość wyboru koloru nadwozia i podwozia. Każdy klient może stworzyć swój własny unikalny ciągnik.

Cena ciągnika kształtuje się na poziomie poniżej 40 tys. złotych. Równie atrakcyjnym i ważnym elementem oferty Farmtrac Escort 550/550DT jest możliwość korzystnego finansowania zakupu. Ciągnik dostępny jest w atrakcyjnym Finansowaniu Fabrycznym Farmtrac z ratą już od 301 zł netto miesięcznie.



## Bezpiecznie w Bayer CropScience



Centralny Magazyn Dystrybucyjny Bayer CropScience istnieje od 2003 roku i jest jedynym centralnym magazynem dystrybucyjnym środków ochrony roślin firmy Bayer dla Polski, Litwy, Łotwy i Estonii. W związku z dużą koncentracją środków ochrony roślin klasyfikowanych jako produkty niebezpieczne dla środowiska od 2009 roku posiada status zakładu o dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej. Jednym z obowiązków nałożonych na wszystkie zakłady dużego ryzyka przez Prawo ochrony środowiska jest **przeprowadzenie ćwiczeń w zakresie planu operacyjno-ratowniczego raz na 3 lata**. Właśnie takie ćwiczenia zostały przeprowadzone. Było to drugie tego typu wydarzenie, pierwsze odbyło się w grudniu 2010 roku.

Tegoroczne manewry zrealizowano przy użyciu sił i środków Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej. Dysponowanie zasobów ratowniczych odbywało się zgodnie z wcześniej zatwierdzonymi planami operacyjnymi oraz sporządzoną i zatwierdzoną dokumentacją ćwiczeń. W ćwiczeniach uczestniczyło ponad 30 zastępów Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej.



Celem ćwiczeń było taktyczne rozpoznanie obiektu przemysłowego Centralnego Magazynu Dystrybucyjnego Bayer CropScience. Zostały zrealizowane następujące działania: pozorowana akcja ratowniczo-gaśnicza wewnątrz hali magazynowej, pomoc osobom poszkodowanym w zdarzeniu drogowym z udziałem samochodu ciężarowego oraz neutralizacja wyciekającego oleju napędowego, działania z zakresu ratownictwa chemicznego, ekologicznego w tym dekontaminacja ludzi i ograniczenie skażenia wody w pobliskiej rzece.

Bezpieczeństwo to bardzo ważny element w działalności firmy Bayer CropScience, a przeprowadzone manewry pokazały przede wszystkim lokalnej społeczności, że życie w sąsiedztwie zakładu o statusie „wysokiego ryzyka” jest bezpieczne.



## Przewidywane zbiory zbóż w Unii Europejskiej

Ocenia się, że zbiory pszenicy zwyczajnej w 28 krajach Unii Europejskiej (łącznie z Chorwacją) wyniosą 131,1 mln ton, czyli będą o 5% wyższe niż rok wcześniej. Zbiory jęczmienia szacuje się na 54,2 mln ton - o 1% mniej niż w ubiegłym roku. Produkcja jęczmienia jarego, na skutek opóźnień siewu, spadnie o 1% w porównaniu do 2012 r. i wyniesie 29,3 mln ton. Znacznie, bo o 16% wzrośnie produkcja kukurydzy, która osiągnie 66,5 mln ton. (CBR)



## Nowa odmiana pszenicy

Naukowcy brytyjscy stworzyli nową odmianę pszenicy. Skrzyżowali rośliny będące przodkami pszenicy uprawnej z jedną z obecnie uprawianych odmian. Nie korzystano przy tym z inżynierii genetycznej, ale zastosowano zapylenie krzyżowe oraz technologię przenoszenia zarodków. Zwiększa to znacznie pulę genową pszenicy uprawnej, dzięki czemu tradycyjnymi metodami hodowlanymi można uzyskać rośliny dające wysokie plony, odporne na suszę, choroby i szkodniki. (CBR)

# Nowości New Holland



New Holland wprowadził ostatnio na rynek trzy nowe produkty: zmodernizowany kombajn zbożowy TC5000, prasę zmiennokomorową RB150 oraz nową rodzinę kombajnów CX7000/8000 Elevation.



## Nowa prasa zmiennokomorowa RB150 do formowania bel w kształcie okrągłym o zmiennej komorze Roll-Belt™

- Nowy mechanizm zbierający i podający: zwiększenie wydajności nawet o 20%
  - Podawanie dostosowane do indywidualnych wymogów: Opcje wirnika SuperFeed™ i CropCutter™
  - Technologia DropFloor: zapobiega blokowaniu podawanego materiału
  - Ciągłe, superszerokie pasy: zmniejszone straty i zoptymalizowane formowanie bel
  - Podwójny system hydrauliczny odpowiadający za gęstość, zwiększający ją nawet o 5%
  - Większa elastyczność i wydajność owijania siatką i sznurkiem
  - Kompatybilność z magistralą ISOBUS
  - Charakterystyczna stylizacja osłon bocznych ułatwiająca obsługę i poprawiająca bezpieczeństwo obsługi
- Opony 20" zmniejszają ugniatanie i poprawiają komfort transportu drogowego

## Kombajn TC5000 z pięcioma wytrząsaczami słomy

- Komfortowa kabina Harvest Suite™: ergonomiczna oraz intuicyjna obsługa czynią ją najwygodniejszą kabiną w tym segmencie kombajnów
- Monitor InfoView™ II: analiza zbiorów w mgnieniu oka
- Wielokrotnie nagrodzony mechanizm Opti-Fan™: neutralizuje efekt nachyleń w obrębie systemu czyszczącego
- Technologia SmartSieve™: zwiększenie wydajności czyszczenia na nachyleniach nawet o 30%
- Charakterystyczna stylizacja kombajnów New Holland
- System Dual-Chop™: wyjątkowo dokładne rozdrabnianie słomy
- Hedery Varifeed™ dostosowane do eksploatacji w trudnych warunkach oraz zbiornik na ziarno o pojemności sięgającej nawet 6400 litrów: zoptymalizowana wydajność i niezależność
- Precyzyjny pomiar wilgotności poprawia jakość ziarna



## Kombajny CX7000 i CX8000 Elevation marki New Holland. Najczystsza próbka ziarna z tradycyjnego kombajnu zbożowego o największej mocy silnika

- Wielokrotnie nagrodzony mechanizm Opti-Fan neutralizuje efekt nachyleń w obrębie systemu czyszczącego
- System Opti-Clean™ zwiększa wydajność czyszczenia do 20%
- Przelomowe wytrząsacze słomy Opti-Speed™: wydajność większa do 10%
- Zoptymalizowana wydajność czyszczenia dzięki zamontowanemu na stałe systemowi czyszczącemu drugiej generacji
- Większe zbiorniki na ziarno i szybszy rozładunek
- Maksymalna prędkość EKO podczas transportu sięgająca 40 km/h: ułatwienie logistyki, optymalizacja wydajności oraz zmniejszenie zużycia paliwa o 25%
- Gumowe gąsienice SmartTrax™: zmniejszenie ubijania gleby i lepsza przyczepność do podłoża
- Pakiet oświetleniowy o dużej intensywności, zapewniający wyjątkowo efektywne zbiory nawet nocą

**XII edycja !!!**

Instytut Technologiczno-Przyrodniczy Oddział w Warszawie (dawniej IBMER), 02-532 Warszawa, ul. Rakowiecka 32, [www.itp.edu.pl](http://www.itp.edu.pl)

# **katalog**

**maszyn  
ROLNICZYCH**

**2013**

*Wyróżnienie Specjalne w konkursie  
Maszyna Rolnicza Roku  
2013*

- producenci
- dystrybutorzy

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE



Instytut Technologiczno-Przyrodniczy, Oddział w Warszawie (dawniej IBMER)  
02-532 Warszawa, ul. Rakowiecka 32, tel. 22 54 21 170, fax 22 54 21 181  
[www.itp.edu.pl](http://www.itp.edu.pl), e-mail: [a.seliga@itp.edu.pl](mailto:a.seliga@itp.edu.pl)



# Kredyty inwestycyjne i klęskowe z dopłatą ARiMR

ARiMR uruchomiła dodatkowe pieniądze na dopłaty do kredytów inwestycyjnych dla rolników. To oznacza, że banki współpracujące z ARiMR mogą wznówić udzielanie rolnikom nowych preferencyjnie oprocentowanych kredytów inwestycyjnych. Całkowita ich wartość może wynieść nawet 2 mld zł. W ten sposób łączna wysokość kredytów z dopłatą ARiMR do ich oprocentowania może osiągnąć w 2013 r. wartość nawet 3 mld zł, ponieważ 1 miliard zł został przekazany rolnikom już wcześniej. Są one niżej oprocentowane od kredytów komercyjnych, a ARiMR pomaga w ich spłacie, pokrywając za rolnika część należnego bankowi oprocentowania. Obecnie rolnik spłaca z własnej kieszeni odsetki w wysokości 3%, resztę pokrywa za niego ARiMR.

W 2013 roku można starać się o następujące kredyty inwestycyjne:

- na zakup gruntów rolnych (nKZ),
- na przedsięwzięcia realizowane w ramach programów branżowych, np. przetwórstwa ziemniaków, mleka czy restrukturyzacji i modernizacji przemysłu mięsnego (nBR),
- na zakup użytków przeznaczonych na utworzenie lub powiększenie gospodarstwa rodzinnego (nGR),
- na operacje w zakresie nowych technologii produkcji (nNT),

- na realizację inwestycji w gospodarstwach rolnych, działach specjalnych produkcji rolnej i przetwórstwie produktów rolnych oraz na zakup akcji lub udziałów (nIP),
- dla młodych rolników (nMR),
- dla grup producentów rolnych (nGP).

ARiMR przypomina również, że rolnicy poszkodowani przez klęski żywiołowe mogą skorzystać ze specjalnych kredytów na wznowienie produkcji w swoich gospodarstwach, tzw. kredytów klęskowych. Oprocentowanie tych kredytów jest dużo niższe w porównaniu z kredytami komercyjnymi. Wynosi bowiem ono 1,5% (w przypadku rolników, którzy posiadali stosowne ubezpieczenie swoich gruntów czy zwierząt gospodarskich) lub 3%, jeśli rolnicy takiego ubezpieczenia nie mieli. Resztę należnego bankowi oprocentowania pokrywa za rolników ARiMR. Kredyty klęskowe uruchamia Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, na wniosek wojewody z regionu, w którym wystąpiły klęski żywiołowe. Wniosek ten składany jest na podstawie protokołów strat sporządzonych przez wojewódzkie komisje.

W 2013 r., podobnie jak w latach poprzednich, kredyty klęskowe mogą być udzielane w zależności od:

- nKL01 – kredyty inwestycyjne przeznaczone na wznowienie produkcji

w gospodarstwach rolnych i działach specjalnych produkcji rolnej, w których wystąpiły szkody spowodowane przez suszę, grad, deszcz nawalny, ujemne skutki przezimowania, przymrozki wiosenne, powódź, huragan, piorun, osunięcie się ziemi lub lawinę,

- nKL02 – kredyty obrotowe przeznaczone na wznowienie produkcji w gospodarstwach rolnych i działach specjalnych produkcji rolnej, w których wystąpiły szkody spowodowane przez suszę, grad, deszcz nawalny, ujemne skutki przezimowania, przymrozki wiosenne, powódź, huragan, piorun, osunięcie się ziemi lub lawinę.

Kredyty inwestycyjne i klęskowe z dopłatą ARiMR do ich oprocentowania udzielane są przez sześć central bankowych, które współpracują z Agencją:

1. Bank Polskiej Spółdzielczości Spółka Akcyjna,
2. SGB – Bank Spółka Akcyjna,
3. Bank BGŻ S.A.,
4. Bank Zachodni WBK S.A.,
5. ING Bank Śląski S.A.,
6. Bank Pekao S.A.

Więcej informacji na temat wymienionych kredytów można znaleźć na [www.arimr.gov.pl](http://www.arimr.gov.pl) w zakładce „Pomoc krajowa”.

## Import oleju rzepakowego z Europy do Chin

W 2010 r. Chiny importowały z Ukrainy i Rosji 20 tys. ton oleju rzepakowego. W następnych latach zaprzestano sprowadzania tego oleju z Europy. W bieżącym roku import ten zostanie wznowiony ze względu na korzystne, niższe od krajowych ceny. Według chińskiego centrum informacji, w lipcu i sierpniu bieżącego roku zostanie sprowadzonych z Europy (nie podano z jakiego kraju) 50 tys. ton oleju rzepakowego za 1220 do 1240 dolarów/tonę (932–937 euro/tonę). (CBR)

## Ukraina potrzebuje więcej maszyn rolniczych

Minister rolnictwa Ukrainy ogłosił, że produkcja ciągników w tym kraju do 2017 r. ma zwiększyć się do 12800 sztuk, a produkcja kombajnów – do 2500 sztuk. Wzrost taki jest konieczny, aby zebrać planowaną ilość ziarna. W miarę wzrostu zbiorów rośnie ukraiński eksport. W 2012 r. Ukraina zajęła czwarte miejsce na świecie eksportując 15,6 mln ton kukurydzy. Znacznie wzrósł też eksport pszenicy osiągając 8,7 mln ton. Głównymi odbiorcami ukraińskiej kukurydzy są Egipt, Hiszpania i Iran, a pszenicy – Egipt, Hiszpania i Izrael. (CBR)







## HR Strzelce i BASF osiem razy w parze

Po raz kolejny Hodowla Roślin Strzelce – Grupa IHAR i koncern chemiczny BASF Polska zorganizowały Dni Pola w Strzelcach koło Kutna. Sprzyjająca słoneczna pogoda zachęciła rolników (nawet z najdalszych rejonów Polski) do tłumnych odwiedzin poletek i zapoznania się z odmianami upraw rolniczych i technologiami ich ochrony. Pszenicę ozimą i jary, rzepak ozimy i jary, pszenżyto ozime i jare, owies, jęczmień jary, soję, mak i len oleisty zaprezentowano na polach demonstracyjnych zlokalizowanych na glebach brunatnych właściwych klasy III a. Zwiedzający mogli dokładnie przyjrzeć się nowym odmianom, ale też zaobserwować te starsze, już sprawdzone. Okazję do pokazania swoich gatunków roślin miały HR Smolice – Grupa IHAR, HZ Zamarte oraz producenci maszyn i urządzeń rolniczych. Specjaliści z HR Strzelce i BASF udzielali profesjonalnych porad nie tylko w sprawie wyboru odmiany, lecz także na temat odpowiedniej technolo-

gii ochrony, poczynając od zaprawy nasion, poprzez ochronę fungicydową i herbicydową, regulatory wzrostu, na zwalczaniu szkodników kończąc. Warto podkreślić, że Dni Pola w Strzelcach to impreza zorganizowana na wysokim poziomie.



### Mniej gospodarstw rolnych w Finlandii

Liczba gospodarstw rolnych w Finlandii w ubiegłym roku zmniejszyła się do 59042, czyli była o 4% mniejsza niż rok wcześniej. Był to spadek dwukrotnie większy niż w 2011 r. W ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba gospodarstw rolnych w Finlandii zmniejszyła się o 15000, czyli o 1500 rocznie. Równocześnie ze spadkiem liczby rosta powierzchnia gospodarstw. Liczba gospodarstw, w których powierzchnia gruntów ornych przekraczała 100 ha wzrosła w ciągu

roku o 300 i osiągnęła 4248. Spada natomiast liczba mniejszych gospodarstw. Średnio powierzchnia gospodarstwa wyniosła w 2012 r. 39 ha. W porównaniu z poprzednim rokiem wzrosła o 1,5 ha. W 2011 r. wzrost ten wyniósł tylko 0,7 ha. Podobne tendencje notuje się w pozostałych krajach Unii Europejskiej. W raporcie Komisji Europejskiej podkreślono, że podczas gdy zatrudnienie w rolnictwie we Wspólnocie niemal podwoiło się od 2003 r. do 2010, to liczba gospo-

darstw spadła. W Finlandii zmniejszyła się liczba gospodarstw specjalizujących się w produkcji mleczarskiej (o 800), chowie świń (o 200) i koni (o 300). Liczba gospodarstw specjalizujących się w produkcji roślinnej wzrosła nieznacznie. Średni wiek rolników w 2012 r. był nieco niższy niż rok wcześniej i wyniósł 50,7 lat. Jest to trend odwrotny niż notowanych w pozostałych krajach Unii. Spadek średniego wieku kobiet był większy niż w wypadku mężczyzn. Średnio najmłodsze były kobiety prowadzące fermy trzody chlewnej (43,1 lat). (CBR)

# Trouw AO-mix – naturalna dawka zdrowia



Już od 1 września 2013 roku firma Trouw Nutrition Polska w swoich produktach Lidermix będzie stosować innowacyjną formułę Trouw AO-mix. Naturalna mieszanka antyoksydantów Trouw AO-mix zapewnia całkowitą ochronę zwierząt przed wolnymi rodnikami.

Międzynarodowy koncern Nutreco – w strukturach którego mieści się firma Trouw Nutrition Polska – będąc liderem na rynku paszowym, nieustannie poszukuje innowacyjnych rozwiązań wpływających na opłacalność produkcji zwierzęcej.

Efektom takiego podejścia jest opracowanie przez Trouw Nutrition International unikalnej formuły Trouw AO-mix. Jej główną zaletą jest zastosowanie w niej wyłącznie naturalnych polifenoli gwarantujących doskonałą ochronę organizmu – skuteczniejszą niż popularna witamina E w jej działaniu antyoksydacyjnym. Dodatkowo, Trouw AO-mix zabezpiecza organizm zwierząt przed ryzykiem uszkodzenia materiału genetycznego, deformacji płodów, stresem (w tym rów-

niez termicznym) oraz polepsza jakość tłuszczu, mięsa i wysokość produkcji.

Skuteczność działania Trouw AO-mix wynika ze znakomitej biodostępności przeciwutleniaczy, a także dopasowaniem właściwościom dystrybucji w organizmie do specyfiki układów pokarmowych przeżuwczy jak i zwierząt monogastycznych. Opracowanie mieszanki Trouw AO-mix w dwóch różnych wariantach gwarantuje skuteczność jej działania w różnych układach trawienia.



Przeciwutleniacze zawarte w mieszance Trouw AO-mix nie tylko skutecznie zwalczają wolne rodniki, lecz także – wspomagając status zdrowotny zwierząt – poprawiają odporność, płodność oraz witalność. Dodatkowo w tuczu wpływają na poprawę jakości mięsa poprzez ograniczenie wpływu soków komórkowych.

Lidermixy z unikalną formułą Trouw AO-mix to naturalna dawka zdrowia, która realnie wpływając na polepszenie efektywności w hodowli zwierząt, w konsekwencji przyczynia się do zwiększenia zysków.

Wraz z kampanią reklamową nowej mieszanki antyoksydacyjnej Trouw AO-mix, rusza w punktach dilerkich, akcja promocyjna pod nazwą: „Trouw AO-mix NATURALNA DAWKA ZDROWIA”. W ramach tej akcji zakup standardowych premiksów farmerskich Lidermix z dodatkiem AO-mix nagradzany jest atrakcyjnymi prezentami, zgodnie z regulaminem promocji.

## Ubezpieczenie: GAP dla maszyn

**BZ WBK Leasing, we współpracy z Genworth, jako jeden z pierwszych leasingodawców w Polsce, od lipca br. proponuje swoim klientom kompleksowe ubezpieczenie GAP dla maszyn i urządzeń. Ta nowa kategoria usług w Polsce stanowi uzupełnienie oferty ubezpieczenia mienia i chroni leasingobiorcę przed stratą finansową wynikającą z utraty maszyny z powodu kradzieży lub szkody całkowitej.**

Każda maszyna, niezależnie czy jest to ciągnik rolniczy, czy urządzenie poligraficzne, podobnie jak samochód, traci na wartości praktycznie od pierwszego dnia użytkowania. Jeżeli leasingowanego sprzętu odpowiednio nie ubezpieczymy, w momencie kradzieży lub szkody całkowitej, możemy znaleźć się w niekorzystnej sytuacji: wartość odszkodowania z obowiązkowego ubezpieczenia mienia może nie pokryć całości kosztów, które będziemy zobowiązani ponieść w związku z utratą maszyny. Ubezpieczenie GAP chroni przed takimi sytuacjami. Klient, który wybierze ten produkt, ma gwarancję wypłaty 20% wartości początkowej finansowanej ma-

szyny. Jeśli dodamy do tego odszkodowanie uzyskane w ramach ubezpieczenia mienia, suma wypłat z ubezpieczeń nie tylko zagwarantuje spłatę zobowiązania leasingowego, lecz także stanowić będzie podstawę wkładu własnego na kolejną maszynę czy urządzenie – wyjaśnia Mariusz Włodarczyk, dyrektor zarządzający w BZ WBK Leasing. Cel takiego rozwiązania jest prosty: w przypadku zaistnienia zdarzenia, ochroną ubezpieczeniową jest objęta wartość użytkowanego sprzętu oraz, co bardzo istotne, także dodatkowe koszty i wydatki związane ze zdarzeniem. To powinno wystarczyć zarówno na zakup nowej maszyny, jak i pokrycie dodatkowych kosztów np. związanych z zapewnieniem ciągłości produkcji – dodaje Włodarczyk.

Ubezpieczenie GAP oferowane przez BZ WBK Leasing obejmuje szeroki wachlarz maszyn i urządzeń finansowanych leasingiem lub pożyczką: maszyny rolnicze, sprzęt budowlany, elektroniczny, urządzenia medyczne czy poligraficzne. Jego koszt jest niewielki i zależy między innymi od wartości finansowanego przedmiotu oraz okresu ochrony ubezpiecze-

niowej. Przykładowo za ubezpieczenie maszyny rolniczej o wartości 50 tys. zł zapłacimy jedynie około 9 zł miesięcznie. GAP oferowany przez BZ WBK Leasing został przygotowany wspólnie z Genworth Financial, jedną z wiodących globalnych firm specjalizujących się w zapewnianiu bezpieczeństwa finansowego konsumentów.

Ubezpieczenie GAP dla maszyn i urządzeń poszerza listę produktów ubezpieczeniowych dostępnych w BZ WBK Leasing. W tym momencie, poza kompleksowym ubezpieczeniem mienia, obejmuje ono ubezpieczenia komunikacyjne OC, AC, NNW, Assistance, ubezpieczenie GAP dla pojazdów, ubezpieczenie Ochrona Prawna i Bezpieczna Rata oraz program ubezpieczeń wieloletnich. Od kilku lat konsekwentnie rozszerzamy gamę produktów ubezpieczeniowych dostępnych wraz z leasingiem i pożyczką. Zarówno reakcje naszych klientów, jak i wyniki naszego badania polskich firm z sektora mikro i MŚP potwierdzają, że rozwiązania zapewniające kompleksową ochronę finansowanego przedmiotu oraz prowadzonego biznesu, są najbardziej pożądanymi produktami uzupełniającymi – mówi Mariusz Włodarczyk.



## Wielozadaniowy, transportowy Viking

Niedawno na polskim rynku pojawił się nowy pojazd typu UTV pod znaku Yamahy. Jest to Yamaha Viking. Swoimi możliwościami z pewnością nawiązuje do ludu wikingów. Dzięki sporym możliwościom transportowym oraz wielozadaniowości, pojazd ten doskonale sprawdzi się w gospodarstwach warzywniczych, sadowniczych, szkółkarskich, jak też w pracach leśnych czy komunalnych. Wielozadaniowy pojazd Viking umożliwi komfortowy i bezpieczny dojazd nawet trzech osób jednocześnie w często odległe i trudne tereny. Możliwość stopniowej regulacji fotela kierowcy, odchylenie środkowego siedziska oraz zupełnie płaska podłoga sprawiają, że podróż Vikingiem może odbywać się bez zmęczenia nawet w przypadku roślonych osób.

Imponujące możliwości transportowe dotyczą także tylnej skrzyni ładunkowej, co widać na zdjęciach. Jej wymiary dałoby się opisać niemal jednym słowem – europaleta, za pomocą, której transportuje się większość płodów rolnych. W celu zapewnienia bezpieczeństwa, stalowa skrzynia wyposażona jest również w haczyki mocujące dla zabezpieczenia ładunku. W przypadku transportowania warzyw luzem ciekawy może okazać się również sposób ich wyładunku. Łatwe przechylenie skrzyni, zapewniające sprawny rozładunek, możliwe jest po odblokowaniu ergonomicznie umieszczonej dźwigni. Wszechstronność zastosowania i wykorzystania po-

jazdu zwiększa także wyposażenie Yamahy Viking w uchwyt do agregowania pojazdu z przyczepką klasy 2 oraz pozostałymi maszynami towarzyszącymi, przeznaczonymi do tego typu pojazdów. W zależności od załadunku skrzyni oraz liczby pasażerów na tylnym haku Viking może holować ciężar o masie 680 kg.

Nie bez znaczenia w przypadku rolniczego wykorzystania najnowszego Vikinga może okazać się jego spory prześwit. Na wysokości 300 mm nad podłożem znajduje się gładka, stalowa płyta, która zabezpiecza podwozie, ograniczając jednocześnie niszczenie roślin pod pojazdem, co jest szczególnie ważne przy poruszaniu się po polach i użytkach zielonych. Nieoceniona jest także łatwość prowadzenia pojazdu, którą uzyskano przede wszystkim dzięki zintegrowanej konstrukcji zawieszenia i odpowiednio dobranej charakterystyce tłumienia drgań. Całość napędzana jest sprawdzonym w pojazdach Yamahy silnikiem o pojemności 686 cm<sup>3</sup>, który zapewnia spory zapas mocy oraz momentu obrotowego.

Dzięki zastosowaniu płynnie działającej i łatwej w użyciu przekładni bezstopniowej Viking doskonale sprawdza się np. w pracy z zaczepianym opryskiwaczem polowym czy kosiarką. Stała prędkość obrotowa noża kosiarki, a zarazem możliwość precyzyjnej regulacji prędkości pojazdu sprawia, że wykaszanie zarośli ze zmienną ilością masy jest proste.



# Prognozy dla trzody chlewnej

Przez wiele lat Polska zajmowała znaczącą pozycję na europejskim i światowym rynku trzody chlewnej. Jednak trwająca od długiego czasu niekorzystna sytuacja w branży i brak zdecydowanych działań stabilizujących ze strony rządu spowodowały, że rolnicy masowo rezygnują z produkcji świń.

Konsumenci nie odczuwają skutków tragicznej sytuacji w branży trzody chlewnej. Szkoda tylko, że intensywny import żywca i mięsa wspiera rynek niemiecki, duński czy holenderski. Zła sytuacja w sektorze znajduje swoje negatywne skutki również w innych segmentach rynku, m.in. w usługach weterynaryjnych, doradczych, budownictwie inwentarskim. A przecież warunki do produkcji wieprzowiny w Polsce są sprzyjające. Rozwojowi produkcji trzody chlewnej sprzyja duży popyt wewnętrzny i potencjał zasobów ziemi. Inicjatywę ratowania sytuacji na rynku trzody podjął Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS”, przygotowując założenia do Strategii odbudowy i rozwoju produkcji trzody chlewnej do roku 2030. Na potrzeby realizacji projektu zostało powołane konsorcjum, w skład którego wchodzi wszystkie najważniejsze organizacje branżowe związane z sektorem trzody: PZHiPTCh „POLSUS”, Krajowa Rada Izb Rolniczych, Stowarzyszenie Rzeźników i Wędliniarzy RP, Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego oraz Związek „Polskie Mięso”.

Projekt jest finansowany z Funduszu Promocji Mięsa Wieprzowego, a prace nad Strategią objął patronatem Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W pierwszej fazie prac nad strategią zebrano opinie rolników, którzy wskazywali problemy wymagające rozwiązania z punktu widzenia producentów. Wszyscy narzekają na nieprzychylną im biurokrację, skomplikowane procedury uzyskiwania pozwoleń na budowę czy rozbudowę, a nawet modernizację budynków inwentarskich. Rolnicy wskazują na nielogiczność utrudnień, zwłaszcza gdy łatwo uzyskać środki pomocowe na zakup maszyn rolniczych, które zwykle, jako że importowane, stanowią drogę transferu środków finansowych z Polski. Tymczasem budynki in-

wentarskie jako dobro trwale i powstałe z krajowych materiałów stanowią podstawowy środek produkcji w branży trzody. Wielu respondentów zwracało uwagę na brak jakichkolwiek mechanizmów stabilizujących ceny tuczników. W wielu krajach działają takie systemy i mimo że wahania cen są typowe, to ich skala jest łagodzona. Przykłady rozwiązań: niemieckiego, duńskiego, austriackiego czy hiszpańskiego pokazują, że rekomendowanie ceny nie jest zjawiskiem zabronionym i nie nosi znamion sterowania rynkiem. W Polsce próbę podawania cen z minionego tygodnia (niezależnie od MRiRW), które mo-

## Krajowa konsumpcja wieprzowiny jest pokrywana w dużej części przez import

głyby wskazywać trend, w jakim zmierzają ceny żywca, podjęto w ramach funkcjonującej kilka lat temu komisji cenowej. Jednak opór organizacji branżowych przemysłu mięsnego spowodował, że ta inicjatywa skończyła się niepowodzeniem i dziś z tej grupy tylko „POLSUS” w każdy piątek publikuje ceny zebrane od hodowców i producentów.

Ważnym elementem jest prognoza rynku wieprzowiny, zarówno krajowego, jak i zewnętrznego. Wieprzowina jest najpopularniejszym gatunkiem mięsa. Jej konsumpcja od kilku lat kształtuje się na zbliżonym poziomie.

Według prognoz Komisji Europejskiej do 2020 r. spożycie mięsa (wraz z tłuszczami) w krajach Wspólnoty wzrośnie o około 1%. Wzrost ten w bieżącej dekadzie będzie wynikać przede wszystkim z większej konsumpcji mięsa drobiowego o ponad 4% oraz wieprzowiny o niecały 1%. W Europie wieprzowina nadal będzie najczęściej spożywanym gatunkiem mięsa. Według Komisji Europejskiej, w 2020 r. średnie spożycie wieprzowiny

wyniesie na 1 mieszkańca 41,6 kg drobiu, 23,6 kg wołowiny i cielęciny 15,8 kg.

Obecnie krajowa konsumpcja wieprzowiny jest pokrywana w dużej części przez import. Drogą do ograniczania importu jest przede wszystkim poprawa efektywności i konkurencyjności krajowej oferty trzody. W Polsce w latach 1990–2011 wydajność loch wzrosła o 38%. Tymczasem w Danii w latach 1990–2011 wzrost wydajności loch wyniósł 23%. Większy przyrost wydajności loch w Polsce niż w Danii spowodował, że niekorzystna dla Polski różnica uległa zmniejszeniu. Można sądzić, że w pewnym stopniu wzrost wydajności pogłowia trzody i macior w Polsce jest spowodowany importem prosiąt o dobrych cechach genetycznych. Import ten pojawił się w 2004 roku i od tego czasu systematycznie rośnie. W 2011 roku wyniósł on 2 216 tys. sztuk prosiąt i był większy niż rok wcześniej o 14% i o ponad 50% większy niż w 2004 roku. Import ten realizowany jest głównie przez zakłady mięsne, które w ramach tzw. tuczu nakładczego wstawiają do rolnika zakupione przez siebie prosięta i odbierają tuczniki o gwarantowanej jakości.

Tak duży import prosiąt wynika z małej podaży krajowej, zwłaszcza dużych partii

prosiąt, a ta ze struktury krajowych stad loch. W Polsce jest mniej niż 50 podmiotów produkujących i oferujących na rynek większe partie prosiąt. Efektywność produkcji prosiąt w niezwykle dużym stopniu jest związana ze skalą produkcji. W dużych stadach można utworzyć grupy technologiczne loch, wyrównywać mioty i likwidować najsłabsze lochy, co w sumie zwiększa liczbę prosiąt odchowanych od lochy w roku. Jednocześnie można przygotowywać duże partie prosiąt, które są poszukiwanym produktem rynkowym i uzyskują najwyższe ceny. Niestety, liczba takich podmiotów w Polsce jest bardzo skromna, a niewiele gospodarstw posiada zdolności inwestycyjne. Praktycznie nie ma dostępu do finansowej pomocy na inwestycje w chlewnie, a same procedury urzędowe są niezwykle trudne i długotrwałe. Powyższe trudności są główną przyczyną problemów na rynku trzody.

**dr inż. T. Blicharski,  
A. Hammermeister**

Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS”

Kokcydioza to bardzo powszechna choroba pasożytnicza drobiu powodowana przez pierwotniaki z rodzaju *Eimeria*. W przebiegu choroby na skutek działania pasożyta dochodzi do uszkodzenia ściany jelita, co pociąga za sobą daleko idące negatywne skutki zdrowotne.

# Niechciany lokator

Do zakażenia dochodzi drogą alimentarną, czyli pokarmową. Zdrowy ptak zjada nieświadomie oocysty zawarte w pokarmie, wodzie, glebie. Oocysty mogą znajdować się w każdym środowisku, są bowiem przenoszone przez ludzi na obuwiu lub ubraniu, dłoniach, zanieczyszczonym sprzęcie rolniczym. Ważną rolę w roznoszeniu choroby spełniają również ptaki dzikie oraz drobne ssaki – ryjówki, myszy, szczury. Oocysty są bardzo odporne na działanie czynników środowiskowych, co oznacza, że po wydaleniu przez zakażone zwierzę, mogą w glebie przetrwać ponad półtora roku i nadal stanowić zagrożenie dla zdrowych ptaków. Wilgoć w środowisku sprzyja utrzymaniu inwazyjności oocyst, natomiast w środowisku silnie nasłonecznionym i gorącym oocysty szybciej giną. W przewodzie pokarmowym zakażonego ptaka oocysta uwalnia formy inwazyjne, które podlegają podziałowi i zasiedlają nabłonek jelitowy, doprowadzając do jego uszkodzenia. Na skutek uszkodzenia nabłonka jelitowego dochodzi do zaburzeń wchłaniania, pojawia się biegunka, najczęściej krwawa. Chore ptaki są osowiałe, apatyczne, nie chcą się poruszać, siedzą z nastroszonymi piórami. Jeżeli krwawienie z przewodu pokarmowego trwa długo dochodzi do rozwoju niedokrwistości, czyli anemii. Czasami dochodzi do porażenia i śmierci. Z racji tego, że choroba jest bardzo zaraźliwa, warto zachować jak najwyższe standardy higieniczne. Chodzi o utrzymanie czystości w pomieszczeniach, utrzymanie odpowiednich warunków klimatycznych, głównie zapobieganie nadmiernej wilgotności i usuwanie zanieczyszczonej ściółki, dezynfekcja sprzętu, higiena osób obsługujących stado. Bardzo duże znaczenie ma tzw. status immunologiczny stada, czyli stan układu odpornościowego. Ptaki w dobrej kondycji są bardziej odporne na inwazję. Warto zadbać o wysokiej jakości pasze i dodatki witaminowe. Dobrze, aby ptaki utrzymane w systemie wolnowybiegowym nie miały kontaktu z kałem pta-

ków wolno żyjących – można zastosować siatki, woliery, wskazane jest zwalczanie gryzoni.

Wszy i wszoły należą do pasożytów zewnętrznych osiedlających się na skórze i piórach ptaków. Wszoły nazywane są zamienne piórojadami, z tego względu, że



mają zdolność żywienia się białkiem zawartym w piórach i włosach. Wszy natomiast to małe wampiry, które jako główne źródło pożywienia wykorzystują krew. Wszoły to owady sięgające swoją wielkością nawet do 8–10 mm, mają dużą głowę i szczypty odwłok, czyli ciało. Mogą być widoczne gołym okiem. U zakażonych ptaków można na piórach również zaobserwować gniady – czyli jaja, które złożyła dorosła samica. Z jaj wylęgają się nimfy, które przypominają dorosłe owady, tylko są znacznie mniejsze, ale też żywią się białkiem piór. Choroba bardzo łatwo rozprzestrzenia się między ptakami na skutek kontaktu bezpośredniego – często dorosłe osobniki zakażają pisklęta, dla których zakażenie może być nawet śmiertelnym zagrożeniem. Gdy kura, na której żerują wszoły, padnie, pasożyty muszą bardzo szybko szukać nowego żywiciela, bowiem w innym przypadku po 72 godzinach czeka ich śmierć. Często wszoły za pośrednictwem owadów zakażają kolejne kury. Wszoły mają bardzo bogate potrzeby żywieniowe, poza białkiem piór zjadają wydzieliny ciała – wy-

sięki i krew wypływającą ze skaleczenia, nie gardzą również innymi pasożytami, które znajdują się na tym samym żywicielu. Podczas żerowania wszoły dość intensywnie się poruszają, co powoduje, że zakażone ptaki są pobudzone, niespokojne, ocierają się o różne przedmioty, próbują iskać się dziobem uszkadzając skórę, tzn. doprowadzają do samookaleczeń. Rany powstałe podczas dziobania często podlegają wtórnym zakażeniom bakteryjnym i stanowią dodatkowy kłopot. Ptaki, które cierpią na wszołowicę są znerwicowane, a tym samym pobierają mniej paszy, chudną, a jakość upierzenia ulega pogorszeniu. U kur nieśnych dochodzi do spadku produkcji jaj. W walce z wszołowicą najważniejsze jest niedopuszczenie do zawleczenia choroby do stada.

Przypominam podstawowe zasady bioasekuracji – zanim wprowadzimy nowe ptaki do stada, wskazana jest kwarantanna co najmniej przez 3–4 tygodnie, nie kupujemy zwierząt z nieznanego źródła, dbamy o zachowanie jak najlepszych warunków zoohigienicznych w kurniku: wentylacja, usuwanie zanieczyszczonej ściółki i resztek upierzenia. W przypadku wystąpienia wszołowicy w stadzie kur oprócz zwalczania inwazji na ptakach, należy również przeprowadzić dezynfekcję pomieszczeń, sprzętu rolniczego, klatek transportowych, tak aby usunąć formy rozwojowe. Preparaty owadobójcze najczęściej stosowane są w postaci płynnej. Można zastosować oprysk albo kąpiel leczniczą. W tym samym czasie można odkazić pomieszczenia oraz karmniki lub zastosować preparaty w postaci odymiaczy. Zabiegi powtarzamy po upływie 10–14 dni, ponieważ jaja są niewrażliwe na działanie insektycydów. W momencie, gdy z jaj wylęgną się nimfy, należy je zniszczyć i zamknąć cykl rozwojowy.

**Paulina Murawińska-Pogorzelska**  
lek. weterynarii

# Pasze a zdrowie bydła

Z użytków zielonych pozyskuje się różnego rodzaju pasze objętościowe. Jedną z nich, powszechnie znaną i wykorzystywaną, a zarazem najtańszą w żywieniu bydła jest ruń pastwiskowa. Stanowi ona źródło pełnowartościowej pod względem pokarmowym paszy.

Jej wysoka smakowitość gwarantuje pobranie przez zwierzęta dużej ilości suchej masy. Zielonka o właściwym składzie botanicznym (70–80% traw pastewnych, 15–20% motylkowatych i 5–10% ziół) pobierana przez krowy w stadium dojrzałości pastwiskowej (ruń o wysokości 17–25 cm, pion 7–9 t/ha) zapewnia produkcję około 15, a niekiedy 20 l mleka dziennie od krowy bez dodatku paszy treściwej. Jest także najodpowiedniejsza dla przeżuwaczy ze względu na specyfikę ich fizjologii trawienia. Wypas na pastwisku zapewnia ruch na świeżym powietrzu, co korzystnie wpływa na zdrowie i kondycję zwierząt. Zmniejsza się podatność na choroby. Brakowanie krów z powodu jałowości, chorób nóg i wymion jest wówczas o około 20% mniejsze niż przy żywieniu alkierzowym. U krów żywionych na pastwisku notuje się także mniejszy wskaźnik padnięć oraz ubojów z konieczności.

Ruń łąkowa, koszona systematycznie i dowożona do pomieszczeń inwentarskich, jest podobna pod względem jakościowym do runi pastwiskowej. W przypadku jej stosowania zwiększają się koszty produkcji paszy, a zwierzęta tracą możliwość przebywania na pastwisku oraz wiele prozdrowotnych oddziaływań tej formy żywienia.

Wykorzystywanie w żywieniu bydła zielonek z runi łąkowej oraz mieszanek trawiasto-motylkowatych ma bardzo korzystny wpływ na jakość mleka i mięsa. W surowcach tych pozyskanych od zwierząt wy-

pasanych na pastwisku lub żywionych runią łąkową, w odróżnieniu od żywionych kiszonkami, stwierdza się zwiększoną zawartość nienasyconych kwasów tłuszczowych (NNKT) – omega-3, omega-6, CLA cis9 trans11, Iso-C15:0, większą zawartość antyoksydantów, takich jak  $\beta$ -karoten,  $\alpha$ -karoten, ksantofile (luteina, ksantyna), witamina C ( $\alpha$ -tokoferol) i inne. Mleko i mięso od zwierząt utrzymywanych na pastwisku odznacza się specyficznymi walorami zapachowymi i smakowymi. Z tego względu w krajach Europy Zachodniej promuje się w coraz większym stopniu żywienie pastwiskowe, a prozdrowotne produkty żywnościowe uzyskane z lepszej jakości surowca są coraz bardziej doceniane przez konsumentów. Nie dziwi więc promocja tego typu produktów na rynku z wykorzystaniem hasła *from grass to glass* (od trawy do szklanki), czy też *green meat* (zielone mięso). W obydwóch przypadkach chodzi o przekazanie informacji, że mleko i mięso są produkowane z paszy naturalnej, jaką jest ruń z użytków zielonych.

Nie zawsze żywienie zwierząt runią pastwiskową lub łąkową gwarantuje ich dobrą zdrowotność. Poważne problemy mogą wystąpić w przypadku stosowania zbyt dużych dawek nawozów azotowych, co prowadzi do kumulacji azotanów w paszy ponad normę 0,2% s.m. W skrajnych sytuacjach stosowanie takiej paszy prowadzi do fizjologicznego duszenia się zwierząt, negatywnie wpływa na rozród krów, wydajność mleczną, wykorzystanie karotenów i witaminy A, gospodarkę jodem oraz powoduje przechodzenie azotanów do mleka. Problemy żywieniowe mogą także wystąpić w czasie wypasu zwierząt na pastwisku, zwłaszcza na początku sezonu. Istnieje wówczas zagrożenie wystąpienia ciężkiej pastwiskowej, czyli hypomagnezemia. Schorzenie to jest wywoływane niskim wchłanianiem magnezu z runi w pierwszej rotacji pastwiskowej, zwłaszcza w warunkach intensywnego nawożenia potasem i azotem. Jony  $K^+$  i  $NH_4^+$  działają bowiem antagonistycznie we krwi na jony  $Mg^{++}$  oraz  $Ca^{++}$  i wypierają je, co prowadzi do hypomagnezemia. Tworzą się również nieprzystawialne kompleksowe połączenia magnezu z tłuszczami

mi lub magnezowo-amonowo-potasowe. Na stan zdrowia bydła wpływają także inne stosunki składników mineralnych w paszach z użytków zielonych Ca:P, K:Na, K:(Ca+Mg), Cu:Mo. Przyczyną wystąpienia groźnych chorób u zwierząt są także metabolity grzybów endofitycznych, zasiedlających niektóre trawy pastewne. Przedostające się z paszą do organizmu zwierząt alkaloidy sporyszowe (klawiny, kwas lizergowy i jego amidy, ergopeptyny) są odpowiedzialne za „fescue toxicosis”, a lolitrem powoduje „ryegrass staggers”. Nasilenie występowania tych chorób ma jednak miejsce głównie na kontynencie północnoamerykańskim.

Paszą o charakterze prozdrowotnym dla bydła jest dobre siano łąkowe. Siano może stanowić podstawową paszę w dawce. Jednak w praktyce najczęściej stosuje się je jako uzupełnienie innych pasz. Rola siana w żywieniu bydła mlecznego i mięsnego determinowana jest ich zapotrzebowaniem na strukturalne włókno surowe, którego optymalny poziom w całości dawki pokarmowej ocenia się na około 12%. Obecność dobrego siana łąkowego posiada duże znaczenie w żywieniu krów mlecznych, zwłaszcza jeśli podaje się im duże ilości młodych zielonek, kiszonki z kukurydzy o niskiej zawartości suchej masy oraz pasz treściwych. Dodatek 2–3 kg siana zapobiega wówczas występowaniu biegunek, wpływa korzystnie na odczyn treści pokarmowej w żwaczu, stymuluje trawienie, wzmacnia apetyt i pobranie suchej masy oraz poprawia wykorzystanie składników pokarmowych z dawki. W niektórych krajach zachodnioeuropejskich podawanie krowom siana zamiast kiszonek jest wymogiem stawianym przez producentów szlachetnych serów w celu otrzymania mleka o wysokiej jakości i doskonałych walorach smakowych.

Aktualnie najbardziej zalecanym sposobem konserwacji runi łąkowej jest kiszenie. O stopniu wykorzystania składników pokarmowych w żywieniu przeżuwaczy decyduje jakość kiszonek, która jest uzależniona od przebiegu procesu konserwacji. Dla uzyskania dobrej kiszonki z runi łąkowej, a więc o koncentracji energii na poziomie 6,0 MJ NEL kg s.m. i białka – 15–17% s.m. niezbędne jest stworzenie właściwych warunków dla prawidłowego rozwoju bakterii kwasu mlekowego. Do najważniejszych z nich zalicza się odpowiedni poziom cukrów i suchej masy w zakiszonym surowcu oraz brak dostępu tlenu i zanieczyszczeń. O warunkach tych de-



cyduje wiele czynników przetwórczych i technologicznych. Żle sporządzone kiszonki wpływają niekorzystnie na zdrowie zwierząt i jakość surowców zwierzęcych. Przy kiszeniu runi świeżej powstają straty z powodu wypływającego soku kiszonkowego, a ponadto w materiale pojawiają się procesy gnilne. Zbyt mocne zaś wysuszenie runi (ponad 45% s.m.) stanowi utrudnienie w dobrym ubiciu zakiszanej masy, a przez to sprzyja rozwojowi grzybów pleśniowych i drożdży. W takich warunkach trudniejsze jest też odpowiednie zakwaszenie surowca, co często powoduje rozwój bakterii chorobotwórczych wywołujących listeriozę. Dla prawidłowego przebiegu procesu kiszenia konieczne jest dobre ubicie surowca. Dokładne usunięcie tlenu w zakiszanej runi skraca czas, w którym rośliny oddychają oraz zabezpiecza przed pojawieniem się pleśni oraz fermentacji kwasu octowego.

Na obniżenie jakości kiszonek wpływa zanieczyszczenie runi ziemią. Wraz z nim przedostają się do kiszonki bakterie kwasu masłowego (clostridia), które dobrze rozwijają się w warunkach beztlenowych. Szczególnie dobrze czują się one w surowcu o niskiej zawartości cukrów oraz w przypadku zbyt wolnego obniżania się pH w zakiszanej masie. W wyniku tworzenia się kwasu masłowego powstają wysokie straty energii. Ponadto może dochodzić do pogorszenia się walorów smakowych i jakości mleka. Może dochodzić też do zapalenia wymion i pojawienia się w mleku komórek somatycznych. Bakterie kwasu masłowego przyczyniają się także do niepożądanych zjawisk przy produkcji serów. O jakości kiszonki decyduje nawet moment otwarcia zbiornika i jej wybieranie. W kiszonkach niestabilnych, przy dopływie tlenu gwałtownie namnażają się drożdże, które wywołują intensywny proces jej zagrzewania się. Pod wpływem

dużej ilości ciepła drożdże przekształcają pozostałości cukrów w alkohol, który jest przyczyną wystąpienia problemów z rozrodem zwierząt. Drożdże rozkładają także kwas mlekowy, co przyczynia się do wzrostu wartości pH kiszonki. Następstwem tego procesu jest ponowne uaktywnienie mikroorganizmów preferujących niezakwaszone odpowiednio środowisko (bakterie kwasu octowego, pleśnie i bakterie gnilne). Złej jakości kiszonki stosowane w żywieniu bydła mogą przyczynić się do kumulowania w mleku i mięsie wtórnych metabolitów grzybów pleśniowych, jakimi są mikotoksyny. Związki te są zagrożeniem dla bezpieczeństwa żywności, gdyż mają działanie kancerogenne i mogą wywołać szereg chorób u konsumentów produktów mlecznych i mięsnych.

**prof. dr hab. Piotr Goliński**

Katedra Łąkarstwa i Krajobrazu Przyrodniczego  
Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

## STARE NA NOWE!

### Akcja Kärcher do 31.10.2013 r.

Do 31 października 2013 roku można dokonać wymiany starych urządzeń wysokociśnieniowych (dowolnej marki) na nowe urządzenia Kärcher w niższych cenach. W akcji tej (regulamin dostępny na [www.karcher.pl](http://www.karcher.pl) i w salonach sprzedaży na terenie Polski) zakupić można wysokociśnieniowe urządzenia czyszczące bez podgrzewania wody HD 9/20 – 4 M i HDS 10/20 – 4M (z podgrzewaniem wody)! Obydwa urządzenia wysokociśnieniowe Kärcher oferowane w akcji STARE NA NOWE przeznaczone są do utrzymania czystości w budownictwie, rolnictwie, przemyśle, transporcie i motoryzacji.

**HDS 10/20 – 4M** to urządzenie klasy średniej przeznaczone do usuwania szczególnie uciążliwych zabrudzeń i pracy w trudnych warunkach. Urządzenie wyposażone w 3-tłokową pompę osiową z tłokami z tulejami ceramicznymi posiada specjalny tryb eco!efficiency (podgrzewanie wody do temperatury 60°C, wystarczająco skutecznej przy usuwaniu większości zabrudzeń), który pozwala zmniejszyć zużycie paliwa nawet o ok. 20%. Nowy system podawania środków zabezpieczających przed korozją i kamieniem chroni urządzenie przed podaniem niewłaściwie dobranego preparatu (urządzenie identyfikuje go za pomocą specjalnego chipu zamontowanego w butelce). Pokrętko umożliwia łatwe i precyzyjne dozowanie środka czyszczącego z obu zbiorników w zależności od bieżącego zapotrzebowania. Panel obsługowy HDS 10/20 – 4M wskazuje m.in. poziom oleju, paliwa, środka chroniącego przed korozją i kamieniem czy informacje o braku 1 fazy, co znacznie ułatwia obsługę urządzenia. Czujnik temperatury spalin



wyłącza silnik przy temperaturze przekraczającej 300°C, zapewniając bezpieczeństwo użytkownikowi. Bezawaryjną i bezpieczną pracę zapewnia także system tłumienia drgań SDS, który redukuje pulsacje ciśnienia w układzie wysokociśnieniowym urządzenia.

**HD 9/20 – 4M** to urządzenie klasy średniej bez podgrzewania wody, ale z możliwością pracy z wodą o temp. 60°C, wyposażone w mocny wolnoobrotowy, 4-biegunowy silnik o wyjątkowo długiej żywotności. Dzięki dużemu wydatkowi wody (do 900 l/h) czyści nawet najtrudniejsze zabrudzenia, jakie występują na placu budowy. W standardzie wyposażenia HD 9/20 – 4M znajduje się m.in. Switch Chem, czyli system podawania środka czyszczącego umożliwiający płynne przejście z jednego środka na drugi bez konieczności przerywania pracy. Precyzyjne dozowanie zapewnia wygodne w obsłudze pokrętko. Umożliwia wybór pomiędzy dwiema różnymi butelkami środka czyszczącego oraz ustawienie ilości dozowanego środka w zależności od bieżących potrzeb.

**Taki zakup to nie tylko Państwa zysk finansowy, ale i korzyść dla środowiska i mniej problemów z utylizacją zużytych urządzeń.**

Zapraszamy do zapoznania się ze szczegółami akcji i urządzeń na stronie [www.karcher.pl](http://www.karcher.pl)

Jak pokazują najnowsze dane dotyczące światowego eksportu wołowiny, konsumentom dopisuje apetyt na steki i hamburgery. Sprostanie wymaganiom „głodnego” rynku staje się jednak coraz trudniejsze za sprawą rosnących oczekiwań konsumentów, którzy coraz częściej poszukują mięsa wołowego o wysokiej jakości, potwierdzonej odpowiednimi certyfikatami.



Mówiąc o tym, że rynek mięsa stał się rynkiem konsumenta, koniecznie należy doprecyzować: świadomego i wymagającego konsumenta, który wchodzi do sklepu uzbrojony w sporą wiedzę i wcale nie mniejsze oczekiwania. Sięgając po wołowinę, chce, aby była chuda, a zarazem miękka oraz soczysta, dobrze wyglądała i jeszcze lepiej smakowała. Gwarantowana jakość mięsa wołowego powinna przy tym iść w parze z jego bezpieczeństwem oraz sprawdzonym pochodzeniem.

Wymagania konsumentów stały się punktem wyjścia dla podnoszenia standardów produkcji wołowiny poprzez wprowadzenie dodatkowych systemów kontroli jakości. Pierwszym tego typu programem wspierającym produkcję wysokogatunkowego mięsa wołowego w Polsce jest System QMP (Quality Meat Program). Środki na promocję przedsięwzięcia pochodzą z budżetu Unii Europejskiej, budżetu krajowego oraz Funduszu Promocji Mięsa Wołowego.

### Wołowina QMP – odpowiedź na oczekiwania polskiego konsumenta

Certyfikatem potwierdzającym ponadprzeciętne walory jakościowe i kulinarne wołowiny jest QMP (Quality Meat Program), uznany decyzją Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi za pierwszy polski system jakości mięsa wołowego. System został także zaakceptowany przez Komisję Europejską.

Wołowina z certyfikatem QMP pozyskiwana jest wyłącznie ze specjalnie wyselekcjonowanych ras hodowanych z myślą o mięsie kulinarnym, które idealnie sprawdza się w kuchni. Hodowca, uczestniczący w procesie certyfikacji, zobowiązany jest zadbać o szeroko pojęty dobrostan zwierząt, zapewniając im wolny wybieg, zbilansowaną paszę bogatą w naturalne składniki. W ramach systemu

## Wołowina na światowym poziomie



QMP tusze przed rozbiorem poddawane są kontroli w celu ewentualnego wyeliminowania tych sztuk, które nie odpowiadają wymogom jakościowym. Finalnie, na stoły konsumentów trafia wołowina świeża o ponadprzeciętnych właściwościach smakowych i kulinarnych.

Z punktu widzenia konsumenta równie istotny jest fakt, iż mięso wołowe, produkowane w systemie QMP, jest całkowicie bezpieczne: pochodzi wyłącznie od zaufanych dostawców, a cały proces jego wytwarzania odbywa się zgodnie z wysokimi standardami i pod okiem specjalistów.

### Amerykański sen

Skoncentrowane na satysfakcji konsumenta podejście do produkcji wołowiny zmieniło całkowicie kształt rynku mięsa wołowego w Stanach Zjednoczonych. Znani ze swojego zamiłowania do steków Amerykanie, nie od zawsze mogli cieszyć się powszechną dostępnością wysokiej jakości wołowiny. Przez długi czas jedynym uznanym przez Departament Rolnictwa Stanów Zjednoczonych (USDA) systemem jakości, stworzonym z myślą o tym gatunku mięsa, był Certified Angus Beef (CAB), zainicjowany w 1978 roku. Przez kolejne 20 lat lista zarejestrowanych programów zwiększyła się o zaledwie 10 pozycji, jednakże opracowanie i wprowadzenie następnych 129 systemów jakości wołowiny zajęło Amerykanom już tylko 14 lat.

### MSA, czyli jak to robią w Australii

W 1996 roku Australijczycy, w odpowiedzi na wyraźny spadek spożycia wołowiny, stworzyli uznawany przez wielu za modelowy system standaryzacji mięsa wołowego, MSA (Meat Standards Australia).

Zniechęceni trudnościami w nabyciu dobrego mięsa wołowego i rozczarowani porażkami kulinarnymi przy przygotowaniu wołowiny niezadawalającej jakości, australijscy konsumenci zaczęli stopniowo ograniczać jej spożycie. Aby przeciwdziałać temu trendowi, naukowcy z Beef Cooperative Research Centre postanowili zidentyfikować główne przyczyny kryzysu w branży mięsa wołowego, przeprowadzając szeroko zakrojone badania satysfakcji konsumenckiej. W ich trakcie 86 000 ochotników degustowało, a następnie opisywało miękkość, soczystość i smak serwowanych porcji wołowiny.

Uzyskane w ten sposób wyniki posłużyły do zrewolucjonizowania wołowego rynku – odtąd rządzić nim miał konsument. W rezultacie wprowadzenia kompleksowego programu pozyskiwania dobrej wołowiny, o standardowej, powtarzalnej jakości, w pełni odpowiadającej oczekiwaniom konsumentów, australijscy producenci żywca wołowego i wołowiny uzyskali 366 mln AUD wartości dodanej.

### Austria – znak jakości AMA-Gütesiegel

Punktem wyjścia dla stworzenia programu certyfikacji mięsa wołowego w Austrii był system jakości AMA-Gütesiegel, wprowadzony przez Austriacką Agencję Rynku Rolnego (Agrarmarkt Austria – AMA). W ramach swoich działań AMA opracowała zestaw norm jakościowych, przewyższających krajowe wymagania prawne i kontrolowanych za pomocą obiektywnych metod, którymi stopniowo obejmowano poszczególne grupy produktów rolno-spożywczych.

Dzięki konsekwentnym działaniom marketingowym, symbol AMA-Gütesiegel stał się najbardziej uznanym znakiem jakości w Austrii, rozpoznawalnym przez 95% konsumentów.

Jak pokazują powyższe przykłady, wdrażanie prokonsumenckich strategii produkcji mięsa wołowego jest sprawdzonym sposobem na zbudowanie zaufania nawet najbardziej wymagających klientów i – w konsekwencji – ożywienie uspionego w ostatnich latach rynku wołowiny. (EK)





### Rekordowe ceny ziemi w Wielkiej Brytanii

Ceny ziemi w Wielkiej Brytanii wzrosły do rekordowo wysokiego poziomu. W Anglii wzrost wyniósł średnio 1,5% w pierwszym kwartale bieżącego roku. Wyniosły one 6307 funtów sterlingów (7381 €) za akr. W porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku ceny zwiększyły się o 4%, a w porównaniu do 2003 r. – o 207%. Specjaliści oceniają, że w ciągu następnych 12 miesięcy ceny ziemi w Wielkiej Brytanii zwiększą się o kolejne 4–5%. Jednocześnie rośnie opłacalność produkcji rolniczej. Według ministerstwa rolnictwa Wielkiej Brytanii, w lutym bieżącego roku wartość produkcji rolniczej wzrosła o 2,9%. W porównaniu z tym samym okresem poprzedniego roku wzrost ten wyniósł 13,1%. Jednocześnie koszty produkcji zmniejszyły się w lutym o 0,2%, a w ciągu roku – o 7,5%. Ceny uzyskiwane w produkcji roślinnej wzrosły o 2,9% w lutym i o 28% w ciągu roku. W 73% wzrost ten nastąpił w czasie ostatnich sześciu miesięcy. Ceny zwierząt i produktów zwierzęcych zwiększyły się w ciągu roku o 2,8%. O 18% zwiększyły się ceny pasz, a ceny nawozów spadły o 5%.



### Nowa odmiana pszenicy

Naukowcy brytyjscy stworzyli nową odmianę pszenicy. Skrzyżowali oni rośliny będące przodkami pszenicy uprawnej z jedną z obecnie uprawianych odmian. Nie korzystano przy tym z inżynierii genetycznej, ale zastosowano zapylenie krzyżowe oraz technologię przenoszenia zarodków. Zwiększa to znacznie pulę genową pszenicy uprawnej, dzięki czemu tradycyjnymi metodami hodowlanymi można uzyskać rośliny dające wysokie plony, odporne na suszę, choroby i szkodniki.

### Powrót do żywienia mączkami mięsnymi

Żywienie zwierząt mączkami mięsnymi i mięsno-kostnymi, czyli przetworzonym białkiem zwierzęcym zostało w Unii Europejskiej zakazane już ponad 10 lat temu ze względu na zagrożenie zdrowia, jakie niesła epidemia gąbczastego zapalenia mózgu (BSE). Ostatnio Komisja Europejska zrobiła pierwszy krok w kierunku zniesienia lub ograniczenia tego zakazu. Od 1 czerwca bieżącego roku dozwolone jest włączenie do mieszanek dla ryb przetworzonego białka pochodzącego od zwierząt nieprzeżuwających. Kolejnym planowanym krokiem jest wprowadzenie w 2014 r. białka drobiu do pasz dla świń i w kolejnym roku białka świń do mieszanek dla drobiu. Ponowne wprowadzenie białek zwierzęcych do żywienia zwierząt pozwoli zwiększyć konkurencyjność unijnej produkcji zwierzęcej na świecie. Jednak jest wielu przeciwników zniesienia tego zakazu. Jako pierwsza wystąpiła przeciw niemu Francja.



### Przewidywane plony niektórych roślin w Unii Europejskiej



Komisja Europejska ocenia, że plony pszenicy i rzepaku będą niższe niż spodziewano się wcześniej, przede wszystkim na skutek niekorzystnych warunków pogodowych w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Rumunii, Słowacji i na Węgrzech. Plony pszenicy zwyczajnej w krajach Unii Europejskiej wyniosą najprawdopodobniej 5,54 t/ha. Jest to ilość równa średniej pięcioletniej, ale większa niż w 2012 r. (5,41 t/ha). Plony rzepaku szacuje się na 3,06 t/ha, podczas gdy rok wcześniej osiągnęły one 3,10 t/ha, a średnia pięcioletnia wynosi 3,04 t/ha. Plony kukurydzy osiągną 6,87 t/ha, czyli będą o 16,3% większe niż przed rokiem (5,91 t/ha) i o 1,3% niższe od średniej pięcioletniej (6,97 t/ha). Plony jęczmienia ocenia się średnio na 4,56 t/ha. Będą więc one wyższe od plonów ubiegłorocznych (4,35 t/ha), a także od średniej pięcioletniej (4,38 t/ha). Plony jęczmienia ozimego wyniosą 5,29 t/ha, a jęczmienia jarego - 4,09 t/ha. Plony buraków cukrowych osiągną 70,83 t/ha (w 2012 r. - 70,28 t/ha, średnia pięcioletnia - 70,0 t/ha). (Agra Europe 2013, nr 2567, s. 20) W.M.

W prawie każdej większej wsi znajduje się park przy starych zachowanych jeszcze (lub nie) dworach szlacheckich, pałacach, folwarkach czy jak dawniej mawiano – majątkach. Nazwijmy je ogólnie dworskimi. Często była to jedyna oaza zieleni wśród szachownicy pól. Parki i ogrody tworzyły z tymi budowlami kompozycyjnie nierozzerwalną całość. Miały za zadanie izolować mieszkańców rezydencji od wsi i zabudowań gospodarczych, ale także chronić od wiatrów i być miejscem spacerów dla ich właścicieli czy też zakochanych par.

gorączkowych, zwłaszcza z domieszką szklitobursztynowego miodu lipowego. W niektórych regionach Polski do dziś wytwarza się z lyka lipowego maty i plecionki.

W żadnym parku dworskim nie mogło zabraknąć kasztanowca, którego sadzono nie tylko dla maturzystów okresu międzywojennego, ale również dla jego wybitnie ozdobnych walorów. Jeszcze nie tak dawno owoce popularnie zwane kasztanami były dodatkiem do pasz oraz do produkcji klejów. Wyciągi

# Parków dworskich czar

**W** XIX w. za punkt honoru uznawane było sadzenie w parkach drzew i krzewów przywożonych z zagranicznych podróży. Po zmianach ustrojowych nastąpił czas przeobrażeń w krajobrazie polskiej wsi, w tym w parkach. Nowi właściciele w większości z troską i pietyzmem podeszli do naszego przyrodniczego dziedzictwa. Rewitalizacja parków dworskich trwa, bo jeszcze do zagospodarowania pozostało ich wiele.

Dąb, symbol siły, męskości i długowieczności. Według tradycji często sadzony przez młodego ojca z okazji narodzin syna. Kora dębu zawiera dużą ilość garbników, głównie taniny o właściwościach leczniczych, ale stanowi też dodatek do mniej leczniczych płynów, np. wódka dębowa. Właściwości drewna dębowego, jak i jego zastosowanie, są na ogół znane, natomiast niewiele wie, że ze spadzi (tzw. sok drzewny wypływający latem z niektórych drzew) pszczoły wytwarzają najbardziej poszukiwany, a co za tym idzie najdroższy, miód zwany właśnie spadziowym. W poprzednich wiekach zagajniki i lasy dębowe traktowano jako miejsce wypasu świń. Na utuczenie jednego tucznika konieczne było 20–30 sztuk dębów. Niestety okresy nasienne (zwiększona produkcja nasion) zdarzają się u dębów, co 3–4 lata. Pozostałością tej gospodarki są coraz rzadsze już zbiorowiska leśne, tzw. świetliste dąbrowy. Drewno dębowe po ponad 100-letnim leżakowaniu w wodzie przebarwia się na czarno, zwielokrotniając swą wartość rynkową. Meble gdańskie wykonane z czarnego dębu, nabywane przez bogatych kupców europejskich do dziś

zadziwiają swą trwałością i misterną obróbką rzeźbiarską.

Drugim najczęściej sadzonym w parkach drzewem, zwłaszcza po urodzeniu się córeczki pana hrabiego była właśnie lipa. Miękkie i plastyczne drewno lipy to surowiec dla wszelkiej maści snycerzy i rzeźbiarzy. Odurzający i zachwycający zapach kwitnącej lipy jest jednym z symboli lata, natomiast napor z jej kwiatów to jeden z najstarszych i po dziś dzień używanych leków napotnych i przeciw-

z kasztanów stosowane są obecnie w kosmetykach. Gatunek ten, o czym rzadko się mówi czy pisze, nie jest naszym rodzimym. Sprowadzono kasztanowce do Polski pod koniec XVI w., a ich owoce to stały element jesiennych dziecięcych zabaw.

Skoro mowa o jesieni, zwłaszcza tej naszej złotej, to czymże by ona była bez złocistych liści klonów. Co do drewna, to o ile w beczkach z drewna dębowego przechowuje się trunki z rodzaju tych



mocniejszych (whisky i niektóre wódki), o tyle szlachetne wina są w większości leżakowane w beczkach wykonanych z drewna klonowego.

Jednym z najczęściej sadzonych w parkach drzew i zarazem jednym z najszybciej rosnących spośród liściastych jest jesion. Jego ażurowa korona stanowi ozdobę samą w sobie. Drewno jesionów ze względu na swą trwałość i wyraźny rysunek słoju posiada wysoką wartość dekoracyjną, natomiast ze względu na swą gęstość i elastyczność wykorzystywane jest do produkcji sprzętu sportowego. Znaczenie wcześniej włócznie, dzidy, spisy czy też strzały do łuków w ramach międzynarodowej wymiany poglądów o charakterze raczej mało sportowym były szeroko wykorzystywane do walki z przeciwnikami.

Gatunkiem, który w Polsce ma swą naturalną północno-wschodnią granicę występowania, jest buk zwyczajny, co jednak ze względu na jego połyskliwe, skórzaste liście nie przeszkodziło w obsadzaniu nim parków we wschodniej części Rzeczypospolitej. Doświadczeni, starzy ogrodnicy te właśnie liście grabili oddzielnie, gdyż z nich uzyskuje się najwartościwszy kompost. Buk nie wyjąławia gleby, a wręcz przeciwnie. Jako jeden z nielicznych wręcz ją użyźnia.



Drewno bukowe ma podobnie jak sosna największe zastosowanie w przemyśle meblarskim. Węgiel drzewny, bez którego żaden prawdziwy grill nie ma racji bytu powstaje w procesie suchej destylacji oddzielającej substancje smoliste. Obecnie używany rzadziej – głównie do produkcji sztucznych ogni. Owoce buka, czyli bukie, są przysmakiem zwierzyny leśnej, a zwłaszcza dzików. Wbrew obiegowej opinii nie są one dla człowieka szkodliwe pod warunkiem odpowiedniego ich uprażenia np. w piekarniku.

Buk jest gatunkiem bardzo towarzyskim w stosunku do innych drzew, jednakże jego najlepszym partnerem jest modrzew. Doświadczeni leśnicy sadzą najpierw światłolubny i szybko rosnący modrzew, by po kilku latach pod jego koronami (okapem) posadzić cienio-lubnego buka. W następnych latach tworzy się piękny dwupiętrowy drzewo-

stan. Charakterystyczne czerwono-żółte drewno modrzewiowe zawiera dużą ilość żywicy, przez co jest wyjątkowo odporne na gnicie nawet na terenach wilgotnych. Tę właściwość znali już antyczni budowniczo- wic, dlatego też jest to najlepsze w naszej części Europy drewno budulcowe. Podkłady kolejowe, mosty, maszty żaglowców nie dotrwałyby do naszych czasów w nieraz świetnym stanie, gdyby wykorzystano inny surowiec drzewny. Modrzew, jako jedyny spośród drzew iglastych zrzuca przebarwione w kolorze żółto-złotym igły na zimę. Nie zakwasza przy tym gleby, jak czyni to większość drzew iglastych.

Nie sposób pominąć naszego poczciewego rodzimego świerka. Obecnie rzadziej sadzony w parkach ze względu na dużą ilość innych gatunków i odmian szlachetnych. Dawniej sadzony był w grupach po kilkadziesiąt sztuk tworząc namiastkę lasu. Świerki w grupie są bardziej odporne na wiatr niż pojedyncze egzemplarze, gdyż mają płaski i zarazem płytki system korzeniowy (do 50 cm). Lekkie drewno zwłaszcza to pozyskane z terenów górskich od wieków wykorzystywane jest do konstrukcji pudeł rezonansowych instrumentów muzycznych. Legendarne skrzypce Stradivariusa zawdzięczają swój niepowtarzalny dźwięk właśnie temu drewnu. Wiele okazów drzew stanowi schronienie dla rzadkich i ginących gatunków zwierząt. To właśnie w starych parkach możemy spotkać nasze największe chrząszcze: kozioroga dębosza czy jelonka rogacza. W wysokich rozłożystych koronach drzew zawsze znajdzie się miejsce na gniazdo, a i stare dziuple zawsze znajdą lokatora. Największe skupiska pomników przyrody znajdują się w parkach, co łatwo zauważyć po zawieszanych na pniach tabliczkach. Wejdźmy do parku i jak pisał nasz wieszcz Jan Kochanowski w swej fraszce *Na lipę* – „Gościu siądź pod mym liściem a odpocznij sobie, nie dojdzie cię tu słońce, przyrzekam ja tobie...”

**Sławomir Rajnik**



# Zazdrość

Patrycję znaleziono w przeddzień ślubu. W seledynowej koszuli nocnej wyglądała jakby spała. Ale nie spała. Obok łóżka leżała pusta fiolka po proszkach nasennych, a na nocnej szafce, list. *Nikt nie jest winien mojej śmierci. Po prostu – nie mam już ochoty żyć.* I podpis: *Patrycja*. Autentyczny, stwierdzili wszyscy, którzy znali pismo Patrycji.

\* \* \*

To miał być ślub, jakiego jeszcze w całym powiecie nie było. Syn właściciela piekarni miał pojąć za żonę najpiękniejszą dziewczynę w województwie, a o mało co – w całej Polsce. Gdyby nie grypa, którą złapała tuż przed zeszlatorocznymi finałami Miss, koronę – mówili – miała w kieszeni. Władek, niedoszły pan młody, był z tego zadowolony. Bo miał Patrycję tylko dla siebie. Co myślała na ten temat Patrycja, nie wiedział nikt, bo nie należała do osób rozmownych. Uśmiechała się tylko, a uśmiech miała taki... Nawet starsze babcie, które za młodymi dziewczynami nie przepadają, mówiły, że od jej uśmiechu ciepło się człowiekowi robi na sercu.

Na wesele zaproszonych było 300 gości. Dwa razy tyle zjawilo się na pogrzebie Patrycji, ale tylko ci, co stali z przodu widzieli jak Władek rzucił się do grobu za narzeczoną. Wyciągnęli go, ale ślubny garnitur, miał całkowicie zniszczony mokrą ziemią. Tego dnia bowiem padał deszcz. I nie bardzo było wiadomo, czy żałobnicy mają twarze mokre od łez czy od tego deszczu właśnie.

Policja, jako że śmierć Patrycji była gwałtowna, wszczęła śledztwo, ale szybko je umorzono. List i pusta fiolka po proszkach nie pozostawiały wątpliwości, samobójstwo. Ludzie długo jeszcze zastanawiali się, co pchnęło do tego kroku dziewczynę, która miała wszystko. Wymyślali najróżniejsze powody, ale po jakimś czasie przestali, temat się znudził i inne sprawy zaczęły zaprzętać ich uwagę. Nawet Władek, który tak bardzo rozpaczał, że aż do grobu za narzeczoną się rzucił, jakoś otrząsnął się, poznał inną dziewczynę, ożenił się z nią. Chociaż ślub i wesele nie były już tak wystawne, jak planowano te z Patrycją. Cóż, Patrycja była tylko jedna. Niepowtarzalna.

\* \* \*

Od samobójczej śmierci Patrycji minęło 10 lat, gdy piekarszowa trafiła do szpitala z zapaleniem woreczka żółciowego. Kosz-

marną była pacjentką, bo od pierwszej chwili, jak ją karetka przywiozła, wyrwała się do domu. Nic to, że konieczny jest zabieg, że coraz gorsze ataki jej grożą, ale i życie może stracić! Na nic nie zważała, w ogóle nie słuchała, co do niej lekarze mówią, tylko do domu i do domu.

– Pani kochana, co się tak pani do domu pcha? Nie lepiej to sobie trochę w szpitalu od wszystkiego odpocząć? – zagała ją sąsiadka z sali.

– O męża się martwię!

– O męża?! Przecież dorosły jest, radę sobie da. Ja to się, pani kochana, cieszę, że od starego choć przez kilka dni będę daleko, marudny taki.

– Oj, marudny to nie taki problem. Gorzej jak chłop kochliwy jest. A mój jest. Nic tylko by się za młódkami oglądał. I żeby tylko oglądał! Kasę mamy sporą, a on węża w kieszeni nie hoduje, więc dziewczuchy nie od tego, żeby nie skorzystać. Pani, co ja się nieraz nagimnastykowałam, żeby takiej laluchny się pozbyć. Z mojej nieobecności skorzysta i znowu sobie jakąś przygrucha, a ja tylko kłopot będę miała. Pani nie ma pojęcia, jak trudno taką przegonić. Raz to już myślałam, że nie dam rady, ale w końcu i na Patrycję sposób znalazłam!...

– Na Patrycję, mówi pani?! Była tu u nas przed laty taka miss urody, co samobójstwo popełniła. To nie ta sama przypadkiem?!

– Nie, co też pani! – sploszyła się piekarszowa.

Ale sąsiadka, jak chwyciła, to i ciągnęła temat dalej. W końcu, cóż innego miała do roboty w szpitalnej sali.

– Ale ona to chyba za paninego syna miała za mąż iść...

– Nie, skądże, nic podobnego!

– A mnie się wydaje...

– Co za głupoty?! Siostró, siostró!... Słabo mi!

Zaczęła szarpać za dzwonek, jęczeć, rzucać się. Przenieśli ją, bo się przy tym upierała, do innej sali. Ale w tej trwała dyskusja. Dziwne – stwierdziły pacjentki. Jedna, co blisko od nich mieszkała, była pewna, że syn piekarza miał się z tą miss zenić, więc czemu ta kobieta się tak zarzeka. Coś jest nie tak – stwierdziły. Coś jest nie tak – podsumowała, już w domu będąc, opowieść poszpitalną inna, żona policjanta. Ten zastrzygł uszami, bo wcale nie zapomniał sprawy pięknej Patrycji. Śledztwo wtedy umorzono, ale...

\* \* \*

Władek, zapytany o Patrycję, zaczął płakać. Kochał tę dziewczynę – tłumaczył się z łez – jak nikogo na świecie. Do końca nie śmiał uwierzyć, że ona, taka piękna, wspaniała, darzy go uczuciem. W końcu, nie jest jakiś ani szczególnie przystojny, ani wykształcony, do światowca mu daleko. W życiu by nie śmiał nawet zwrócić na nią uwagi, gdyby nie mamusia. To ona go zachęciła, żeby spróbował się z nią umówić. Krępował się, ale w końcu się ośmielił i Patrycja się zgodziła. Nie tylko się spotkać, ale wyjść za niego. Był w euforii. A potem... Jak ona mogła mu to zrobić, jak mogła go zostawić?! Też chciał wtedy umrzeć. Była, okazuje się, nieszczęśliwa. Przez niego?! Za mało ją kochał?! A może przestraszyła się, że spędzi życie z takim... nikim. Ale żeby od razu się zabijać?! Nie, Władek tego nie rozumie. Wtedy też nie rozumiał.

– A pan rozumie? – spytał przesłuchującego go policjanta.

Owszem, ten zaczynał rozumieć.

\* \* \*

Patrycja była kochanką piekarza, co wysledziła zazdrosna piekarszowa. Wiedziała, że dziewczyna jest pewna siebie i uparta więc nawet nie próbowała metod w postaci pieniędzy, które działały na poprzedniczki. Postanowiła zażyć ją z innej strony. Nie wtajemniczyła, rzecz jasna swego 22-letniego wówczas syna w chytry plan. A polegał on na tym, żeby Władek poderwał ojcu Patrycję, odciągnął ją od niego. Zaczęła ją przed synem wychwalać, zachęcała nieśmiałego z natury Władka, żeby się odważył ją zagaić i... dopięła swego. Nie przewidziała tylko jednego. Że Władek się w Patrycji zakocha, a ona zgodzi za niego wyjść za mąż. No, a do tego nie mogła przecież dopuścić. Ona chciała się Patrycji pozbyć.

Dużo wysiłku kosztował ją kolejny plan. Na szczęście Patrycja uwielbiała żarty i zgodziła się odegrać przed Władkiem scenę samobójstwa. Żeby ją uwiarygodnić, napisała list. Scenariusz był taki, że Władek wchodzi do pokoju, widzi Patrycję leżącą bezwładnie na łóżku, czyta list, pada przed nią ze szlochom na kolana, a ona podnosi się i obsypuje go pocałunkami. Piekarszowa miała to wszystko sfilmować.

Scenariusz nie przewidywał jedynie środka nasennego rozpuszczonego w winie, którym przyszła synowa z przyszłą teściową opily przedni żart.

Małgorzata Kot

# Wszystko o rzepaku

Zasady integrowanej ochrony roślin powinny być bezwzględnie stosowane przez wszystkich producentów rzepaku w Unii Europejskiej już od 1 stycznia 2014 r. Obowiązek ten wynika z art. 14 dyrektywy 2009/128/WE, której to postanowienia zostały wdrożone przepisami ustawy z 8 marca 2013 r. o środkach ochrony roślin i rozporządzeniem ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 18 kwietnia 2013 r. w sprawie wymagań integrowanej ochrony roślin.

Ponieważ obowiązki te dotyczą również producentów rolnych dostarczających rzepak do zakładów tłuszczowych, Polskie Stowarzyszenie Producentów Oleju wydało publikację pt. *Integrowana ochrona i bezpieczeństwo zdrowotne rzepaku*, będącą VI tomem serii „Teraz rzepak. Teraz olej”. Nad przygotowaniem monografii pracował zespół 14 autorów pod redakcją naukową prof. dr. hab. Wojciecha Budzyńskiego.

Publikacja stanowi swoiste kompendium najbardziej aktualnych unormowań prawnych odnoszących się do inte-

growanej produkcji i ochrony rzepaku, a także zagadnień dotyczących różnych metod ochrony rzepaku, wskazując jednocześnie na możliwości i ograniczenia wynikające z ich stosowania. Autorzy zwracają uwagę na prawidłowe zrozumienie zasad integrowanej ochrony rzepaku mającej na celu ograniczenie i zapobieganie ujemnym skutkom nadmiernej, a czasami także nieracjonalnej chemizacji produkcji rolnej. Ochrona roślin powinna polegać przede wszystkim na niedopuszczeniu do rozwoju agrofagów oraz przeciwdziałaniu ich masowemu pojawianiu się i nie może ograniczać się tylko do zwalczania szkodnika czy choroby, które w danej chwili występują. W całokształcie ochrony mieści się wiele po sobie następujących zabiegów ochronnych i pielęgnacyjnych, a właściwe gospodarowanie zaczyna się znacznie wcześniej – jeszcze przed uprawą rzepaku (zapobiegawczo, profilaktycznie) – oraz w czasie od zasiewu aż do zbioru. W książce omówiono też problematykę bezpieczeństwa zdrowotnego

## INTEGROWANA OCHRONA I BEZPIECZEŃSTWO ZDROWOTNE RZEPAKU

Ewa Adamiak, Iwona Bartkowiak-Broda, Jacek Broniarz,  
Wojciech Budzyński, Ewa Jajor, Roman Klerzek,  
Rafał Kolodziejczyk, Marek Korbas, Bożena Łozowicka,  
Marek Mrowczyński, Adam Paradowski, Grzegorz Pruszyński,  
Henryk Wachowiak, Józef Zych



Teraz  
rzepak  
Teraz  
olej

Tom VI

PSPO  
POLSKIE STOWARZYSZENIE  
PRODUCENTÓW OLEJU

rzepaku, gdyż upowszechnienie takiej wiedzy wśród rolników to także wkład w minimalizację ryzyka zagrożenia bezpieczeństwa konsumentów.

Publikację *Integrowana ochrona i bezpieczeństwo zdrowotne rzepaku* dostawcy rzepaku do zakładów tłuszczowych będących członkami PSPO mogą otrzymać już teraz bezpłatnie w poszczególnych olejarniach. Dodatkowo można ją zamówić w PSPO lub pobrać w wersji elektronicznej ze strony [www.pspo.com.pl](http://www.pspo.com.pl).

## JĘZYK ANGLIJSKI dla wszystkich

### Pocztówka z wakacji:

Hi Lucas,

I'm on holiday in Spain with my friends. We arrived to Barcelona 3 days ago. We go to the beach, to the city centre and to the restaurant every day. The food isn't as good as in Poland, but it's ok. The weather is beautiful and the sun's shining. I'm having fun here.

See you soon and take care!

Anna

Cześć Lucas,

Jestem na wakacjach w Hiszpanii z moimi przyjaciółmi. Przyjechaliśmy do Barcelony 3 dni temu. Chodzimy na plażę, do centrum miasta i do restauracji każdego dnia. Jedzenie nie jest tak dobre, jak w Polsce, ale jest ok. Pogoda jest piękna i świeci słońce. Dobrze się tu bawię.

Do zobaczenia wkrótce i trzymaj się!

Anna

### Wybrane słownictwo:

holiday – wakacje  
friends – przyjaciele  
days – dni  
beach – plaża  
city centre – centrum miasta  
restaurant – restauracja  
food – jedzenie  
weather – pogoda  
beautiful – piękna  
shining – świecący  
fun – zabawa



Wojniccy przez wiele lat po ślubie nie mieli dzieci. Pogodzili się z tym, że umrą bezpotomnie i naradzali się, komu z dalszej rodziny zapisać gospodarstwo, kiedy okazało się, że jednak nie będą musieli dorobku w obce ręce dawać. Nic dziwnego, że gdy urodziła się Iza, wręcz oszaleli ze szczęścia. Nasza księżniczka – ćwierkali nad nią.

I tak ją wychowywali. Mała księżniczka, następczyni tronu musiała mieć wszystko, co najlepsze. Dla Wojnickich nie istniały trudności rynkowe – ile trzeba, płacili, byle tylko Iza miała co chciała. Stać ich było. Wojnicki miał głowę do interesów i ferma drobiowa, z którejkiedyś wieś się śmiała, przynosiła teraz naprawdę poważny dochód. I jeszcze szparagi, w swoim czasie też temat kpin. W każdym razie, najpierw różnorakich zabawek, a później ubrań zazdrościły Izie koleżanki. Na boku śmiały się, że najdroższe ciuchy jej i tak nie pomogą, bo urody się nie kupi, ale robiły to dyskretnie. Bo z Izą warto było dobrze żyć. Mimo nieustannych ochów i achów ze strony rodziców, była koleżeńska i nosa do góry nie zadzierała. Pożyczała koleżankom swoje rzeczy i nawet, jak któraś „zapomniała” coś oddać, wcale się o to nie dopominała. Dziewczyny pożyczały od Izy buty czy torebki, bo reszta była na nie raczej... za obszerna.

Uczyła się Iza przeciętnie, ale ogólniak w pobliskim miasteczku skończyła, tyle że na studia nie miała ochoty. Wojniccy nawet się z tego ucieszyli, będzie w domu, zacznie się przyuczać do rodzinnego biznesu. Izy jednak kurnik nie pociągał, za to wyraziła ochotę podjęcia pracy biurowej. W grę wchodziła spółdzielnia mleczarska, urząd gminy i poczta – tam były biura. Wojnicki dobrze żył z wójtem (albo raczej odwrotnie, wójt żył dobrze z najbogatszym mieszkańcem), więc Iza trafiła do gminy. Nawet przeżył wójt z tego powodu miłe rozczarowanie. Wziął Izę na sekretarkę, bo wypadła, pomyślał, że jakoś przecierpi niekompetencję protegowanej, a tu okazało się, że była sprawniejszą sekretarką od poprzedniczki. Całą masę spraw, które dotychczas musiał załatwiać osobiście, mógł jej przekazać, świetnie się we wszystkim orientowała, była i szybka, i dokładna, a przy tym nieprzekupna, bo kto by śmiał proponować łapówkę córce samego Wojnickiego.

Choć na początku pozostali pracownicy urzędu przyjęli ją nieufnie, podobnie jak i wójt, szybko przekonali się, że moż-

na na niej polegać. Kariera urzędnicza Izy przebiegała gładko – była ceniona i lubiana, a swoją pracę uwielbiała.

Wojnickim z jednej strony było przyjemnie, jak ludzie córkę chwalili, ale z drugiej nękała ich zgryzota, że Iza biznesem rodzinnym się nie interesuje. A im lat nie ubywało i warto by wszystko w młodsze ręce przekazać. Jak nie w ręce córki, to w ręce zięcia. Najwyższa pora – uznali, żeby Izę za mąż wydać.

Oczywiście nie za byle kogo. Takich

## Kupiony mąż

różnych łapserdaków, co by chcieli się w Izy posag wżenić, nie brakowało, ale Wojnicki po ich oczach poznawał, o co idzie, a i sama Iza oporna była na ich podrygi i umizgi zdecydowanie odrzucała.

– Mamo – odpowiedziała szczerze na pytanie Wojnickiej. – Przecież ja świetnie wiem, że żadna ze mnie Lollobrigida i nie o mnie im chodzi, ale o majątek tatusia. Mamo, spójrzmy realnie, kto normalny pokocha taką grubaśnicę jak ja, a bez miłości za mąż nie wyjdę. Starą panną zostanę, i już.

Ten wariant Wojnickim nie odpowiadał więc postanowili wziąć sprawy w swoje ręce. Wojnicka zrobiła dyskretny wywiad wśród koleżanek Izy, czy nie istnieje ktoś, kto się jej podoba. Okazało się, że jest taki jeden, młody inżynier, pracujący od niedawna w spółdzielni mleczarskiej. Nietutejszy, gdzieś tam, skąd pochodzi, ma narzeczoną. Co najmniej raz w miesiącu do tej Marty jeździ, ona też tu parę razy była. Miła i ładna dziewczyna, więc tutejsze nie mają u niego szans, jeśli już to tylko tak platonicznie do niego wzdychają. Iza też.

Iza też?! No to do akcji ruszył Wojnicki. Nawet żona nie wie, jakich użył metod, w każdym razie Marek, bo tak miał na imię inżynier, zagadnął pewnego dnia sekretarkę wójta, czyby się z nim do miasteczka na lody nie wybrała. Iza aż rumieńców dostała z wrażenia. Wycieczka była sympatyczna. Potem jeszcze jedna, i jeszcze. Przestał wyjeżdżać do narzeczonej, ona też już do niego nie przyjeżdżała, a Iza zadurzyła się w Marku na amen. Gdy więc pewnego dnia poprosił ją o rękę, nie posiadała się ze szczęścia.

Ślub i wesele panny Wojnickiej z Markiem były wydarzeniem dziesięciolecia

– limuzyny, sztuczne ognie, dwie orkiestry i morze kwiatów. Przyjechała matka Marka, ojciec był inwalidą na wózku i podróż była dla niego za ciężka. I trzy jego młodsze siostry. Kolegów żadnych Marek nie zaprosił, za to ze strony Izy na weselu bawiła się niemal cała gmina.

Po ślubie młodzi zamieszkali razem z Wojnickimi, ale jeszcze zanim urodził się Wiesio, przeprowadzili się do własnego domu. Marek już wtedy nie pracował w spółdzielni mleczarskiej. Wojnicki zadowolony był z zięcia, szybko chwycił tajniki biznesu, a jako inżynier, z miejsca zaproponował kilka bardzo sensownych ulepszeń. Iza po urlopie macierzyńskim chciała wrócić do pracy w urzędzie, ale spodziewając się kolejnego dziecka, zrezygnowała z kariery urzędniczej i poświęciła się rodzinie. Prała, gotowała, sprzątała i była szczęśliwa. No, bo kto by nie był?! Przystojny i kochający mąż, trójka udanych dzieciaków, piękny dom, żadnych trosk materialnych... Oj, Izka, ty masz fart! – mówiły koleżanki. Z zazdrością, tak jak i kiedyś.

\* \* \*

Nieszczęście pojawiło się w osobie najmłodszej siostry Marka, początkującej prawniczki. Członkowie jego rodziny przez te lata, które minęły od ślubu, odwiedzali ich bardzo rzadko, więc nagły przyjazd Agnieszki zaniepokoił go.

– Co się stało?

– Marta nie żyje!

– Nie!!!

– Co nie? Tak! Teraz zniknął Twój wyrzut sumienia, możesz się już spokojnie cieszyć swoim domowym ciepłym, ty zdrójco!

– Agnieszka, to nie tak!

– A jak? Zdradziłeś Martę, ona cię kochała, a ty wybrałeś pieniądze...

– Aga, posłuchaj. Ja wiem, że to było nie fair, ale ja tego nie zrobiłem dla siebie tylko dla was. Nie pamiętasz, jak ojciec marzył o elektrycznym wózku?! W życiu byśmy na niego nie uskładali. Ty może byś i poszła na studia, ale Ola i Wanda musiałyby zacząć pracować. Ja nie zarabiałem dużo, więc gdy ojciec Izy mi zaproponował...

Trzasnęły drzwi, Agnieszka nie słuchała dalej i wybiegła z domu.

Iza, słuchająca ich rozmowy z drugiego pokoju, zamarła. Ale Marek już nic więcej nie powiedział, ukrył twarz w dłoniach. Iza, w drugim pokoju, też.

Ewa Kłosiewicz

# „Śmieciowy” problem na wsi

Przez ostatnie dwa lata emocjonowaliśmy się problemem w śmieci. Nie jest to nowy problem, ale jego rozwiązanie wciąż odwekaliśmy i pewnie odwekalibyśmy jeszcze przez wiele lat, gdyby nie to, że jego rozwiązania domagała się od nas Unia Europejska. W tej sprawie obowiązują pewne ustalenia, które zmusiły Polskę do podjęcia konkretnych działań. Są też ustalone w związku z tym zagadnieniem terminy, standardy i kary w przypadku niewypełnienia przez Polskę przyjętych zobowiązań.

Celem jest jak najwięcej odzyskać i jak najmniej wywozić na składowiska (to pewien skrót myślowy). Są jednak pewne problemy. Kłopot, jak się wydaje, tkwi w tym, że między wytwórcami śmieci, którymi jesteśmy my wszyscy, a tymi, którzy są ich ostatecznymi odbiorcami, czyli przetworzą je w pełnowartościowe surowce lub niekiedy, w ostateczności, pozostawią na składowisku, jest cała potężna armia różnego rodzaju decydentów.

To nieprawda, że wszystko przebiega spokojnie i bez napięć, i jesteśmy bliscy osiągnięcia dwóch ważnych celów: tj. zwiększenia wymaganego procentu odzysku, nazwijmy to: surowców wtórnych i pozbycia się podrzucania śmieci, zwłaszcza do lasów. Mnożą się wzajemne oskarżenia, wskazywanie palcem winnych. Wśród tych winnych, wymienia się „wieś”, a także ludzi starszych. Mieszkańcy wsi i ludzie starsi podobno nie umieją segregować odpadów, wyrzucają je lub podrzucają do lasu czy osiedlowych śmietników.

Moje spostrzeżenia są zgoła inne. Zawarte jest to w stwierdzeniu, że na wsi nic się nie marnowało i nie marnuje. Odpady z kuchni były i są kompostowane, złom czekał na przyjazd „mobilnego” punktu skupu surowców wtórnych, czyli zbieracza, który w zamian za odebrany metalowy surowiec, dawał garnki czy inne przedmioty potrzebne w gospodarstwie. Nie robił tego charytatywnie, to mu się opłacało. Ci, którzy mieszkali bliżej punktów skupu, sami dowozili surowce wtórne. Podobnie było też ze szmatami, makulaturą, butelkami i stłuczka. Wszyscy byli zadowoleni.

Duże osiągnięcia w odzysku tych surowców miały dzieci z wiejskich szkół. Za pieniądze uzyskane za surowce wtórne organizowane były wycieczki, obozy, nabywano pomoce naukowe. Dzisiaj też są szkoły, w których zbierana jest makulatura, elektroodpady, butelki PET, nakrętki. Są też punkty skupu, gdzie można sprzedać pewne wyselekcjonowane surowce wtórne, zwłaszcza takie, jak: złom, makulatura, butelki, słoiki i elektroodpady.

Wracając do babć i dziadków, którym wielu zarzuca nieznaną nowoczesnych sposobów „rozprawiania się” z odpadami i przyczynianie się do zaśmiecania naszego środowiska, to

mam wrażenie, że oni mówią o swoich babciach i dziadkach, bo większość naucza ich własnym postępowaniem, jak należy rozwiązywać ten problem. To te babcie nawet wtedy, kiedy oddają słoiki na stłuczkę, myją je troskliwie. I co najważniejsze taki słoik wykorzystywany jest wcześniej wielokrotnie. Wiejskie babcie, przede wszystkim, robią w nich kompoty, grzybki i inne przysmaki, które przekazują dzieciom i wnukom. To wprawdzie można nabyć w każdym sklepie, ale te od babci są lepsze i zdrowsze.

Zaprezentowane tutaj spostrzeżenia nie wyczerpują w przybliżeniu całego problemu śmieciowego. To tylko wąski sygnałny wycinek tego problemu podany językiem prostym, może zbyt prostym, zwłaszcza dla niektórych urzędników. Ci zaś nie bardzo rozumiani są przez „teren”. Przykładem tego może być pewna wiejska gmina na Mazowszu, Jednorożec, która jako jedyna ma kłopot w tej części Polski (poza Warszawą oczywiście) z ustawą śmieciową. Tak się złożyło, że byłem w tej gminie z grupą młodych ludzi przez kilka godzin. Otóż wszystkich nas zachwycał obraz samej stolicy gminy, Jednorożca, a także części gminy, w której przebywaliśmy. Wszędzie wzorowy ład i porządek. Jednym słowem wzór dla innych miejscowości, zwłaszcza tych z niezbyt czystego Mazowsza.

Spostrzegli to zarówno ludzie starsi, jak i młodzież, która nam towarzyszyła. Nasze rozmowy i miejscowej ludności ogłaszały się wokół tego tematu. Na drugi plan zszedł nawet cel, z jakim tam przyjechalibyśmy. Najważniejsze było pytanie, jak to się dzieje, że w całej gminie jest tak czysto – w miejscowości gminnej, w wioskach i, co sprawdziliśmy, w lasach.

Jak się okazało temat gospodarki śmieciowej rozwiązywany jest u nich z dobrym skutkiem już od ośmiu lat. Wtedy padło najważniejsze pytanie, ile to mieszkańców kosztuje. Okazało się, że wszystkie posegregowane śmieci odbierane są za darmo, a opłaty za pozostałe są dużo niższe niż w innych gminach Mazowsza.

A jakież było nasze zdziwienie, gdy dowiedzieliśmy się, że gminie Jednorożec grożą kary za niewdrożenie tych dyrektyw, które wymyślił posłowie. Wydaje się, że za problemem śmieci kryje się pieniądź. Duży pieniądź. Najłatwiej go zaś znaleźć w kieszeniach podatników, którzy i tak nie mają już na leczenie, ogrzewanie mieszkań itd. I w dodatku niech zapłacą po raz wtóry, bo w cenę wielu towarów wliczono koszty ich odbioru po wykorzystaniu, przerobieniu lub utylizacji. O, tempora. O, mores. I naród to widzi.

Andrzej Zawadzki



Lusia rozstawiła leżak pod jabłonką, ułożyła się i westchnęła: Och, jak tu cudownie, jak cicho!

A bynajmniej cicho nie było. Na niedalekim polu warczał traktor, Azor sąsiadów ujadł jak opętany, bo zobaczył kota i nie udało mu się go dorwać, a gdzieś tak trochę dalej muczała jakaś krowa. No i osy bzyczały.

Poprzedni tydzień Lusia spędziła nad morzem. Mieszkali w jakimś bajeranckim pensjonacie, który kosztował ciężkie pieniądze i... cierpieli straszne męki. Z powodu dzieci urzędujących z rodzicami przy sąsiednim stoliku.

Zdziwiłam się, że dzieci mogą być głośniejsze od Azora, który znany jest z tego, że jak zacznie szczekać, to szyby w okolicznych domach brzęczą. Ale – wyjaśniła Lusia – nie jest rozpuszczony.

Rozpuszczony!...

Okazało się, że sąsiadujące z nimi dzieci były może nie tyle jakoś szczególnie głośne, faktycznie Azor ma gardło o wiele mocniejsze, co rozbismanione do niemożliwości. Po prostu – robiły, co chciały, a rodzice im na wszystko pozwalali. Nie dość tego, na jakąkolwiek zwróconą swoim latorośm uwagę, oburzali się, wyjaśniając, że – to przecież tylko dzieci.

Tylko?! Lusia twierdzi, że były to dwa diabły w wieku późnoprzedшкоlnym, mające szatańskie pomysły. Człowiek na przykład wchodził do jadalni, a tu wszystkie krzesła zostały odsunięte od stołów i ustawione rzędkiem przy ścianie. To Jasio i Stasio zbudowali sobie pociąg. Szybcy przy tym byli niezmiernie, bo zdążyli zrobić przebudowę jadalni między jednym do niej wejściem kelnerki a drugim. Albo skończyli jeść i podczas gdy ich rodzice raczyli się kawką, łazili dookoła, kłując ludzi znieścacka w plecy jakimś patykiem, zarykując się ze śmiechu, gdy ukłuty podskakiwał na krześle.

Mój stary, gdy to usłyszał, stwierdził, że on już by im ten radosny śmiech ukrócił, przelozył przez kolano i w tyłek!

Akurat, powiedziała Lusia. Dzieci nie wolno bić, można za to przed sąd trafić.

A rodziców? – dopytywał się dalej. Lusia go uświadomiła, że byłaby to tzw. czynna napaść, również karalna.

Faktycznie, bić nie wolno. Ale czy wolno dopuszczać, żeby rozpuszczone dzieciaki terroryzowały całe otoczenie? Ci rodzice po prostu ich nie wychowali. Co z tego, że te egzemplarze były akurat wyjątkowo żwawe i energiczne! Że oni sami cierpią na co dzień? Ich sprawa, sami są sobie winni. Ale dlaczego cierpieć mają inni tylko dlatego, że przypadkiem znaleźli się z Jasiem i Stasiem w jednym pensjonacie? Moim zdaniem to niedopuszczalne. Dziwię się, że właściciele pensjonatu nie zareagowali. Owszem, zależało im na klientach, ale przecież wszyscy płacili tak samo dużo.

No cóż, może u nas nie jest tak bajerancko, ale dzieci nie terroryzują dorosłych. Przynajmniej na razie.

**Janka**



## Zmiksowana jesień 2013

Lato już za nami. Czas przyjrzeć się jesiennym trendom w 2013 roku. Skoncentrujmy się na wzorach. Tej jesieni dozwolone będzie prawie wszystko, od wzorów zwierzęcych po totalny miks.

Niewątpliwym przodownikiem będzie kratka, która zasługuje już na miano kultowej. Ten wzór pasuje, zarówno paniom, jak i panom.

Żeby przypomnieć sobie lato, modne pozostaną grochy. Lata 50. XX wieku świetnie wpasowały się we współczesną modę kobiecą, a cieplejsze spódnice i jesienne płaszcze w grochy to coś dla miłośniczek tego stylu.

Dobra wiadomość dla tych, którzy wcześniej zainwestowali w ubrania o zwierzęcym wzorze. Przez tych kilka miesięcy panterka, żyrafa, zebra czy inny zwierzak zagoszczą w naszej garderobie.

Kolejny wzorzysty hit tej jesieni to pepitka. Jest ona wyrafinowana, elegancka i klasyczna. Kanon ten powraca do łask po niespełna dekadzie.

Dla odważnych, lubiących wychodzić poza standardy, będą inne, ciekawe desenie. Wszelkiego rodzaju kropki, plamy, kolaże i figury geometryczne pojawiły się na wybiegach najkreatywniejszych projektantów.

Ku ucieście wszystkich jesień 2013 roku będzie obfitować we wszelakie wzory. Nieważny jaki desień będzie tworzył nasz strój, każdy będzie trendy w polską, zmiksowaną jesień 2013.





## Seler – warzywo niedoceniane

W polskiej kuchni seler jest uznawany niemal wyłącznie jako składnik włoszczyzny. Ot, trzeba kawałek wrzucić do garnka jak się chce mieć rosół czy krupnik. Mało kto widzi w nim cenne warzywo. A cenne jest faktycznie. Ma mnóstwo witamin (w tym witaminy C dwa razy więcej niż cytrusy!) i niezbędnych nam pierwiastków – fosfor, potas, cynk, wapń. A przy tym – niemal nie posiada kalorii. Sprawdza się więc znakomicie w dietach odchudzających, ale nie tylko. Pomaga bowiem oczyścić organizm z toksyn, przyspiesza przemianę materii, pomaga strawić tłuszcze, polepsza pracę serca i nerek. W medycynie ludowej traktowany był jako skuteczny lek na bolące stawu oraz... jako afrodyzjak.



Można go jeść zarówno na surowo jak i podany obróbce termicznej: gotowany (np. zapieczony następnie pod beszamelem bądź zmixowany na pyszną zupę-krem), smażony (bądź jako selerowe frytki we wrzącym oleju, bądź na patelni beztłuszczowej), można wreszcie plasterki selera upiec na grillu. Surowy jest składnikiem wielu różnych sałatek lub jako dodatek (na dobrą sprawę – do wszystkiego), albo jako jeden ze składników podstawowych, jak np. w najbardziej znanej sałatce o wykwiintnej nazwie Waldorff Asturia. Składa się ona ze startego na grubej tarce selera, pokrojonych w drobną kostkę: jabłka, pomarańczy i gotowanego bądź pieczonego kurczaka. Do tego trochę posiekanych drobniutko orzechów laskowych. Wszystko razem wymieszać delikatnie z majonezem. Oczywiście ten przepis można

zmodyfikować – np. zamiast pomarańczy grapefruit lub ananas, zamiast kurczaka – szynka albo wędzony łosoś, zamiast orzechów laskowych – włoskie, migdały czy ziarna słonecznika. Tylko selera nie zmieniamy, bo on jest podstawą. I słusznie, bo ze wszech miar na swoją wysoką pozycję zasłużył.

**Czy  
wiesz,  
że...**



...każdego dnia tracimy 2–3 litry wody poprzez oddychanie, procesy wydalania oraz z potem. Jeśli tego niedoboru nie uzupełnimy, zaczynają się kłopoty: bóle głowy, zmęczenie, pogorszenie koncentracji, pamięci albo refleksu. Człowiek często nie zdaje sobie z tego sprawy. Dlatego, gdy boli cię głowa, zanim sięgniesz po proszek, zastanów się, kiedy ostatnio coś piłeś. Złe samopoczucie może być bowiem po prostu skutkiem odwodnienia, a wypicie szklanki wody zdecydowanie je poprawi.

Rzecz jasna, do takich sytuacji nie należy dopuszczać i systematycznie przez cały dzień uzupełniać ubytki wody/płynów w naszym organizmie. To ważne nie tylko dla zdrowia, ale także dla urody – skóra systematycznie nawilżana od wewnątrz wygląda po prostu młodziej.

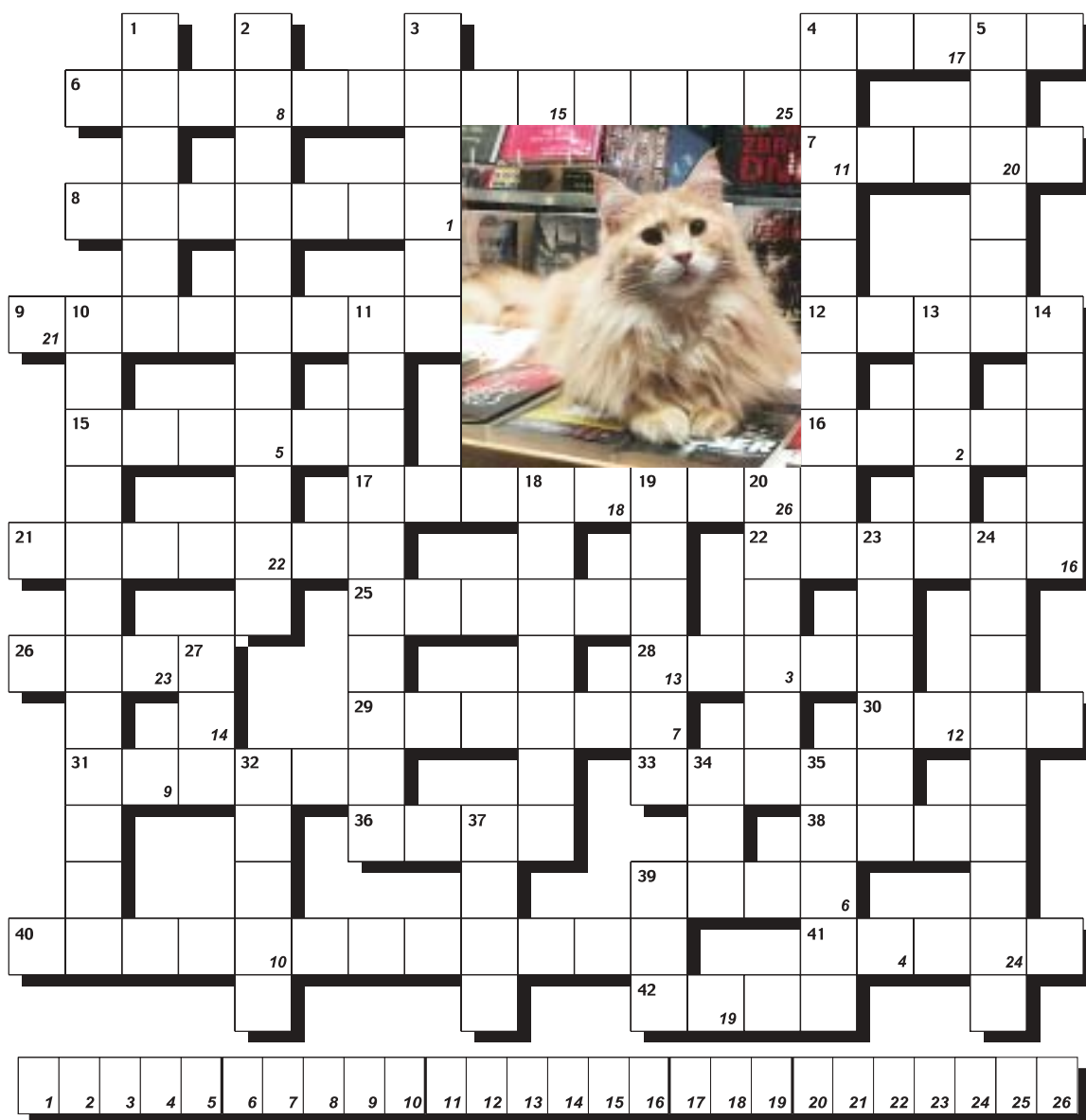


## RUMIANEK

Już starożytni Egipcjanie uważali rumianek za kwiat boga słońca, znakomicie służący zdrowiu i urodzie. Minęło dwa tysiące lat i nic się nie zmieniło. W dalszym ciągu drobne kwiatki rumianku wykorzystywane są (z powodzeniem!) w medycynie i kosmetyce.

Mają wiele pożytecznych właściwości. Przeciwzapalne, przeciwskurczowe, odkażające. Napar z rumianku stosowany zewnętrznie usmierza swędzenie towarzyszące stanom zapalnym skóry, łagodzi podrażnienia błon śluzowych jamy ustnej i spojówek, używany jest do przemywania owrzodzeń, skaleczeń i odleżyn. Wypity pomaga w niektórych zaburzeniach trawienia, usuwa kolki niemowlęce, bywa zalecany przy problemach z drogami moczowymi.

Kwiaty rumianku zawierają olejki eteryczne, zapobiegające podrażnieniom i alergiom, ale... No właśnie, istnieje pewno ALE. Co prawda bardzo rzadko, ale ostatnimi laty zdarza się, że działa odwrotnie, to znaczy kontaktowo alergizująco, co jest swoistym znakiem czasów, które obfitują w różne, niespotykane dotychczas alergię. W takim przypadku, niestety, trzeba ze stosowania zewnętrznie rumianku zrezygnować. Dotyczy to także kosmetyków, do których produkcji jest używany. A jest ich sporo, bo przemysł kosmetyczny docenia walory tego niepozornego kwiatka. Tak jak nasze prapraprababki, które myły włosy w rumiankowym wywarze, by były piękne – lśniące i złociste. Na szczęście, uczulenie na rumianek jest naprawdę bardzo rzadkie!



Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, uporządkowane od 1 do 26, utworzą rozwiązanie, które prosimy przesłać do 6 X 2013 r., pocztą elektroniczną: [zagroda@zagroda.atomnet.pl](mailto:zagroda@zagroda.atomnet.pl) lub tradycyjną na adres: ZAGRODA Nowa Magazyn Polski, ul. Krakowskie Przedmieście 79, lok. 306, 00-079 Warszawa. Hasło z poprzedniej krzyżówki: Wiosna – radość w zagrodzie. Nagrodę książkową i roczną prenumeratę naszego pisma otrzymuje Iga Mueller, Mokre. Gratulujemy!

POZIOMO: 4) treściwa dla zwierząt, 6) zbiór listów, 7) tylna strona tułowia, 8) ranny ... (wcześnie wstaje), 9) oprowadza gości na targach, 12) stan pod wpływem hipnozy, 15) ciepły golf, 16) obraz w cerkwi, 17) w dawnej Polsce: wieś zamieszkała przez drobną szlachtę, 21) trzon sztandaru, 22) wąski

kawałek drewna, 25) panna w zamku, 26) brat Abła, 28) gatunek kaczki, 29) plecione z kwiatów, 30) ciasto dla jubilata, 31) ma własne dziecko, 33) drugi plon z łąki, potraw, 36) czarno-biały ptak morski, 38) góry w Ameryce Południowej, 39) czepia się psiego ogona, 40) cygarnica, 41) bada dno morza, 42) wianek kiełbasy

PIONOWO: 1) szef wsi, 2) widoki na przyszłość, 3) stolica z Kremlem, 4) skrzypy i widłaki, 5) zakwas, 10) kobieta przyglądająca się czemuś z uwagą, 11) ekspedient, 13) „podaj!” do psa, 14) mebel z ubraniami, 18) jest „oczkiem w głowie” tatuś, 19) „powoli” w muzyce, 20) refleksyjny wiersz, 23) rządził Turcją, 24) ... wilcze łyko, 27) pora gwiazd, 32) dynamika, 34) najważniejsza karta; as, 35) gaszone na budowie, 37) ... Galilejska, 39) styl w muzyce wokalne.

## MĄDROŚCI I CYTATY

Nie mam żadnych talentów – prócz namiętnej ciekawości.

*Albert Einstein*

Wszystko, co się opłaca posiadać, opłaca się również, aby na to czekać.

*Marilyn Monroe*

Nic, co człowiek robi, nie poniża go tak bardzo jak nienawiść.

*Martin Luther King*

Jesteśmy różni jak dwie krople czystej wody.

*Wisława Szymborska*

Młodość już taka jest, sama ustala granice wytrzymałości, nie pytając, czy ciało to zniesie. A ciało zawsze znosi.

*Weronika postanawia umrzeć*  
– Paulo Coelho



The miracles of science™

# POLE WOLNE OD CHWASTÓW JUŻ JESIENIĄ.

*Tradycja i zaufanie.*

Glean® 75 WG to jeden z najbardziej docenionych przez rolników herbicydów zbożowych stosowanych jesienią.

[www.dupont.pl](http://www.dupont.pl)



DuPont™

**Glean®**

herbicyd

Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie. Opróżnione opakowania przepłukaj trzykrotnie wodą, a popłuczyny włącz do zbiornika opryskiwacza z cieczą użytkową. Opróżnione opakowania po środku zwróć do sprzedawcy, u którego środek został zakupiony.

Glean® 75 WG, DuPont™, The miracles of science™ – znaki handlowe zarejestrowane przez E.I. Du Pont de Nemours & Co. (Inc).



## PROMOCJA!

Przy zakupie

Tilmor 5 l – otrzymasz Proteus 1l

Tilmor 15 l – otrzymasz Proteus 3l

Szczegóły u przedstawicieli regionalnych firmy Bayer

# Tilmor®

## Tilmor – klucz do bezpiecznego przezimowania

Optymalna kombinacja fungicydu i regulatora wzrostu, biorąc pod uwagę narastające zagrożenie ze strony patogenów chorobotwórczych jesienią

- Zwiększona skuteczność zwalczania suchej zgnilizny kapustnych
- Zwalczanie wszystkich najważniejszych chorób rzepaku
- Efekt regulacyjny, zapobieganie wyrastaniu rzepaku w pęd, zwiększona zimotrwałość
- Stymulacja wzrostu masy korzeniowej
- Poprawa wigoru rośliny i kondycji całej plantacji



150 Years  
Science For A Better Life



Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące na rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj zalecanych środków bezpieczeństwa.

